Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 166. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 20 lipca 1930 r. | Rok XXIV.

Osadnictwo ziem zachodnich a państwo.

II.

Należy bowiem uprzytomnić sobie, iż o ile naprawa ustroju rolnego w województwach centralnych ma na celu uporządkowanie i podniesienie produkcji rolnej, tudzież łagodzenie przeciwności społecznych, to na naszych kresach zachodnich czy też wschodnich zmiana ustroju rolnego i osadnictwo jest wielkim zagadnieniem naszej państwowej obronności. Położenie geograficzne państwa naszego jest pod względem wojskowem fatalne. Mamy rozległe i otwarte, niczem niedające się zapełnić granice. Budowanie bastjonów i twierdz na naszych rubieżach byłoby w chwili obecnej paradoksem, a może nawet głupstwem. Obsadzenie granicy chociażby nieprzerwanym łańcuchem placówek straży wojskowych może mieć pewne znaczenie w czasie pokoju, jednak na wypadek konfliktu zbrojnego łancuch ten nie jest żadną zaporą i obroną.

Chcąc budować przyszłość, musimy spojrzeć bodaj pobieżnie w przeszłość. Zajrzyjmy na chwilę do historji naszej, by się przekonać, w jaki sposób utrzymywaliśmy nasze kresy. Średniowiecze opierało organizację państwową i wojskową na rycerstwie, zwanem u nas szlachtą. Przy ówczesnej technice wojowania wystarczyło budowanie murów, twierdz i zamków obronnych, które w znacznej mierze przyczyniały się do obronności państwa i do dziś są niemymi świadkami naszej minionej wielkości i chwały.

Już przed rokiem jeden z dzienników poznańskich, a w niedawnym czasie jedno z poczytnych pism krakowskich, rzuciły myśl budowania twierdz na naszej granicy zachodniej, podobnie jak to czyni sojuszniczka nasza Francja na swej wschodniej granicy. Całkiem jasne, iż propozycyj tych nikt do dziś u nas prawdopodobnie poważnie nie traktował i w przyszłości bliższej może należycie i na serjo traktować nie będzie. Jeśli pominiemy nawet moment dzisiejszej techniki wojskowej, dla której, typ twierdzy nowożytnej, zdaje się nie został jeszcze ustalony, jeśli pominiemy także stronę finansową tego przedsięwzięcia, to z całą stanowczością stwierdzić możemy, że o wiele pewniej i bardziej celewo, a przy tem o wiele taniej zbudować możemy barjerę obronną na naszych rubieżach zachodnich czy wschodnich. **Tym wałem obronnym i twierdzą najpewniejszą może być chłop polski, polski osadnik wrośnięty w ziemię.**

Postarajmy się na chwilę zapomnieć o groźnych obrazach przyszłej wojny i z krainy urojeń tudzież przeczulonej może fantazji, przyjrzyjmy się bliżej temu, co się wśród nas i wokół nas dzieje. Otwórzmy tylko oczy i wytężmy należycie nasz słuch. I cóż tak ciekawego zauważymy? — zapyta Czytelnik: Poco ten pesymizm, poco krakanie, przecież to zatruwa i tak dziś ciężkie warunki naszego materjalnego bytowania. Nasze nieszczęsne „jakoś to będzie”, nasza wybujała indywidualność i wokół panoszące się sobkostwo i prywata, nasz krótkowzroczny utylitaryzm i gonienie za chwilowym na długość nosa dostrzegalnym zyskiem, przysłaniają nam szeroki horyzont ogólnych spraw narodowych i państwowych, które są zagrożone. Jakto, czy to prawda, czy to być może, iż wisi nad nami jakowaś zmora i niebezpieczeństwo? Śmiejące się echo naszej polskiej lekkomyślności, a często także dziwna zarozumiałość i pycha, dają nam zwykle takie odpowiedzi. **Ależ my, Polacy, mamy Piłsudskiego i wojsko, które stoi z bagnetem u nogi i czuwa, mamy siostrzaną Francję, która strzeże nienaruszalności granic naszych, za nami stoi potężny syn Albjonu, wuj Sam dla pamięci bohaterów naszych Kościuszki i Pułaskiego, tudzież pięknych oczu i zgrabnych palców mistrza Paderewskiego zapewnia nas o swej miłości, Mussolini daje nam stale liczne dowody swej niezachwianej przyjaźni, Czesi i Jugosłowianie to przecież nasi bracia, Węgrzy, to bratankowie, Rumuni, to nieodłączni sojusznicy nasi, a także z innemi państwami łączą nas niczem niezamącone przyjazne stosunki. Urodzeni optymiści, widzimy tylko i widzieć chcemy te dobre strony naszego międzynarodowego położenia. Zapominamy zwykle o tem, iż dwaj nasi bezpośredni, a potężni sąsiedzi na zachodzie i wschodzie czyhają na naszą zgubę. Mimo upływu lat dziesięciu niepodległości naszej, mimo traktatów solidnych i licznych ani na chwilę nie pogodzili się i nie pogodzą z stanem naszych granic obecnych. Rosja bolszewicka, czy też znowu kiedyś carska, mimo traktatu ryskiego i paktu nieagresji, wyciągnie zawsze swą chciwą łapę po nasze wielkie obszarem kresy wschodnie z dzikim okrzykiem, „tak znaj Lasze, po San i Bug nasze”. Zdradziecki**

Reichstag rozwiązany!

Wniosek socjalistów uzyskał większość. — Nowe wybory 14 września. — Ponowny rozłam w partji niemiecko-narodowej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 7. We wczorajszy piątek nastąpiło wreszcie zapowiadane od dłuższego czasu rozwiązanie Reichstagu, przyczem rząd rozpisał **wybory do parlamentu na dzień 14 września.**

Rozwiązanie Reichstagu spowodowane zostało **przyjęciem wniosku socjalistów,** aby unieważnić rozporządzenie rządowe przeprowadzone ostatnio na zasadzie artykułu 48 konstytucji. Za zniesieniem rozporządzenia głosowali socjaliści, komuniści, hitlerowcy i większość Niemców narodowych. Partje te zebrały razem **236 głosów,** podczas gdy partje popierające rząd miały tylko **221 głosów.** Natychmiast potem przeczytał kanclerz Brüning **dekret prezydenta Hindenburga** rozwiązujący Reichstag, w dniu dzisiejszym zaś ukazały się dwie publikacje rządowe: pierwsza znosząca ważność rozporządzeń w myśl uchwał parlamentu, a druga stanowiąca **odezwę do ludności,** w której rząd zwala na parlament winę nieuchwalenia potrzebnych środków finansowych i przyrzeka, że uczyni wszystko, co będzie potrzeba oraz **zapewnia wolność wyborczą.** Naród niemiecki, brzmi jeden ustęp odezwy, w nowych wyborach zadecyduje sam o swoim losie.

Bezpośrednim skutkiem ostatnich walk parlamentarnych było **rozpadnięcie się partji niemiecko-narodowej,** a mianowicie hr. Westarp i około 20 posłów odłączyli się od Hugenberga. Reszta posłów pozostała, gdyż **Hugenberg zagroził,** że wszyscy ci, którzy od niego odpadną, nie uzyskają mandatów w przyszłym parlamencie. Ponieważ Hugenberg ma za sobą wielką prasę, cały film niemiecki z Ufą na czele oraz dużo pieniędzy, **wielu posłów zlękło się tej groźby.** Mimo tego faktu jest, że pod kierownictwem dr. Hugenberga wielka partja niemiecko-narodowa zupełnie stopniała, gdyż, jak sobie czytelnicy nasi przypominają, nastąpił już przedtem **pierwszy rozłam,** podczas którego wyszło z partji wielu wybitnych posłów z prof. Hoetzschem i obecnym ministrem Treviranusem na czele. Posłowie ci tworzą obecnie stronnictwo ludowo-narodowe.

Rząd kanclerza **Brüninga** znajduje się w bardzo głupiej sytuacji, gdyż **w budżecie Rzeszy jest dziura na 500 miljonów marek** dotychczas niepokryta. Walka wyborcza będzie stała pod hasłem **walki rozmaitych grup interesentów gospodarczych,** wynik jej jest zupełnie niepewny.

Kiedy Niemcy zratyfikują traktat handlowy z Polską, nie wiadomo. **B.**

Berlin, 18. 7. (PAT). W sprawie wiadomości o mającem nastąpić rozwiązaniu sejmu pruskiego, w miarodajnych kołach pruskich oświadczają, że o rozwiązaniu takiem nie może być mowy, ponieważ sytuacja polityczna Prus nie daje najmniejszego ku temu powodu. Sejm pruski w październiku rb. podejmie swe normalne prace.

Burzliwe zakończenie piątkowych obrad parlamentu Rzeszy.

Berlin, 18. 7. (PAT). Po ogłoszeniu rezultatu głosowania, zabrał głos kanclerz Brüning i oświadczył, iż wobec odrzucenia przez Reichstag wydanego na podstawie art. 48 konstytucji dekretu o podatkach, prezydent Hindenburg upoważnił go na zasadzie art. 25 konstytucji Rzeszy Reichstag rozwiązać. Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa dr. Brüninga, komuniści z okrzykami: **„Precz z prezydentem Hindenburgiem!“** powstali z miejsc i zaintonowali międzynarodówkę. Wśród niesłychanego gwaru przewodniczący **Loebe nie miał możności formalnego zamknięcia posiedzenia** i bez słów pożegnania zamknąwszy posiedzenie opuścił salę. Rząd Rzeszy i większość posłów poszła za jego przykładem. Na sali **pozostali sami komuniści.**

Jeden z dzienników wieczornych pisze, iż słowa międzynarodówki były ostatniemi słowami wypowiedzianemi w Reichstagu. **Międzynarodówka stała się hymnem pogrzebowym dla przedwcześnie zmarłego Reichstagu.**

Plotka jest nieśmiertelną.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 19 lipca. W stolicy rozeszła się ze źródeł prywatnych wiadomość o mianowaniu wiceministra generała Konarzewskiego kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych. Prasa warszawska bagatelizowała tę pogłoskę, wychodząc ze słusznego założenia, że tego rodzaju nominacja musi być potwierdzona doniesieniem urzędowem a Polska Agencja Telegraficzna wogóle o tem nic nie wspominała. Natomiast „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ zrobił z tego niebywałą sensację utrzymując, że jest to zmiana kierownictwa ministerstwa spraw wojskowych, i że marsz. Piłsudski wycofuje się z Ministerstwa tak, że zostanie tylko kierownikiem armji w charakterze jej inspektora. Notatka ta powtórzona przez endecką prasę Warszawy dała powód do nieskończonych plotek.

Politycy kawiarniani mówili, że oznacza to zamiar narzucenia nowej konstytucji, że marsz. Piłsudski wycofuje się z rządu, inni wysuwali z tego wnioski wojenne twierdząc, że w czasie wojny naczelny wódz nie może być ministrem spraw wojskowych.

Wieczorem odezwał się rozsądny głos ze strony sanacyjnej „Iskry“, która twierdziła kategorycznie, że wiadomość „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ i prasy endeckiej są najzupełniej bezpodstawne i sam fakt ten pozbawiony znaczenia politycznego. Powierzanie kierownictwa ministerstwa na czas nieobecności ministra wiceministrowi nie jest żadną rzeczą nową i jest zgodnem z praktyką od dawna już ustaloną.

W „Monitorze“ nie ukazał się żaden dekret Prezydenta Rzplitej, którýby mianował generała Konarzewskiego kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych Wobec tego należy to uważać za zarządzenie dotyczące wewnętrznego urzędowania w ministerstwie. Być może, wiąże się ono z projektami wyjazdu marsz. Piłsudskiego. Dzisiejszy bowiem „Robotnik“ donosi: „Dowiadujemy się że marsz. Piłsudski wraca do Warszawy. W pierwszych dniach sierpnia i po kilkudniowym pobycie odjeżdża do Hiszpanji na kurację“. Organ socjalistyczny zauważa, że nie jest ustalone, czy marsz. Piłsudski weźmie udział w zjeździe legjonistów w Radomiu. O ile nam wiadomo, przyrzekł swą obecność organizatorom zjazdu.

(Do zaprzeczonych obecnie pogłosek, na jakich żerowały pisma, roszczące sobie prawo do kierowania opinją publiczną, odnosiliśmy się od samego początku z ostrożnością i niewiarą. — Redakcja.)

prusak chociaż podpisał Traktat Wersalski i umowę lokarneńską, chociaż stale obłudnie oświadcza światu całemu o swych pokojowych zamiarach i zapewnia, iż chce ze wszystkimi żyć w zgodzie i cudzych ziem nie pragnie, nie waha się przy każdej nadarzającej się sposobności podnosić głosu z żądaniem zwrotu Pomorza, Śląska, a nawet Poznańskiego. Tę pracę rewindykacyjną prowadzą Niemcy konsekwentnie i wytrwale, nie przebierając w środkach, byle dojść do celu. Ich organizacje byłych wojskowych, a nawet zrzeszenia o charakterze oświatowym i społecznym mają w swoich programach na pierwszym planie walkę o odzyskanie utraconych ziem na Wschodzie. Staroteutońskie hasło „Drang nach Osten" jest niemal w całym narodzie niemieckim żywotne i aktualne, a sfery rządzące pruskie użyczają na te imprezy swego poparcia i swej zgody. Zniesienie tak zw. „korytarza pomorskiego" i zwrócenie Górnego Śląska idą na plan pierwszy, potem przyjdzie na porządek dzienny Księstwo wraz z Poznaniem, które potrzebne im są do ich gospodarczej, jak twierdzą, ekspansji. Dla wzmocnienia swej pozycji nasz sąsiad zachodni, mimo iż mu nie grozi z naszej strony żadne niebezpieczeństwo czy inwazja, mimo zupełnie odmiennej struktury gospodarczej i społecznej niż polska, kolonizuje swoje kresy wschodnie, obsadzając je elementem wojskowo wyszkolonym i pod względem patrjotyzmu najbardziej wypróbowanym. Parlament niemiecki i rząd pruski wydają dla podtrzymania ducha i wzmocnienia swych kresów wschodnich miljardy. Dawniej robiono to oględnie i skrycie, dziś czyni się to z całym cynizmem i otwarcie. Jest to atak gospodarczy na Polskę i jej kresy zachodnie. Dr. Schacht przed rokiem na komisji odszkodowań wystąpił bez osłonek z propozycją oddania Niemcom Górnego Śląska i polskiego Pomorza, uzależniając wówczas od tego płacenie rat reparacyjnych. Dziś Niemcy po uwolnieniu od okupacji zagłębia zachodniego już bez osłony i skrupułów z całą brutalnością i konsekwencją, właściwą plemieniu germańskiemu, zwracają swoje ataki z całym impetem na Wschód.

Niejednokrotnie dumni jesteśmy z tego, iż dyplomacji naszej udaje się gładko i bez wysiłku wielkiego odparowywać ataki teutońskie. Lecz nie łudźmy się. **Polityka międzynarodowa, dyplomacja i kapitał międzynarodowy są tak przewrotne i przekupne, są tak zmienne, bezwzględne i wyrachowane, iż każdej chwili gotowe poświęcić dla swych egoistycznych celów i zachcianek już nie małe prowincje, lecz całe narody i kraje. Sentymentu i moralności niech nikt tam nie szuka. Dowód na to, to nasza stuletnia niewola. Na tem wielkiem targowisku świata respektuje się tylko siłę brutalną i fakty nieodwracalne. Jan Dobrucki.**

Nowy japoński attache wojskowy.

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Szef sztabu głównego gen. Piskor wydał dziś o godz. 14 śniadanie w hotelu Europejskim na cześć ustępującego ze stanowiska attache wojskowego Japonji płk. Suzuki. Jednocześnie gen. Piskor powitał nowomianowanego attache wojskowego majora Hata.

Warszawa, 18. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybył do Belwederu celem złożenia wizyty p. marszałkowi Piłsudskiemu ustępujący ze stanowiska attache wojskowego Japonji w Warszawie płk. Suzuki oraz nowomianowany attache japoński mjr. Hata. Obaj attaches wpisali się do księgi przyjęć.

Polska propaguje zbliżenie narodów.

Londyn, 18. 7. (PAT.) Przemawiając na konferencji unji międzyparlamentarnej, przedstawiciel Polski Graliński nawiązał do memorjału Brianda mówiąc że **zbliżenie gospodarcze poszczególnych państw zależne jest od pomyślnego rozwiązania kwestyj politycznych i wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania.** Zdaniem mówcy, ażeby dojść do pomyślnych rezultatów, upragnionych przez wszystkich, jest rzeczą konieczną popieranie organizacji polityki paneuropejskiej na podstawie protokółu genewskiego. On tylko bowiem może wytworzyć atmosferę bezpieczeństwa, niezbędną dla współpracy Europy we wszystkich dziedzinach. Polska — mówił p. Graliński — należy do grupy państw przywiązujących specjalne znaczenie do sprawy gwarancji, która według niej może powstrzymać zdradliwego przeciwnika **obawą konsekwencyj,** jakie pociągnęłoby za sobą złamanie przyjętych zobowiązań.

Miljony na wsparcie dla bezrobotnych w Anglji.

Londyn, 18. 7. (PAT.) Na posiedzeniu izby gmin przyjęta została rezolucja, podnosząca z 50 na 60 milj. funtów sterlingów kredyty na fundusz ubezpieczeniowy dla bezrobotnych. Spowodowane to zostało wzrostem bezrobocia. Minister pracy przedstawił szereg danych statystycznych, ilustrujących stan bezrobocia. Większość zarejestrowanych bezrobotnych pozostaje bez pracy w ciągu okresu nie dłużej niż trzymiesięczne. Jest jednak około 125 000 takich, którzy pozbawieni są pracy od roku.

Raid dokoła Europy.

Zabłąkany lotnik wylądował w Staaken. — Zamknięcie zapisów maszyn. — W locie bierze udział 60 aparatów, w tem 12 polskich.

Berlin, 19. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 9,15 rano wylądował na lotnisku w Staaken dwunasty lotnik polski p. Lewoniewski, lecący na maszynie „O 7". Pogłoski zatem o jego wycofaniu się z lotu są fałszywe. Późniejszy przyjazd Lewońskiego do Berlina tłomaczy się tem, że motor z powodu defektu musiał być w ostatniej chwili zmieniony. Lewoński odleciał z Białej Podlaskiej i w dwu etapach przez Warszawę przybył wieczorem 17 bm. do Poznania, skąd następnego dnia wystartował o godz. 7 rano. Punktualnie o godz. 12 w południe trzy detonacje oznajmiły na lotnisku w Staaken zamknięcie zapisów maszyn do europejskiego konkursu awionetek. Liczba uczestniczących w locie okrężnym wynosi **ogółem 60 aparatów, w tem 30 niemieckich i 30 zagranicznych,** a mianowicie: **12 polskich,** 7 angielskich, 6 francuskich, 3 hiszpańskie i 2 szwajcarskie. W ten sposób **Polska pod względem liczebności stoi na drugiem miejscu** bezpośrednio po najliczniejszej grupie niemieckiej.

W ciągu dnia wczorajszego trwało w dalszym ciągu na lotnisku w Staaken ważenie maszyn, biorących udział w tegorocznym locie okrężnym, stemplowanie i plombowanie części, których nie wolno wymieniać podczas lotu. Ważenie maszyn polskich nie jest jeszcze ukończone.

O godz. 9 wieczorem niemiecki aeroklub urządził w własnej siedzibie wieczornicę powitalną dla uczestników konkursu awionetek, prasy niemieckiej i zagranicznej oraz zaproszonych gości.

Ulewny deszcz także w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 7. Przez całe popołudnie wczorajsze i przez całą noc padał w Berlinie ulewny deszcz, który wywoływał wrażenie, że oberwała się chmura. Utworzyły się niezliczone kałuże i małe jeziora na ulicach stolicy Niemiec. **Bardzo wiele piwnic zostało zalanych** a kilka domów tak uszkodzonych, że trzeba było w nocy wezwać straż ogniową, gdyż zachodziła obawa zapadnięcia się obu budynków. Mimo wielkiego deszczu **temperatura była dosyć wysoka,** a specjaliści tłumaczą to dziwne ciepło faktem, że deszcze spowodowane zostały ciepłemi masami oceanu, które oprócz wielkiej ilości wody mają w sobie też własny cieplik.

Ulice Berlina były późnym wieczorem zupełnie wyludnione, auta brodziły we wodzie, pryskając na prawo i na lewo. Ponieważ Berlin jest cały asfaltowany, deszcze nie tworzyły takiego błota, jak w innych miastach. Mimo to Berlińczycy bardzo się wczoraj uskarżali. **B.**

Marsz. Szymański wybiera się za ocean.

Warszawa, 19. 7. Marszałek Szymański zamierza odbyć podróż po Brazylji na zaproszenie tamtejszych organizacyj naukowych.

Kandydaci na polskich wilków morskich — baczność!

Zapisy do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, wydział nawigacyjny, na specjalny dwuletni kurs dla maturzystów trwać będą tylko do dnia 1-go sierpnia rb.

Podania o przyjęcie na kurs kierować należy bezpośrednio do Dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Min. Kwiatkowski w gościnie u Norwegów.

Oslo. (PAT). Minister Kwiatkowski był przyjęty na dłuższej audjencji przez króla Haakona. Minister przedstawił królowi pp. Nosowicza i Wehra oraz wręczył album, zatytułowany „Polska kronika morska". Król okazał duże zainteresowanie sprawami gospodarczemi Polski.

Podczas obiadu, wydanego w poselstwie, pos. Malczewski witał ministra Kwiatkowskiego, podkreślając łączność floty norweskiej z morzem polskiem. Minister Kwiatkowski stwierdził szybki rozwój wzajemnych stosunków, podnosząc przytem zasługi, położone na tem polu przez posła Norwegji w Warszawie Ditleffa.

Po obiedzie goście wyjechali samochodami do Riukan, centrum przemysłu azotowego. W czasie bankietu, wydanego w gmachu administracyjnym zakładów „Nersk Hydro", przemawiali ministrowie Oftedal i Kwiatkowski, poczem nastąpił szereg dalszych toastów. M. in. minister Obrony Narodowej w przemówieniu swem oświadczył: „Gdynia jest mitem pracy oraz pomnikiem inicjatywy i siły".

Nowa emisja pożyczki budowlanej

w sumie 50 milj. złotych.

Warszawa, 19. 7. Syndykat gwarancyjny w banku, który przeprowadził czynności związane z emisją pożyczki budowlanej, występując do czynników rządowych z projektem wypuszczenia drugiej serji tej emisji na sumę 50 miljanów złotych. Nowa emisja pożyczki stanie się aktualną w jesieni.

Dziesięć lat temu.

19 lipca.

Front południowo-wschodni. Wzdłuż całej linji Zbrucza toczą się walki, prowadzone obustronnie z niezwykłą gwałtownością. Przyczółek mostowy Husiatyn utracony w nocy na 17-go lipca i odzyskany następnego dnia kontratakami, zostaje zajęty przez przeważające siły nieprzyjacielskie, które zmuszają nasze oddziały do przejścia na zachodni brzeg Zbrucza. Przedmoście Wołoczyska utrzymano wśród krwawych walk i ciężkich strat.

W rejonie Dubna, walki 18-ej dywizji piechoty generała Krajewskiego z Budiennym, urastają do rozmiarów wielkiego boju. Okrążona przez jazdę nieprzyjacielską dywizja ta, w bitwie trwającej cały dzień, zadaje nieprzyjacielowi ogromne straty i pod wieczór wycofuje się w kierunku południowo-zachodnim. Nasze straty są również ciężkie i w samym tylko 49 pułku piechoty wynoszą 5 oficerów i około 400 szeregowych w ranych i zabitych.

2-armja, 3-a dywizja Legjonów zajęła Młynów (15 klm. na północny zachód od Dubna), nie zdołała jednak nawiązać łączności z 18-tą dywizją.

W 3-ej armji odparto ataki na linję Styru.

Front północno-wschodni. 4-a armja w odwrocie na linję Szczary.

1-a armja: Dziś o godzinie 13-ej szwadrony konnego korpusu Gaji wdarły się do Grodna, uprzedzając w ten sposób lewoskrzydłowe oddziały 1-ej naszej armji zbliżające się do linji Niemna. Słaba obsada fortecy wycofała się w kierunku na Sokółkę, zniszczywszy za sobą mosty na Niemnie.

Przegląd religijny i społeczny.

Obowiązki względem ojczyzny.

1. Co to jest ojczyzna?

Episkopat belgijski wydał świeżo z okazji stuletniej rocznicy niepodległości Belgji wspólny list pasterski, którego treść zasługuje ze wszechmiar na naszą uwagę.

List dzieli się na trzy części. W pierwszej wylicza episkopat dobra moralne i materjalne, których źródłem była stuletnia niepodległość kraju. „Porównajcie Belgję dzisiejszą z tą, która była w r. 1830! Cóż za różnica pod każdym względem na lepsze! Cóż za nadzwyczajny postęp!... Nie mówimy, że wszystko zawsze było najlepiej. Wiemy bowiem, że życie nie jest wyjęte z pod prawa trudności i że niema na świecie takiej sytuacji, któraby była pod każdym względem idealna, bez braków i bez pewnych niesprawiedliwości. Ale to stwierdzamy naocznie, że owe sto lat niepodległości były wielkiem dobrodziejstwem dla kraju, dla obywateli i nawet dla religji. Każde serce cieszy się słusznie i dumne jest, że nie narodziło się w niewoli i dla niewoli, że przodkowie nasi potrafili ostatecznie wyzwolić nas z panowania obcego, że otwarli oni dla ojczyzny drogę własnej historji, że uczynili z niej ziemię wolną, gdzie wszelkie przedsięwzięcia słusznie mogą powstawać i rozwijać się, gdzie wszelkie prawa naturalne jednostek i zbiorowości mogą się akcentować i zapewnić sobie poszanowanie."

W drugiej części listu mamy przegląd sił oraz instytucyj, którym Belgja zawdzięcza swój stuletni rozwój, pełen myśli szlachetnej i chwały. Na pierwszem miejscu wymienia episkopat dobroć Opatrzności Bożej. „Ci, co przeżywali tragiczne chwile, nie mogą mieć wątpliwości o pozytywnej interwencji Bożej. Ci też mówią sobie, patrząc ufnie w przyszłość, że Opatrzność nie na to uratowała Belgję, by jej pozwolić zginąć". Narzędziami, któremi Opatrzność kierowała Belgją to: monarchja konstytucyjna, znajdująca się „na szczycie instytucyj narodowych", dalej, badania i wysiłki uczonych, czyste ręce i obowiązkowość urzędników, waleczność żołnierzy, dzielność kolonizatorów (Kongo), uczciwość kupców, owocna praca rolników, rzemieślników i robotników". Niemało też przyczyniła się do chwały Belgji praca kapłanów, misjonarzy i ukryta działalność zakonnic.

Trzecie część listu, najważniejsza, rozpoczyna się stwierdzeniem, iż nie wystarcza cieszyć się z przeszłości i przypominać minione trudy, ale że trzeba obudzić w sobie żywe poczucie odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość ojczyzny. Cóż to jednak jest ojczyzna? Episkopat belgijski daje na to pytanie odpowiedź, którą warto zanotować w pamięci. Odpowiedź ta bowiem, choć krótka i jasno ujęta, jest streszczeniem całej nauki Kościoła o ojczyźnie. „Dziecię — czytamy — przybywając na świat spotyka się odrazu z dwoma społeczeństwami: rodziną i ojczyzną. Jedno i drugie, rodzina i ojczyzna, narzuca się słabości dziecka jako niezbędne podpory. Dziecko potrzebuje ich konieczności, by mogło się należycie rozwinąć — swoje ciało i duszę — oraz osiągnąć ludzką doskonałość. Nawet rodzina stanowi naturalną część społeczności, gdyż bez pomocy i podpory, jakie znajduje ona w mniejszem lub większem społeczeństwie zorganizowanem, nie mogłaby w żaden sposób zapewnić swym członkom normalnego życia ludzkiego. I to właśnie zorganizowane społeczeństwo, do którego należą jednostki i rodziny, ono to stanowi ich ojczyznę. Ojczyzna jest zatem oparta na prawie natury, wedle którego układają się stosunki ludzkie. Nie przeciwstawia ona — ojczyzna — jednych ludzi drugim, jednych obywateli obywatelom innych ojczyzn, ale ich tylko istotnie rozróżnia".

Powyższe określenie ojczyzny jest tak jasne, że nie potrzebuje wyjaśnień. Zwracamy tylko uwagę na ten zasadniczy moment, że pojęcie ojczyzny nie przeciwstawia się tutaj pojęciu państwa rodzinnego. Przeciwnie, ojczyzna oznacza to samo co państwo, ale państwo oparte na narodzie jako podstawie i jako czynniku w państwie decydującym.

2. Obowiązki względem ojczyzny-państwa.

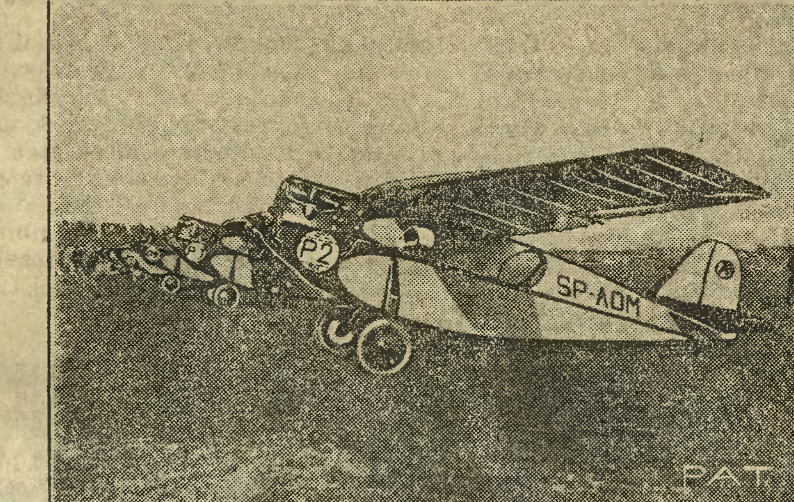
Określiwszy w ten sposób ojczyznę wylicza episkopat belgijski obowiązki, jakie obywatele mają względem swej ojczyzny. Brak miejsca nie pozwala nam tutaj przytoczyć tej części listu w całości, choć wartoby słowa biskupów katolickiej Belgji rozplakatować dzisiaj w całej Polsce, na każdym domu, na każdym placu publicznym.

Z naturalnej konieczności istnienia ojczyzny wynika — powiadają biskupi konieczność naturalna dla obywateli pewnych obowiązków względem tej ojczyzny. Ojczyzna jest w stosunku do obywateli równocześnie jakby ojcem, wychowawcą i obrońcą. Możnaby ją porównać do ojcostwa w rodzinie. Tak zaś władza ojcowska rodziny jak i władza ojczyzny opiera się na ojcostwie Bożem, który w ten sposób świat stworzył. Obywatele zatem winni swej ojczyźnie „miłość synowską, poszanowanie, posłuszeństwo i pomoc. Wszystkie te obowiązki podobnie jak obowiązki dzieci względem rodziców, są nakazane czwartem przykazaniem Bożem. I choć byśmy w ojczyźnie znajdowali pewne niedokładności i braki, nie wolno nam zrzucić z siebie tych obowiązków naturalnych i boskich, podobnie jak dzieciom nie wolno odmawiać posłuszeństwa rodzicom, choć odkrywają w nich braki a nawet błędy. Człowiek jest własnością swej ojczyzny. Winien jej oddać w każdej chwili swe usługi, swą pracę, swe ręce i serce, bezinteresowną usługę swych zdolności, swoją działalność, swoje wpływy. Skoro zaś granice jej znajdą się w niebezpieczeństwie, winniśmy ojczyźnie podatek naszej krwi."

Bardzo dobitnie podkreśla episkopat konieczność ducha całości, jaka cechować winna wszystkie wystąpienia obywatelskie. W delikatnej kwestji sporu językowego Flamandów i Wallonów podkreśla list dobitnie, że nie Wallonja czy Flamandja jest ojczyzną — ale Belgja. „Ona tylko sama ma prawo domagać się spełnienia obowiązków patrjotycznych, sankcjonowanych prawem Bożem... Ona sama zabezpiecza porządek i pokój... Sam język, jako taki choć jest ważnym elementem unifikacji, nie stwarza przecież ani narodowości ani tem mniej ojczyzny."

Następnie wzywają biskupi do poszanowania prawowitej władzy, „władza

Międzynarodowy konkurs awjonetek.



Awjonetki polskie, które odleciały z portu Warszawskiego do Berlina, gdzie wezmą udział w międzynarodowym konkursie lotu awjonetek dokoła Europy.



Trasa, lotu międzynarodowego konkursu awjonetek dokoła Europy.

Aleksander Zajdlicz. 80

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Zresztą ci szoferzy ciężarówek podobno marne figury, jeden i drugi, bynajmniej nie fanatycy partyjni, ani wolnomyśliciele. Jeden z nich nawet należał do chrześcijańskiego związku. Nie byli też pijani, ani jeden ani drugi. Zresztą dziś przecież szoferzy nie piją.

— A co opinja?

— Podzielona, jak zawsze, większość uważa to za przypadek, ale wielu bardzo wierzy w jakiś sprytny zamach, a niektórzy w jakieś siły tajemnicze, poprostu szatańskie.

— A ty?

— Licho wie; to istotnie osobliwy wypadek.

— Ale co będzie z Rolandem?

— Pojadę do Łodzi i dowiem się. I pomyśl, jutro mieli go akurat przesłuchać.

— — — — — — — — — — — —

— Wysoki sądzie — mówił prokurator — wobec niespodziewanej, tragicznej śmierci dr. Scheiblera, stan prawny procesu pozostaje ten sam, co w sądzie okręgowym. Przy najlepszej woli sąd nie może uznać dświadczeń tu złożonych w formie kiwnięcia głową, za wystarczające do uniewinnienia oskarżonego, wbrew pisemnym dowodom, których fałszywość uwidoczniona nie została. Świadectwo prywatnego eksperta, sprzeczne z orzeczeniem dwóch ekspertów sądowych, oczywiście poważnie zaważyć nie może. O ile zaś chodzi o śp. dr. Scheiblera, to zachowanie jego budziło poważne obawy co do jego poczytalności.

Na sali zaznaczył się niepokój, który powoli przeszedł w szmer. Ktoś rzucił słowo:

— Wypróbowana metoda!

— Proszę mi nie przerywać! Otóż jak śledztwo wykazało. dr. Scheibler skręcił w fałszywą stronę, przyczyna mogła być chyba zdenerwowanie. Zresztą dr. Scheibler znany był ze szybkiej jazdy. Jak wynika z aktów policyjnych, był kilka razy karany grzywną za przekroczenie przepisów o dozwolonej szybkości. I ten nałóg, to zamiłowanie do oszałamiającego pędu, tak powszechne w naszem stuleciu, tak — powiem, wprost charakterystyczne dla ludzi dzisiejszych, stało się powodem jego katastrofy. Jest ona niewątpliwie przykrą niespodzianką dla oskarżonego, który stracił ostatni swój atut. Ponieważ bowiem świadek zmarł na dwa dni przed terminem, oczywiście przesłuchanie odbyć się nie mogło. Sądzę jednak, że nawet samo przesłuchanie dr. Scheiblera nie byłoby zaważyło na korzyść oskarżonego. Jestem o tem głęboko przekonany. Poczytalność dr. Scheiblera budziła poważne zastrzeżenia, których słuszności niestety stwierdzić nie możemy, ale która kadżemu bezstronnemu rzuca się w oczy.

Na sali w tej chwili powstał szmer. Ale prokurator mówił dalej:

— Jedynie proces byłby się zawikłał. Sprawa zabójstwa oczywiście nas w tej chwili nie obchodzi, gdyż będzie ona przedmiotem osobnej rozprawy. Zeznania pana Samuela Wolffa oczywiście zaprzeczyły z oburzeniem głoszonym zarzutom, podobnie pan Izidor Pomeranz odrzucił wszelkie posądzenia. Podobnie pan Sońnski zaprzeczył. Przyznał on jedynie, że był w Paryżu w interesie firmy, na co otrzymał piśmienne poświadczenie z dyrekcji z wyszczególnieniem załatwionych interesów. Pan Izidor Pomeranz przyznał, że w owym czasie, pracował nieraz dłużej, niż zwykle z powodu zestawienia bilansu rocznego. To też zeznania woźnego i pani Kowalczykowej, które jedynie ten stan rzeczy potwierdziły, nie przyniosły nic nowego. Wobec takiego stanu rzeczy chyba nawet pan adwokat Grześkowiak nie będzie miał pretensji, byśmy uznali pana Berwińskiego wolnym od winy.

Prokurator sądu apelacyjnego, Melchior Farbstein usiadł, a na twarzy jego malowało się zadowolenie i pewność wygranej. Z ironją spojrzał na oskarżonego, który miał dziwny spokój na twarzy, a nawet, zdawałoby się, że uśmiech. Wzrok jego przesunął się na adwokata Grześkowiaka. Oczy całej sali skierowały się na tych dwóch ludzi. Ale jeśli wyraz twarzy Berwińskiego był zagadkowy, to adwokat uśmiechnął się z wyraźnem zadowoleniem i pewnością siebie. Poczęły się szepty.

— Patrzcie, oni wcale pewni siebie.

— Na co oni liczą?

— Oni tak wyglądają, jakgdyby czekali na gratulację.

Prezes sądu zadzwonił.

— Głos ma obrońca.

Adwokat Grześkowiak wstał, zdjął binokle i poprawił krawat swoim zwyczajem, spojrzał po obecnych i rozpoczął swą mowę wolno, ironicznie, z naciskiem na każdym słowie.

— Pan prokurator poczuł się już zwycięzcą. Ale zawcześnie, nieco zawcześnie. Loża prowadziła grę wyśmienicie. Przyznaję się, że nie wiem jeszcze, co zadecydowało o śmierci dr. Scheiblera. Ale w każdym razie mogę powiedzieć, że z tą ewentualnością liczyliśmy się wszyscy, a najbardziej nieboszczyk, ten człowiek, który bardziej ukochał prawdę, niż własne życie. To też cześć jego pamięci!

— Cześć, cześć, cześć! — rozległy się liczne okrzyki na sali.

Prezes zadzwonił. Na twarzach sędziów można było w tej chwili wyczytać wszystkie inne uczucia i myśli, tylko nie pewność siebie, która już zupełnie znikła.

— Otóż przewidując katastrofę, śp. dr. Scheibler złożył swoje zeznanie w formie, przewidzianej prawnie jako pisemne oświadczenie w miejsce przysięgi. Dla dodania powagi i jako świadków zawezwał zmarły trzech sędziów i sześciu świadków cywilnych, którzy podpisami swemi poświadczyli zgodność zeznania, które dr. Scheibler potwierdził swoim podpisem. Akt ten wobec tego posiada pełną wartość prawną. A oto zeznanie, oto oskarżenie z zagrobu.

Wyjął duży arkusz papieru, nałożył binokle i począł czytać. Na sali zrobiła się grobowa cisza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bowiem jest podstawą wszelkiej budowli społecznej... Te narody, które nie słuchają albo obniżają powagę władzy, same się osłabiają lub nawet kopią sobie grób". Wreszcie prosi episkopat o zachowanie katolickiej wiary ojców, która tyle dobrego dała już Belgji.

Podstawmy zamiast Belgja — Polska, a treść powyższego listu okaże się i u nas aktualna.

Ten sam.

O Sobór prawosławny.

(s) Sprawy wyznania prawosławnego w Polsce od szeregu lat czekają na ich prawne ustalenie. Wprawdzie są to kwestje, które nie mogą budzić niepokju wśród szerokich kół obywateli, dotyczą bowiem przeważnie północno-wschodnich kresów, mimo to należy je uregulować, a nie odkładać w nieskończoność. Że nie jest to zagadnienie ostre, świadczy o tem słaba dynamika wyznania prawosławnego, bierność ludności wyznającej u nas prawosławną religję, a także widoczna lojalność prawosławnego, rosyjskiego, bądź też zrosyjszczonego duchowieństwa, któremu pewnie stoi przed oczyma obraz ruiny prawosławnej Cerkwi na rdzennie rosyjskiej ziemi pod panowaniem bolszewików. Muszą zresztą prawosławni odczuwać i rozumieć to, że w Polsce znajdują się oni w obliczu potężnej organizacji i moralnej siły Kościoła Katolickiego.

Z tych względów sprawa uregulowania stosunków w Cerkwi prawosławnej nie powinna zejść z porządku dziennego, tembardziej, że w wytworzonych obecnie warunkach przedstawia wdzięczne pole dla niezbyt zresztą trudnej polityczno-religijnej twórczości. Nie zapominajmy przytem, że prawosławie w Polsce niedawno miało pewien krótki okres rozpędu, pewną ekspanzję, kierując się głównie na podbój zachodniego Podkarpacia (Łemkowszczyzna), gdzie jeszcze przed światową wojną wśród ciemnej ludności ujawniało się pewne ciążenie ku prawosławiu, podtrzymywane zresztą sztucznie przez agitację carskiej Rosji (nie bez politycznych celów) i prawosławne duchowieństwo z Ameryki.

Nie zapominajmy również, że Katarzyna II wysyłała ongiś swoje wojska do Polski pod pretekstem obrony czy ochrony zagrożonego prawosławia, a i dzisiejsza Rosja zarówno urzędowa bolszewicka jak i emigracyjna nie uznaje autokefalji Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Z tych przyczyn należy wreszcie ustalić definitywnie wewnętrzne i zewnętrzne stosunki prawosławia w Polsce.

§ 115-ty naszej Konstytucji opiewa:

„Kościoły mniejszości religijnych rządzą się same własnemi ustawami, których uznania państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem. Stosunek państwa do tych kościołów będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnemi reprezentacjami."

A więc do uregulowania prawosławia w Polsce należy 1) uznać statut wewnętrzny Cerkwi i 2) wydać ustawę państwową o wzajemnych prawach i obowiązkach Państwa i Cerkwi.

Cerkiew prawosławna w Polsce posiada swój ustrój synodalno-konsystorski, a władza skoncentrowana jest w synodzie biskupów pod przewodnictwem metropolity. W r. 1922 drogą rozporządzenia uregulowano stosunek państwa do Cerkwi, ale było to prowizoryczne, bez obliczenia na dalszą metę.

Dnia 17 września 1925 r. przeprowadzono drogą dyplomatyczną sprawę Autokefalji, a w kwietniu 1926 uzgodniono z metropolitą i synodem biskupów projekt ustawy państwowej o stanowisku Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Po przełomie majowym sprawa utknęła, a wypłynęła dopiero po czteru latach w zmienionej koncepcji, polegającej na załatwieniu sprawy przez zwołanie Soboru prawosławnego z przewagą elementu świeckiego, a Sobór ten ma ustalić wewnętrzny ustrój Cerkwi, określić władze i prawną reprezentację, i w ten sposób dostarczyć właściwych podstaw do uregulowania stosunku Państwa do Cerkwi w drodze ustawy.

Przez takie postawienie sprawy spodziewa się rząd zyskać zaufanie szerokich mas prawosławnej ludności i wpływ na tok spraw prawosławnych, politycy zaś mniejszości narodowych (Ukraińcy i Białorusini) liczą na uzależnienie duchowieństwa od świeckiego elementu i na wciągnięcie go do narodowościowo-politycznej pracy. — Świadczą o tem demagogiczne hasła, rzucane w mniejszościowych dziennikach, jak „Za swobodu", „Diło", „Nasza Żiźń" i in. Wyzierało to i z przemówień kilku świeckich uczestników przedsoborowych zebrań.

Trudno przypuszczać, aby przy znanym konserwatyzmie prawosławnej ludności Sobór mógł pójść po linji radykalnych zmian, nie wykluczone jednak, że agitacja Ukraińców, Białorusinów i rola obecnego rządu może w rezultacie doprowadzić do osłabienia dyscypliny wśród duchowieństwa i do pogłębienia ustrojowych różnic między prawosławiem a katolicyzmem.

Nie ulega kwestji, że rząd zatrzyma decydujący głos. Wskazywał na to już przebieg przedsoborowych zebrań i komisyj. W rezultacie najprawdopodobniej sam Sobór będzie miał raczej znaczenie opinjodawcze, gdyż według kanonów II. Nicejskiego powszechnego Soboru (787 r.) uchwały soborów wymagają do swej ważności aprobaty ze strony biskupów.

Wielce znamiennym faktem jest to, że prace przedsoborowych zebrań przerwano do września.

A więc sprawa znowu poszła w odwłokę. Oby nie „ad calendas vere graecas...".

Urząd Emigracyjny krząta się energicznie.

W ciągu miesiąca czerwca rb. Urząd Emigracyjny przejawił ożywioną działalność. Oprócz licznych zarządzeń i okólników, usprawniających działalność emigracyjną urząd opracował regulaminy wewnętrzne dla etapów emigracyjnych w Wejherowie i Gdańsku, a w dziedzinie administracji dokonał wpłaty do dyspozycji dyrekcji robót publicznych w Poznaniu kwotę 140.000 zł, osiągniętej na etapie w Wejherowie na cele budowy obozu emigracyjnego w Gdyni.

W dziedzinie emigracji do Francji urząd wysłał łącznie w ciągu miesiąca czerwca 7.648 osób, z czego 2.025 osób do pracy na roli.

Urząd Emigracyjny stwierdził, że na terenie powiatów wieluńskiego i sieradzkiego działa zorganizowana banda, zajmująca się nielegalnem przemycaniem emigrantów do Belgji. W porozumieniu z władzami bezpieczeństwa wszczęto szereg dochodzeń karnych. — Do Łotwy ma w najbliższym czasie wyjechać 1000 robotników rolnych sezonowych (700 kobiet i 300 mężczyzn) na zapotrzebowanie łotewskiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Obecnie prowadzi Urząd Emigracyjny rekrutację tych robotników.

Pod przewodnictwem Urzędu Emigracyjnego zorganizowany został Główny Komitet Przyjęć Polaków z zagranicy, mający na celu skoordynowanie akcji przyjmowania przez poszczególne organizacje licznych wycieczek Polaków, przybywających z zagranicy. Przewodniczącym Komitetu jest podsekretarz stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, dr. Stefan Hubicki.

Szajka złodzieji pod kluczem.

W willi „Zacisze" przy szosie Gdańskiej w Gdyni ujęła policja całą szajkę złodziejską. Aresztowano Leona Paruszewskiego, zawodowego włamywacza, oraz jego kochankę. Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono: precyzyjne wytrychy, oprawne żyletki do wycinania kieszeni, płytki ołowiane do pasówek na klucze i inne przybory złodziejskie.

Przy tej sposobności wpadł w ręce policji pucybut — kaleka, stojący stale przy dworcu, Kodłacki. Kodłacki jest opiekunem wszystkich złodzieji, przyjeżdżających do Gdyni, gdyż wszyscy przyjezdni złodzieje pierwszą noc znajdują przytułek u niego.

Mianowicie na przyjazd statków amerykańskich zjechała do Gdyni cała zgraja kieszonkowców. W jednej z restauracji zasiadła ona przy dwóch stołach; w pośrodku nich był Kodłacki i dawał im dyrektywy. Policja wyłowiła całą szajkę i z Kodłackim na czele osadziła w areszcie. Okazało się, że przyjechali do Gdyni najlepsi specjaliści z Łodzi i Włocławka, lecz daremnie, bo czujne oko dzielnej policji śledczej nie dopuściło specjalistów do pokazania tego, co potrafią.

Z Gdyni.

Telefon na molo gdyńskiem.

Molo pasażerskie w porcie gdyńskim otrzymało najnowsze urządzenie telefoniczne. Każdy przybywający statek natychmiast zostaje połączony z miastem przez specjalne urządzenie, znajdujące się na wybrzeżu.

Rekordowe wyładunki w porcie gdyńskim.

Dzięki specjalnie urządzonym środkom przeładunkowym w nowym basenie portu gdyńskiego, wyładunek rudy osiąga coraz to nowy rekord. W ostatnich dniach wyładowywano dziennie od 5000 do 6000 ton i ilość ta prawdopodobnie zostanie stopniowo jeszcze podniesiona.

ALINA PRUS KRZEMIŃSKA.

Lilje.

Nowela.

(Dalszy ciąg) (2

Spotkali się w jakieś 7 lat później na balu akademickim w Poznaniu.

Wyciągła do niego rączki, nie kryjąc radości z tego odnalezienia się wśród szerokich przestrzeni świata, i tylu, tylu ludzi, obojętnych Milence, obcych...

Staś kończył trzeci semestr na wydziale prawniczym w Warszawie, Mileńka... Mileńka przyjechała niby na karnawał — oddana pod opiekę ciotki, a w gruncie rzeczy dlatego, by w sekrecie przed ojcem przejść kurs sanitarny.

Zmieniła się bardzo od czasu, gdy w pożegnalny ów czerwcowy poranek, z naręczą kwiatów stała na przedsieni dworu.

Subtelność rysów ściągłych, klasycznych niemal, tworzyła doskonałą harmonję z każdem poruszeniem eleganckiej, rasowej panny, w tualecie z bladozielonego jedwabnego woalu, obszytej po brzegach łabędzim puchem. Wszystko zaś, co mówiła — niemal każde słowo, było wyrazem duchowej subtelności tej młodziutkiej, w świat wstępującej istoty.

— Nie mów mi „pani" — zastrzegła się na wstępie. — Wybiegło ku nam dzieciństwo nasze sielskie, czy mamy straszyć je etykietą?

Siedzieli na kanapce w zimowym ogrodzie, przylegającym do sali balowej, zapatrzeni w przeszłość, zgubieni w wspomnieniach, upici przedziwną atmosferą, biorącą niewiadomo jak, woń lilij — symbolicznych lilij z kwietnika w Górce Przyleśnej.

W pewnym momencie, gdy wodzirej zapowiedziawszy one-stepa, dał muzyce znak, i młodociani tancerze zaczęli składać ukłony przed różnokolorowemi boginkami, sprawdzającemi podług karnetów zobowiązania swoje, Staś Romer poczerwieniał mocno i zamilkł, widocznie zmieszany czemś, zaniepokojony.

Nie tańczył. Nie umie tańczyć żadnego z tych modnych, amerykańskich tańców, i oto przyjdzie jeden z kolegów, zabierze Mileńkę — w objęcia ją weźmie.

Wiedział... już idzie oto, zbliża się Lech Łucki...

Staje — pochyla się przed Mileńką w głębokim ukłonie.

— Przepraszam najmocniej — mówi Mileńka, a słowa te odprężają momentalnie skurcz mięśni w sercu młodego Ronera — przepraszam, lecz nie tańczę żadnego z modnych tańców. Nie umiem i nie lubię...

Młodzieniec odchodzi skonfudowany. — Staś Roner, niewiadomo czemu, schyla się szybko, i całuje rączkę Mileńki, opartą o poręcz kanapki.

— Mówiono mi — tłumaczy Mileńka — że tutaj tańczy się po dawnemu, że związek akademicki wyłączył z swych zabaw amerykańskie dziwactwa.

Przetańczyli z sobą kilka walców, kujawiaka i gawottę.

Po kilkudniowym pobycie w Poznaniu, Staś Roner odjeżdżał do domu, unosząc jak coś najcenniejszego, wspomnienie chwil spędzonych w towarzystwie panny Kwieceniówny. Odjeżdżał lepszy jakiś, czystszy, mocniejszy w sobie.

— Widzisz — mówił mu ojciec, wyczuwszy w opowiadaniu Stasia wniebowziętą nutę — przeświadczenie, że są na świecie takie Emilki, pachnące liljami, to najlepsze antidotum przeciwko wszelkim waszym izmom czy innym podobnym wyskokom europejskiej kultury.

II.

W beletrystyce nie powinno być miejsca na wiwisekcje dusz. Dusza to coś bardzo własnego, bardzo intymnego. Bóg nawet czeka łaskawie, co człowiek sam, z dobrej woli powie Mu o sobie. W literaturze pięknej niech przemawia obraz — portret. Nieraz wystarcza kilka umiejętnie zrobionych kresek, i portret mówi...

Minęło pięć lat.

Pięć lat, podczas których świat pławił się we krwi i łzami ociekał, gdzie tylko przeszedł demon wojny, w dziejach ludzkości nieznany, nienotowany dotąd.

Nad Polską Orzeł Biały roztoczył już wolności skrzydła — ustalano linje graniczne — poprawiano mapy, pułki wracały etapami na dawne pozycje.

Traktem przez puszczę, ciągły od granicy litewskiej mniejsze i większe formacje regularnych wojsk rozmaitej broni — toczyły się tabory i wozy ambulansowe, transportujące lżej rannych do szpitali w Białowieży, w Brześciu, do sanatorjów prywatnych, jakie Czerwony i Biały Krzyż urządzał gdzie się dało na miejscach bezpiecznych — daleko od szlaków, które demon zniszczenia wydeptał dla swych celów.

Wskróś puszczy niosły się przeróżne odgłosy i echa, zmięszane, kłócące się z sobą, ale już bez akompanjamentu armat, bez tego pośpiechu na łeb na szyję, który tak irytował puszczę przed niedawnym czasem.

— Kiedy się to skończy, kiedy?— chwiały głowami drzewa kolosy.

— Czy przyjdzie wreszcie czas ciszy? — skrzypiały wiekowe konary...

Na czele kompanji piechoty, przerzedzonej w podjazdowych walkach o przyczółek mostowy na odnodze Niemna, szedł — prowadząc za uzdę kulejącą szkapę — porucznik oddziału.

Raz po raz szukał czegoś na małej, topograficznej mapce, przytwierdzonej do klapy siodła, raz po raz padała komenda „staać!", gdy droga rozchodziła się w dwie lub więcej stron, i trzeba było robić rekognoski.

Lipcowy wieczór układał się do snu pod liściatą kopułą puszczy, gasząc purpurowe ample i różnokolorowe stoczki w koronach drzew, gdy oddział porucznika Romera stanął przed zamkniętą bramą podwórzową jakiegoś folwarku.

Potężne wrota, codopiero zbite widocznie z świeżych, kreoliną napuszczonych desek, były od wewnątrz zamknięte na kłódkę.

Od ciemnego tła bramy odcinał się kredą zrobiony napis: Dwór Bohdaniszki.

Kilka uderzeń kolbą w bramę — rozkaz otwarcia, krótka pertraktacja z gumiennym, i oddział znalazł się w obrębie podwórza.

Trzy strony wydłużonego nieco, murawą zarośniętego czworobou, zajmowały budynki folwarczne, niedawno widać odrestaurowane i świeżo pobielone, zaś jedną stronę podwórza zamykał ogród czy park ogrodzony sztachetami, otulony puszczą, która miejscami podchodziła aż do ścian gospodarczych zabudowań.

Oparty o grupę wiekowych dębów, oszańcowany krzakami dzikich róż, stał sobie na uboczu, przy wjeździe do parku, piętrowy domek murowany, noszący nazwę nowej oficyny.

Porucznik Romer z wdzięcznością przyjął propozycję zainstalowania się w sympatycznym owym dworku, który był mieszkaniem rodziny ekonoma.

— W pałacu — objaśniał porucznika stary sługa domu i zawiadowca Bohdaniszek — robi się przygotowania do przyjęcia partji lżej rannych oficerów, którzy tu mają wypoczywać pod opieką lekarza i siostry, więc inkwaterunek nie bardzo byłby tam na rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Centrolew i sanacja

czyli wojna trojańska w nowem wydaniu.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 18 lipca.

Przyznam się, że niechciałbym siedzieć w skórze centrolewa, a jeszcze mniej w skórze Sanacji. Bo mam wrażenie, że z jednej i drugiej skóry posypią się niedługo kudły i paździerze. Ja zaś, jako człek pokój miłujący, wolę onych bojów być widzem tylko, niż aktorem.

Także i wróżbitą być niechcę, kto z tej batalji wyjdzie zwycięsko, a kto legnie na placu boju. Wierzę w moc pana Sławka, który chełpi się kunsztem łamania kości, ale wierzę i w centrolwa, któremu sił do walki aż siedmiu użyczyło ojców. Sanacja ma ostoję w Belwederze, a centrolew resztę Rzeczypspolitej pokrył swojem cielskiem. Sanacja ma pułkowników, centrolew ma wodzów. Centrolew może ma i społeczeństwo za sobą, ale policja stoi twardo po stronie Sanacji. W takich warunkach szanse zdają się być równe, i mądrze zrobi ten, kto nie będzie wkładał palców między te dwa młyńskie kamienie, z których iskry się posypią, gdy podmuch dziejów śmigami kręcić zacznie.

Cała ta kampanja przypomina mi mocno wojnę trojańską. Troją jest Belweder, Konstytucja jest piękną Heleną, a marszałek Piłsudski jest jakby urodzony na króla Priama, bo także ustawicznie zrzędzi, ale pięknej Heleny Achajom wydać niechce, coby z końcem wojny równoznaczne było. Naturalnie srogim i wojowniczym Hektorem jest pan Sławek, a tylko mądrej Kasandry nie widzę w belwederskiej Troji. Bo ci, co posiadali jaki taki rozum stanu, polegli i błądzą jako cienie po polach Elizejskich albo w innem Biarritz. Parysem — o tem nie potrzebuję chyba wspominać — jest Wieniawa Długoszewski. Nie posądzam go wprawdzie o takie walory ducha i umysłu, aby aż Konstytucja tym pokusom uległa, ale ma on zapewne niejedną Konstancję na sumieniu, i to go na Parysa belwederskiego jak najlepiej pasuje.

Rozglądnijmy się teraz w obozie Achajczyków, Belweder oblęgających.

Szukam i nie mogę wśród nich znaleść Achillesa. Każdy z tych Achajczyków ma tylko piętę Achillesową, ale Achillesem żaden z nich nie jest, i w głowę zachodzę, kto uśmierci kiedyś Hektora Sławka, jeśli ma się spełnić analogja dziejowa.

Ulisesem jest wątpienia marszałek Daszyński. Udowodnił on to z okazji kongresu w Krakowie, z którym to kongresem był, a na którym to kongresie nie był. Utrzymuje się też mniemanie, że Ulises Daszyński zbuduje i tego konia trojańskiego, który poda Belweder w ręce wrogów. Twierdzą niektórzy, że taki koń został już do Belwederu zawleczony, a jest nim Bojko. Przyszłość niedaleka okaże, ile w tem prawdy.

Jak w Troji niema Kasandry, tak w obozie Achajczyków brak mądrego Nestora. Zato Kalchas jest, kapłan o trochę dziwnem nazwisku, bo nazywa się Liebermann. W obozie swoim zażywa wielkiej popularności, gdy na łamach „Robotnika“ wróży bliski upadek Belwederu. Także przepowiada dobrą i szczęśliwą przyszłość swoim towarzyszom broni, przyczem nie każe im legać na baraniej skórze, bo prawie każdy z nich jest rzetelnym baranem, którego czerwony Kalchas prędzej czy później ostrzyże i ogoli.

Menelausów i Ajaksów wśród tej achajskiej demokracji jest więcej niż ich było pod Troją. Mimoto nie można ich odesłać do Krety, bo w tej walce centrolwa ze Sanacją i najtępsza głowa przydać się może.

Najwięcej kłopotu sprawia mi Witos. Niemogę wśród starożytnych bohaterów znaleźć jemu podobnego. Jest on chytry jak Ulises, (chodzi bez krawatki), pełen forteli jak Zagłoba (podczas puczu Piłsudskiego zwiał z Warszawy w przebraniu policjanta). Łączy on też jasnowidztwo Kalchasa (przepowiedział, że jest źle a będzie jeszcze gorzej) z pomysłową prostotą Diomedesa (radził głodującym urzędnikom, aby brali kubany). Niby konsul rzymski trzy razy wracał do władzy i o czwartym nawrocie myśli jeszcze. Legendarny to mąż, w konstellacji centrolewa jego jądro stanowiący.

St. B.

Jubileusz karty pocztowej.

Z ćwiartki papieru do płyty gramofonowej.

Obchodzimy w tym roku godny uwagi jubileusz, o którym jednak wie bardzo niewiele osób, albo prawie nikt: sześćdziesięciolecie urodzin karty pocztowej.

Pierwsza karta pocztowa przyszła na świat w Wielkiej Brytanji. Twórcą jej był pomysłowy mister Tuck. Ideę tej nowej formy listu spopularyzował jednak znany ekonomista, profesor dr. Edmund Herrmann, który w roku 1869 napisał artykuł, wskazujący na to, że karta pocztowa, z powodzeniem zastąpić może list zamknięty, w tych oczywiście wypadkach, kiedy piszący ma adresatowi donieść coś takiego, co nie wymaga tajemnicy. Poczta austrjacka usłuchała profesora i w roku 1870 rzuciła na rynek tysiące kart pocztowych. W rok później poszły za przykładem Austrji Niemcy.

Pierwsza pocztówka powstała, jak wiele innych nowych wynalazków, przez prosty przypadek. Oto jeden z najbogatszych księgarzy niemieckich, A. Schwartz, wysyłał do teściów swych kartę pocztową. W pewnej chwili zauważył leżącą na stole kliszę, wyobrażającą modną wówczas scenkę wojenną. W jednej sekundzie błysnęła Schwartzowi myśl: a możeby to dać wydrukować na karcie. I miljony kart zalały już po kilku tygodniach całe Niemcy.

Za pocztówkami wojennemi przyszły t. zw. widokówki, a później szablonowe i stereotypowe karty z widoczkiem jakiejś miejscowości i drukowanym napisem — np. pozdrowieniem z Krynicy czy z innego uzdrowiska.

Karty pocztowe podbiły z punktu świat. Zaczęły być modne. Ludzie kolekcjonowali różne serje najrozmaitszych pocztówek. Zaczęły się tworzyć związki zbieraczy kart. Ludzie jeździli specjalnie po świecie, żeby mieć okazję do zdobycia coraz to nowych okazów; nieznający się zupełnie ze sobą kolekcjonerzy korespondowali wzajemnie, dostarczając sobie kart ze wszystkich stron świata. Jedną z najgorliwszych zbieraczek była królowa Anglji. Tworzyły się też specjalne przedsiębiorstwa, które wysyłały do dalekich krajów swoich przedstawicieli, a ci pisali stamtąd karty do klientów. Słowem manja, istny szał kolekcjonerstwa ogarnął cały świat.

Powoli zaczęła się coraz bardziej udoskonalać prymitywna dotychczas karta. Drukowano je na coraz lepszym papierze, rysunek był staranniejszy, motywy bardziej rozmaite.

Zaczęły pokazywać się karty o wypukłych naklejonych główkach kobiecych, zdobnych w prawdziwe pukle włosów. Zaczęto także wydawać całemi serjami „miłosne pocztówki“. Były na nich różne czułe parki, różne urocze twarzyczki w wieńcu kwiatów.

Nie długo trwało, a dookoła kart zaczęła się tworzyć specjalna symbolika kolorów, fasonów i obrazków. Najciekawsza jest jednak wymowa przylepionych marek. Marka naklejona z prawej strony oznaczała: „Zadałeś mi ból“, z lewej: „Jesteś dobry, ale niewierny“; karta z marką naklejoną w środku znaczyła: „Nigdy! Zrywam z tobą!“, a gdy skłaniała się nieco na lewo: „Czekam, przybądź jak najprędzej“ i t. d.

Potem przyszła moda na karty wojenne. Drukowało się specjalne karty i wysyłało je na front, skąd wracały do nas. Moda ta utrzymała się przez całą wielką wojnę.

Dziś utrzymuje się moda na karty z podobiznami gwiazd filmowych. Po świecie wędrują miljony kart, z których uśmiechają się różne Grety, Liljany i Konrady.

Niedawno wynaleziono t. zw. mówiącą pocztówkę, która dziadków naszych wprawiłaby zapewne w zdumienie, graniczące z obłędem. Mówiąca pocztówka wyglądem nie różni się od innej. Pokryta jest jednak cała drobnemi, prawie niedostrzegalnemi wklęsłemi linijkami. Jest to t. zw. „nagrana“ pocztówka, podobna do płyty gramofonowej. Można na niej utrwalić każdy dźwięk. Kto otrzyma taką kartę pocztową, może ją położyć na gramofonie, puścić go w ruch, a usłyszy dla niego specjalnie przez wysyłającego „nagrane“ pozdrowienia.

Z szablonowego, nic nie mówiącego kawałka papieru przerodziła się karta pocztowa w sześćdziesiąt lat po urodzeniu w mówiącą i śpiewającą płytę.

„Biały Orzeł“ i centrolew.



Panowie pułkownicy mają takie hallucynacje!

XI-te zgromadzenie Ligi Narodów.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie urzędowe od sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, iż tegoroczne XI-te z rzędu Zgromadzenie Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w dniu 10 września.

Urzędowy porządek dzienny nie został jeszcze dotąd członkom Ligi Narodów rozesłany. Wiadomo jednakże, iż tegoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów będzie szczególnie doniosłe ze względu na spodziewaną na niem dyskusję na temat Unji Europejskiej.

Zwycięstwo wiary w medycynie.

(KAP). Na fakultecie medycznym Uniwersytetu Paryskiego przedstawił swą pracę hablilitacyjną dr. Ludwik Monnier na temat: „Badania medyczne niektórych uzdrowień w Lourdes“.

Dr. Monnier rozpatruje w swej pracy uzdrowienia p. Augault z Craen w r. 1926, p. Charlotte Renauld w r. 1892 i p. Emilji Cailleux w r. 1921, na podstawie djagnoz lekarskich, przebiegu chorób i orzeczeń Biura Lekarskiego w Lourdes.

We wniosku swym dr. Monnier stwierdza wyraźnie, **iż bez uznania działalności nadprzyrodzonej z punktu widzenia lekarskiego wypadki te nie dadzą się w inny sposób wytłumaczyć.**

Fakultet pracę tę zatwierdził i przyznał jej odznaczenie.

Katolicka prasa francuska podkreśla ten fakt jako nowe „zwycięstwo wiary w medycynie“.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Pikiliszki, 18 lipca.

Szanowna Redakcjo!

Wróciłem z Krakowa do Belwederu, gdzie jednak Dziadka nie zastałem, bo pojechał na wypoczynek do swojej osady Pikiliszki, rozkaz mi zostawiwszy, abym jak najprędzej za nim tam zdążał.

Gdy tam przyjechałem, Dziadek ubrany w piżamę bujał się w hamaku i ćmił prezydenta. Ucieszył mi się okrutnie i pyta zaraz, jak tam było w Krakowie.

— Dziadziu — powiadam — Kraków już zapomniał, jakeś to w 1914 roku pierwsze legjony z niego na bój wywiódł. Odmienił się w nim duch, i gdy centrolew ryczał na Ciebie niby djabeł na grzeszną duszę, nie było oprócz mnie nikogo, ktoby w Twojej obronie stanął. Ja jeden wrogom Twoim stawiłem czoło i sztandar belwederski dzierżyłem wysoko. A jeśli myślisz, że łżę, tedy spytaj się Liebermanna lub Witosa, bo ci to dwaj są, których językiem srogo poturbowałem.

— Dobrze zrobiłeś, Jacuś, czego się i spodziewałem po tobie, jako że w pyskówce nie belekto placu ci dotrzyma. Zdaje mi się, że jednak ten gabinet trzeba będzie zrekonstruować, a wtedy nie zapomnę o tobie. Wiem ja, że gdy cię zobaczą z teką, to opozycja rozwrzeszczy się jak pijana przekupka. Ale niech widzą i wiedzą, że moja wola jest, i na przekór robić umiem. Opowiadajże teraz dalej, coś tam widział i słyszał.

— Bezeceństwa widziałem a herezje słyszałem, i pochód był przeciwko Tobie taki długi, jak od Belwederu do Nalewek. Szli w ordynku socjały, enperowcy, wyzwoleńcy, chadeków kupka była, piastowce i innego jeszcze autoramentu chłopy, różne demokratyczne tałatajstwo, a nareszcie parchów wielka moc, co mnie i dziwiło bardzo, bo wiem przecie, że wolisz dziesięciu katolików ukrzywdzić niż jednego żyda.

— Szlachcic jestem i lubię Nazareńczyków. Ale z tego, co mówisz, poznaję, że to podły naród. Cóż tedy dalej?

— W Starym Teatrze urządzili rykowisko, od którego aż uszy puchły. Poseł Róg pierwszym mówcą był, i ten bódł Cię okrutnie. Powiedział, żeś się sprzeniewierzył rewolucyjnym ideałom, że Konstytucję niewolisz i że jesteś jak ten uparty kozioł, który zawsze tego niechce, czego inni chcą.

— O grzmot paskudny!

— Przemawiał potem Niedziałkowski, i chyba rodzonej teściowej tak by nie skunirował, jak Ciebie.

— Cóż powiedział?

— Że Sejmem poniewierasz, że pułkowników sobie trzymasz, i że ze ścieżki cnoty zeszedłeś na djabelskie bezdroża. Nie przemawiał on, ino wył jak Belzebub, któremu święcona woda dostała się do kałduna. Waleron dowodził, żeś naród zdradził i z wrogami demokracji się pokumał, że jesteś rebellizant i dyktator, a ino maszkarę republikańską na pokaz nosisz i nią opinję publiczną tumanisz. Pod koniec przemawiał i Witos, i ten starał się rzetelnie końca Ci dojechać. Niema (powiada) gorszego wroga ludu, jak pan marszałek Piłsudski. Chłopskimi pułkami (powiada) rozgromił bolszewików w dwudziestym roku, a teraz chłopem pomiata i do słowa przyjść nie pozwala. Taki uzurpator (powiada) taki kaputrynista mnie, rzetelnego trybuna ludu, cztery lata temu za most przepędził i sam się do władzy przysadził.

— O kundys marny! A tyżeś, Jacku, słuchał tego spokojnie?

— Ja dopiero ostatni głos zabrałem i dałem onym zdrajcom wszystkim generalną odprawę. Trąbili oni na alarm, ale jak ja zagrzmiałem, to tynk od sufitu odlatywał i zrobił się popłoch na mieście. Zionąłem na Twoich wrogów srogie przekleństwa i pogrążyłem ich z kretesem. Jedno temu przeszkodzić nie mogłem, że uchwalili jednogłośnie rezolucję, abyś, Dziadziu, poszedł sobie gdzie pieprz rośnie!

Nawrócenia w Anglji i Ameryce.

W ostatnich czasach znów zwróciły na siebie uwagę pewne nawrócenia na katolicyzm w Anglji i w Stanach Zjednoczonych W Edynburgu przyjęty został niedawno do Kościoła katolickiego Edmund Taylor Whittaker, profesor matematyki i dziekan wydziału filozoficznego na uniwersytecie edynburskim, były prezydent Towarzystwa Matematycznego i królewski astronom Irlandji. A w Indianopolis nawrócił się miljoner Edwin Showera z Bloomington, który był niegdyś jednym z przywódców masonerji w Stanie Indiana.

Kardynał O'Connel ma zwyczaj udzielać corocznie w swej katedrze w Bostonie sakramentu bierzmowania konwertytom z ostatniego roku W ostatnich latach liczba ich wynosiła za każdym razem przeciętnie około 1000 osób. Dzień ten ma wyjątkowe znaczenie także dla pewnej liczby niekatolików, ponieważ w czasie tej uroczystości katedra jest rezerwowana wyłącznie dla przystępujących do bierzmowania oraz dla ich niekatolickich krewnych i przyjaciół. W tym roku z powodu bardzo licznych zgłoszeń musiano dwukrotnie urządzać uroczystość, raz dla mężczyzn, a drugi raz dla kobiet. Ilość uczestników ceremonji wynosiła około czterech tysięcy.

Konwertyta angielski ks. Ronald Knox, dał wyraz przekonaniu, że obecne zamieszanie w anglikańskim Kościele państwowym, spowoduje wzmożenie się ruchu konwersyjnego w Anglji.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Uczeni francuscy członkami Polskiej Akademji Umiejętności.

Ambasador polski w Paryżu Alfred Chłapowski dokonał aktu wręczenia dyplomów uczonym francuskim, którzy mianowani zostali członkami czynnymi Polskiej Akademji Umiejętności. Tytułami temi odznaczeni zostali następujący przedstawiciele francuskiego świata naukowego: prof. Emil Bourgeois, profesor historji w College de France, który mianowany został członkiem czynnym wydziału histryczno-filozoficznego, ks. Ludwik de Broglie — członek Francuskiej Akademji Nauk, który mianowany został członkiem czynnym wydziału matematyczno - przyrodniczego, oraz prof. Henryk Villard, profesor mechaniki, który mianowany został członkiem czynnym wydziału technicznego.

Odkopywanie świątyni greckiej na Sycylji.

Na Sycylji mają się ku końcowi prace przy odkopywaniu doryckiej świątyni greckiej w Himera, stanowiącej jeden z najpiękniejszych wzorów architektury w tak zwanej Wielkiej Grecji (Magna Grecia). Świątynia zbudowana w 480 roku przed Chrystusem na pamiątkę zwycięstwa nad kartagińczykami została zburzona przez wojska kartagińskie w 410 r. przed Chrystusem; składała się ona z wielkiej celi centralnej otoczonej kolumnadą z 14 kolumn po bokach i 6 we frontonie. Znaleziono przy wykopaliskach bardzo ciekawe zakończenie rynien w postaci głów lwich z ceramiki oraz cały szereg ozdób dachu.

Odznaka honorowa wiedzy i sztuki w Austrji.

Rząd austrjacki przedłożył radzie narodowej projekt ustawy w sprawie ustanowienia odznaki honorowej dla zasłużonych na polu wiedzy i sztuki, dostępnej tylko dla małego koła najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki i sztuki.

Tylko 24 osobistości z Austrji i tylko 24 z zagranicy otrzymać może równocześnie tę odznakę. Przyznawanie odznak odbywać się będzie na propozycję ministra oświaty.



Skutki ostatniego deszczu w Warszawie.
Pod przejazdem na ulicy Górczewskiej w Warszawie woda po pas.

Kronika katolicka.

Pierwszy kongres katolicki diecezji berlińskiej.

(KAP) Pierwszy zjazd katolicki biskupstwa berlińskiego, który odbywał się równocześnie z 28-ym pruskim kongresem katolickim, zgromadził 50.000 katolików z Berlina i marchji brandeburskiej. Wzięli w nim udział nuncjusz apostolski, arcyb. Orsenigo, biskup Berlina, Mgr. Schreiber, kanclerz Rzeszy Brüning i in. Biskup Schreiber i poseł dr. Nuss wygłosili mowy, w których rozwinęli hasło kongresu: „Krzyż naszem zwycięstwem !"

Polepszenie stanu Kościoła w Meksyku.

(KAP) Kościół w Meksyku powraca stopniowo do swych dawnych praw. Widomym tego znakiem jest stanowisko prasy, która nietylko ogłasza listy pasterskie biskupów, ale opatruje je przychylnemi uwagami.

Wygnani biskupi z Guadalajara, Durango i Huejutla powrócili do swych diecezyj. Zwolniono również z więzienia trzech księży, oskarżonych o udział w ostatnim zamachu na prezydenta, gdyż z przeprowadzonego śledztwa przekonano się, że zamach miał podłoże czysto polityczne.

Związek młodych gwardzistów katolickich.

(KAP). Istniejąca w Belgji pod tą nazwą organizacja katolicka obchodziła obecnie uroczystość 25-lecia swego istnienia.

Przed wojną była to jedyna w Belgji organizacja, skupiająca i wychowująca młodzież katolicką. W r. 1913 liczyła 372 koła i 40.000 członków. Po wojnie wiele zadań tej organizacji przejął na siebie Związek Młodzieży Katolickiej.

„Młodzi Gwardziści" mają za cel „zasady i wskazania Akcji Katolickiej rozszerzyć na teren polityczny i niemi go przeniknąć".

Dalsze prześladowania duchowieństwa w Rosji sowieckiej.

(KAP). Administrator apostolski diecezji Kamieniec Podolski, ks. Jan Swiderski, który ostatnio mieszkał w Barze oraz kanonik i proboszcz z Winnicy, ks. Jan Lewiński zostali skazani na dziesięć lat obozu koncentracyjnego. Aresztowany równocześnie z nimi ks. prałat Ryszard Szybko został uniewinniony, Razem z nim w całej diecezji znajduje się na wolności pięciu księży.

Włoskie przepisy kąpielowe.

(KAP). Prefekt Rzymu wydał cały szereg przepisów, obowiązujących na plaży i w miejscach kąpielowych, które mogą posłużyć jako wzorowe dla tych instytucji. M. in. przepisy te nakazują, by kabiny męskie i damskie były zupełnie oddzielone, tak, by nie było pomiędzy niemi żadnego przejścia, by były zamknięte ze wszystkich stron, nie wyłączając góry, by dzieci do lat 15 przychodziły jedynie w towarzystwie starszych, by kostjumy kąpielowe pokrywały człowieka całkowicie od kolan do ramion, by nie wychodzić poza plażę w samych tylko kostjumach, by w każdym zakładzie były odpowiednie urządzenia i personel ratowniczy i sanitarny, by nie rzucano się do wody głową naprzód, by miejsce do kąpieli było dokładnie oznaczone słupami i t. p.

„Osservatore Romano" popiera całkowicie te rozporządzenia, dążące do zapewnienia w miejscach kąpielowych bezpieczeństwa życia i moralności publicznej.

Przegląd kobiecy.

Krzywe zwierciadło. — Cyankali. — Niewzruszona opoka. — Założenie „Koła Pań" — Apel do kobiet — Uwagi na czasie.

Bydgoszcz, 19 lipca.

Jakże często szermuje się dziś hasłem „iść za postępem czasu" albo „tego wymaga postęp". Frazesem tym, którym najczęściej chce się imponować kobietom — przemyca się w dusze ludzkie zatruty jad rzeczy złych i wstecznych właśnie z postępem nie mających nic wspólnego.

Wiele np. hałasu robi się dziś w Polsce w sprawie nielegalnego spędzania płodu.

Zaktualizował tą sprawę w całym szeregu feljetonów dziennikarskich Boy-Żeleński. który otwarcie domaga się w imię rzekomego postępu bezkarności dla zbrodniczych zabiegów.

Bardzo wiele hałasu narobiła również głośna sztuka „Cjankali" Fryderyka Wolfa, która spotkała się z protestem zdrowej części społeczeństwa polskiego, szczególnie młodzieży. Treścią „Cjankali" są smutne dzieje dziewczyny-robotnicy, którą nędza i lokaut zmusza do szukania sposobów pozbycia się płodu. Gdy lekarz, zawsze gotowy do niesienia niedozwolonej pomocy kobietom, które mogą zabieg jego, wchodzący w kolizję z prawem sowicie opłacić, na operację się nie godzi, chce radzić sobie sama, a gdy to się nie udaje, idzie do akuszerki i po zażyciu uzyskanego od niej za ostatni grosz lekarstwa „Cjankali" umiera — opuszczona przez wszystkich, bo matkę, jako podejrzaną o „współudział, odciąga od jej łóżka policja.

Jak więc widzimy, autor powyższej sztuki staje na tem stanowisku co Boy-Żeleński i drogą artystycznego wzruszenia stara się urobić opinję społeczeństwa za zniesieniem kary za nielegalne spędzenie płodu. Kongres Eucharystyczny, który się niedawno odbył w Poznaniu, jakże bardzo na czasie w uchwałach swych wyraźnie przestrzega kobiety przed pogonią za modnemi dziś hasłami, wysuwanemi w imię rzekomego postępu w rodzaju zniesienia całkowitego artykułów, wzbraniających kobiecie przerwania ciąży — przypomina kobietom, aby nie dawały posłuchom podszeptom o fałszywym postępie ani kłamliwym obietnicom wyswobodzenia się z pod prawa cierpienia i samozaparcie wskazanego przez Chrystusa aby budowały nadal swój światopogląd na Jego nauce, Ewangelji i zasadach Kościoła Katolickiego, w głębokiem zrozumieniu, że tam jedynie sens życia i szlachetne życie, radość oraz wyjaśnienie zagadnień bytu ludzkiego, godne człowieka, jako istoty rozumnej znaleźć mogą.

Należy przyznać, iż dzisiejszy zgubny wpływ atmosfery zmaterjalizowania godzi przedewszystkiem w warość duszy i charakeru kobiety. Wrogowie Chrystusa specjalny planowy atak skierowywują na kobiety, aby ją z drogi jej posłannictwa sprowadzić.

* * *

W ub. tygodniu w Warszawie na zamku królewskim odbyło się zebranie przedstawicielek wszystkich stowarzyszeń kobiecych.

Przewodniczyła pani Prezydentowa Mościcka. Celem tego zebrania było propagowanie wśród społeczeństwa przez kobiety akcji wyszkolenia przeciwgazowego ludności cywilnej i pomoc w budowie cywilnej szkoły obrony przeciwgazowej.

Postanowiono stworzyć w tym celu t. zw. „Koło Pań", które przystępując do swej pracy na terenie całej Rzeczypospolitej, zwróciło się z odezwą do kobiet w której m. in. czytamy: Musimy w imię obrony życia naszych najbliższych, a głównie dzieci, które będą najbardziej zagrożone, zbroić się do walki, czyli odpowiednio się przygotować. A przygotowanie — to odpowiednie wyszkolenie.

Akcję tą prowadzi od szeregu lat L. O. P. P., jednak szybkość tej akcji jest za mała z powodu braku specjalnej szkoły, któraby dała państwu fachowych instruktorów obrony przeciwgazowej. Część potrzebnej sumy, a mianowicie 30 proc., jest już zebrana. W imię własnych, najżywotniejszych interesów resztę dać powinno społeczeństwo.

Na jesień projektowana jest wielka akcja poparcia finansowego Komitetu budowy. W akcji tej muszą stanąć na czele kobiety, boć to sprawa ich bytu. Dlatego, iż komitet organizacyjny „Koła Pań" przy Komitecie Budowy Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej zwraca się do wszystkich stowarzyszeń kobiecych, by do akcji zorganizowały się planowo i przystąpiły do „Koła Pań", które powstaną na terenach województw i starostw wzorem zainicjowanego w stolicy.

* * *

Obecnie pora owoców jak truskawek, wisien, porzeczek, agrestu i malin, następnie jesiennych: jabłek, gruszek, śliwek, melonów, moreli, borówek itd. Świetnie się nadaje do przyrządzenia na zimę zapasów owocowo-cukrowych, które potem z powodu drożyzny stają się niedostępne, a jest to tak dla dzieci jak i dla dorosłych zdrowy i siłodajny produkt. Każda złotówka, wydana w lecie na owoce i cukier, z których sporządzimy zapasy kompotów, galaret, powideł, marmelad, soków i konfitur, urośnie zimą w naszej ekonomji dziesięciokrotnie, a nawet więcej, bo zapewnia nam kapitał zdrowia, sił i energji czynu naszych najbliższych.

Organizm, aby mógł działać sprawnie musi stale wyrównywać swoje straty, to znaczy przyjmować pożywienie i to pożywienie najzdrowsze dla danego organizmu.

Człowiek traci normalnie na dobę od 2100—2700 gramów. Jest więc rzeczą jasną, że trzeba tę stratę wyrównać przez wchłanianie nowych zapasów materji, wraz z którymi wchłania tyle materji, ile jej oddaje w postaci ciepła i pracy mechanicznej.

Jednem słowem — człowiek chcąc żyć, musi jeść. Wielkie znaczenie w podtrzymywaniu życia stanowi jakość przyjmowanej substancji. Każdy rodzaj funkcji organizmu wymaga innego rodzaju pokarmu i dlatego pożywienie nasze musi się składać z substancji różnolitych.

Najpoważniejszym produktem odżywczym jest cukier, zarówno w postaci zwykłego produktu słodzącego, jak w łączności z owocami w postaci galaret, powideł, marmelad i konfitur. W Szwajcarji i Anglji, gdzie umiejętność racjonalnego odżywiania się doprowadzona została do stanu najwyższego, cukier w połączeniu z owocami zajmuje pierwsze miejsce, gdyż stanowi znakomity środek odżywczy, łatwostrawny, pobudzający energję i podniecający apetyt, co zwłaszcza u dzieci doniosłe ma znaczenie. Cukier przyczynia się do podniesienia sprawności i odporności naszego organizmu — godny jest zatem najgorętszego polecenia w rozumnej gospodarce podtrzymywania naszych funkcji życiowych.

Jaxa.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Pan-Europa a sprawa Nadrenji. — Dyktatura prawicy w Niemczech. — Czem kto wojuje, od tego ginie. — Kłopoty Mac Donalda w Indjach i Egipcie. — Blok agrarny Polska—Mała Ententa i państwa bałkańskie.

Pacyfistyczny tygodnik niemiecki „Chronik der Menschheit“ z okazji wycofania francuskiej armji okupacyjnej z Nadrenji pisze, że Nadrenja przez to bynajmniej nie przestała być **zagadnieniem polityki międzynarodowej.** Niezależna publicystyka niemiecka zdaje sobie zupełnie sprawę z tego, że powrót **Prusaków do władzy nad Renem to nowa okupacja.** Zagadnienie Renu to będzie jeden z najtwardszych orzechów do zgryzienia dla przyszłych władz Unji Europejskiej. Berlin zdaje sobie sprawę, że pracując pod kontrolą biura generalnego Unji Europejskiej nie będzie mógł łgarstwem i różnemi innemi sposobami nieetycznemi ukryć metod ucisku, któremi gnębi Nadrenję i 20 miljonów ludów germańskich języka plattdeutsch.

Na razie Berlin eksploatuje ogólnoeuropejską ignorancję, wmawiając skutecznie np. nacjonalistom polskim, że między Prusakiem brandenburskim a Sasem czy Fryzem jakoby różnice szczepowe i językowe nie były większe, niż między Wielkopolaninem a Małopolaninem względnie Kaszubą. Tymczasem niedawno zmarły językoznawca polski Bandouin de Courtenay kandydat mniejszości narodowych na Prezydenta R. P., ceniony w świecie dla swej bezstronności, orzekł, iż między Czechami a Polską jest mniej różnic językowych oraz w przeszłości historycznej, niż między różnemi narodami Niemiec.

Niemcy w obecnej formie zjednoczone przez Bismarcka miały stanowić tylko etap do dalszego rozwoju, którego ukoronowaniem miało być państwo wszechniemieckie, obejmujące Szwajcarję, Belgję Flamandzką, Holandję i Danję conajmniej.

Wobec przewagi parlamentarnego ustroju rządów w Europie, który to system powołuje do władzy nie mężów stanu, którzy wytyczają sobie cele odległe, zdolne zająć wysiłek całego pokolenia przy tym systemie, który wysuwa polityków, pracujących na efekt jednego okresu wyborczego — łatwo propagandzie berlińskiej zamydlać oczy tego rodzaju politykom, jakoby Niemcy były państwem narodowo jednolitem jak Włochy np. Nawet Mussolini wierzy w te bujdy berlińskie i prawdopodobnie z niedowierzaniem przyjąłby z początku wiadomość, że 20 miljonów ludności republiki niemieckiej więcej jest spokrewnionych Holendrom niż Prusakom. Przyszła Unja Europejska będzie miała wielką pracę przed sobą, aby przez wydanie atlasu rozsiedlenia ludności europejskiej usunąć potworne kłamstwa. Gdy w ten sposób usunie się śmiecie, pownoszone przez encyklopedje niemieckie do umysłów polityków, dziennikarzy i oświeconej publiczności. Unja Europejska będzie mogła przystąpić do właściwej pracy.

Kto jak **Berlin żyje i rozwija się dzięki zorganizowanemu kłamstwu,** ten oczywiście ma wszelki powód obawiać się nadzoru ze strony władz Unji Europejskiej. Stąd to chłodne przyjęcie planu Brianda przez opinję niemiecką.

Aby więc odwrócić uwagę od planu Unji Europejskiej, w której Polska ze swą bogatą spuścizną moralną w postaci Unji Lubelskiej, tak **wielką odegra rolę,** obmyślano w Berlinie uroczystości, któreby **podżegały nacjonalistyczne nastroje.** Z jednej strony rozpętano w parlamencie dyskusję nad położeniem Niemców w Prusiech Wschodnich oraz **wzdłuż Odry, aby nienawiść do Polski podniecić,** z drugiej strony **podróż Hindenburga wzdłuż Renu miała być połączona z publicznemi zabawami i pijaństwem ogólnem.**

Wszystko to byłoby się powiodło włodarzom Berlina, gdyby nacjonalistyczni doradcy Hindenburga mocno nie przesolili. Podyktowali oni marszałkowi Wilhelma II **list do premjera pruskiego, w którym żąda on zniesienia zakazu dla Stahlhelmu** monarchistycznych bojówek. Trzeba sobie uprzytomnić, że Berlin jest siedzibą dwuch rządów, rządu Niemiec i rządu Prus. Obecny kanclez niemiecki Brüning jest katolickim centrowcem z sympatjami dla Bismarcka i całego wstecznictwa pruskiego. Taki renegat bywa gorszy niż Prusak z nad Szprewy. Natomiast Pusami rządzi socjalista Braun przy poparciu stronnictw demokratycznych i republikańskich. Podczas gdy rząd Rzeszy trzyma się najwyżej trzy kwartały, Braun w Prusiech od lat kilku nie dał się usunąć od steru. To oczywiście korci nacjonalistów, którzy różnych próbują sztuczek, aby wywrócić rządy bloku demokratycznego w Prusiech, obejmujących 2/3 obszaru Niemiec. **List Hindenburga miał sprowokować Brauna do ustąpienia.** Nacjonaliści spodziewali się, że Hindenburg pojedzie nad Ren w towarzystwie jakiegoś nacjonalisty w roli premjera Prus. Braun znalazł wyjście z położenia, przycisnąwszy do muru przywódców Stahlhelmu, aby podpisali deklarację lojalności wobec rządu oraz drugą dla uspokojenia Francji. Potem pozwolił Stahlhelmowi pojawić się z sztandarami wszędzie, gdzie Hindenburg się zatrzyma.

Jednakże **atak na Brauna zabolał jego partyjnych kolegów posłów w parlamencie Rzeszy** i oni, którzy okazywali uległość jak najdalej posuniętą wobec rodzimego wstecznictwa, pokazali ząbki kanclerzowi Brüningowi. Nie dali mu ukrytego poparcia, jakiem dotąd była ich opozycja, na podwyższenie podatków i **Brüning powinien był ustąpić, albo rozwiązać parlament.** Tymczasem wyręczył go Hindenburg, ogłaszając zastosowanie art. 48 konstytucji niemieckiej wedle której **w razie zagrożenia porządku publicznego i bezpieczeństwa zawiesza się konstytucję i rządzi się sposobem dyktatorskim.**

Pismo berlińskie, pokrywające dotąd na ogół wszelkie pociągnięcia rządu, tj. „Vossische Ztg.“ stwierdza w artykule, zatytułowanym „Dyktatura?“, że **nic nie grozi porządkowi i bezpieczeństwu, jeno nie funkcjonuje współpraca rządu z parlamentem.** To samo pismo wyklinało Mussoliniego, patronowało wycieczce posłów centrolewu do Krakowa, rozdymając ów piknik do rozmiarów niemal zajęcia Ruhry przez Francuzów. Tymczasem rząd Świtalskiego w podobnym znajdując się wypadku jak Brüning, podał się do dymisji, gdy Brüning, deklamując frazesy innym narodom, w których warcholstwo utożsamia z wolnością, **wprowadza dyktaturę dla obrony demokracji.** Zdajemy sobie sprawę, że **położenie w Niemczech jest bardzo trudne, bez porównania cięższe niż w Polsce. Nie gorszymy się bynajmniej wybiegiem Brüninga, jeno nieuczciwością publicystyki niemieckiej,** która nazywa białem to, co w innych krajach nazywała czarnem. To jest etyka ludożerców.

We **Francji rząd p. Tardieu zamknął sesję parlamentu,** a potem szpetnie nagadał do słuchu posłom nietylko francuskim, że **psują robotę swojem gadaniem bezcelowem i podjazdową walką przeciw rządom.** Czytelnik inteligentny może na żywych modelach studjować rządy parlamentarne w Niemczech i Francji.

Mac Donald, który w dawnych latach bywał nieraz ofiarą informacji ze strony nacjonalistów niemieckich i w swym naiwnym humanitaryźmie torował drogę Niemcom do Śląska np., obecnie, kiedy w Indjach i Egipcie tłumy uliczne, również ofiary agitatorów nacjonalistycznych rewoltują przeciw porządkowi, wysyła przeciw nim siły zbrojne. Kłopoty w polityce zagranicznej a niemniej bezrobocie w kraju oderwały uwagę tego polityka od zagadnień europejskich, gdzie **chciał poprawić Wilsona** i pracę setek najlepszych głów, którym Europa zawdzięcza obecny kształt. Indyjsko-egipskie doświadczenia tyle nauczyły Mac Donalda i jego obóz, że coraz bardziej zaczyna smakować w obecnych granicach Europy.

Berlin zaniepokojony jest **inicjatywą rządu polskiego stworzenia wspólnego biura przez państwa europejskie o charakterze rolniczym.** Rozumiemy niepokój Berlina. Wszak Niemcy chcieliby opanować rynki owych państw dla wyrobów swego przemysłu, a zarazem dyktować ceny na produkty rolne. Polska ma najbogatsze doświadczenie, czego należy się spodziewać po Niemcach i gotowa odstąpić niby proszku przeciw szwabom odtrutki na pomysły Berlina. Aż dziw bierze, że politycy z takiem doświadczeniem jak Venizelos, Serbowie, Rumuni, Węgrzy, Benesz itd. nie pomyśleli o powiązaniu tej części Europy, która wyłoniła się z chaosu powojennego w jakiś związek do wspólnych wyższych celów. Berlin wyobraża sobie, że od Finlandji poprzez Estonję, Łotwę, Polskę aż po Grecję to wszystko tereny dla wyzysku szwabskiego. To też odruch polski podziałał na Berlin, jakby obuchem w łeb. Kto jednak Unję Europejską nie uważa za mrzonkę, ten porozumienie państw agrarnych przywita jako zapowiedź pomyślnego rozwoju idei braterstwa narodów.

A. P. B.

Najcięższe działa na świecie.

Przed wojną światową za najcięższe działo polowe uważano kaliber 210 mm., w czasie jednak wojny światowej granice te zostały znacznie przekroczone. Obecnie mamy już działa olbrzymy, kaliber ponad 500 mm., wyrzucających pociski na odległość 100—120 kilometrów.

Wśród artylerji najcięższej należy rozróżnić 2 rodzaje dział: bardzo duże kalibry o nazbyt dużych donośnościach oraz kalibry średnie, ale zato bardzo dalekonośne.

Największemi działami na łożach kołowych były działa niemieckie p. n. moździerz 208 mm. i 305 mm. W przyszłości jednak działa tego rodzaju zostaną prawdopodobnie zarzucone, gdyż istnieją dwie trudności przy transportowaniu i ustawianiu na pozycji.

Działa najcięższe są przewożone na specjalnych pociągach. Do tego rodzaju zaliczyć należy niemiecką armatę 340 mm., wyrzucającą 460 klg. pocisk na 31 klm., moździerz 400 mm., posiadający pocisk o wadze 900 klg. i armatę okrętową na wozie kolejowym kalibru 380 mm. o donośności 42 klm. Jest to działo o największej mocy w Niemczech.

Z dział francuskich na uwagę zasługuje znana z czasów wojny światowej, kb. 520 mm. Schneidra, przewożona na 16-osiowej platformie kolejowej. Ciężar całości wynosił 250 tonn, sama lufa ważyła 44 tonny, pociski po. 1370 i 1650 klg. (długość około 2 mtr.).

Stany Zjednoczone pobiły jednak rekord w budowie najcięższych dział.

Działa przeznaczone dla obrony wybrzeży (Nowego Jorku i Kanału Panamskiego) posiadają po 406 i 457 mm. Potężne te machiny mogą przebić pancerz 350 mm. z odległości 18 klm., wyrzucając 1065 kilogramowy pocisk.

Czerwona Kowelszczyzna.

Uzupełniające wybory sejmowe w Kowelskiem zrywają znowu jeden liść z próchniejącego drzewa zasług sanacji. Mamy na myśli tępienie komunizmu, jakiem chełpi się tak głośno rząd i obóz sanacyjny. Tymczasem wybory Kowelskie stwierdzają wręcz groźnie, że hydrze komunizmu właśnie za rządów i wpływów sanacji wyrosły nowe głowy.

Okręg kowelski wysyła pięciu posłów do sejmu. W roku 1928 zdobyła tutaj mandaty co do jednego sanacja, — jakiemi zaś środkami świadczy wyrok Sądu Najw. unieważniający te wybory przeprowadzone na modłę osławionych wyborów galicyjskich, dyskredytujących imię Polaków w Wiedniu i świecie.

Z obecnych wyborów uzupełniających wyszło aż czterech komunistów i rykał mniejszościowy Podhirski, również zresztą „męczennik komunistyczny“, skazany na dwa lata twierdzy za bolszewicką bibułę.

Wogóle „patent kryminalny“ otwiera snać na oścież polskim komunistom wrota sejmowe, bo i czterej kowelscy wybrańscy komunistyczni zapoznali się gruntownie z więzienną pryczą.

Zapoznał się z nią i to kilkakrotnie za agitację wywrotową nowo-obrany poseł Andrzej Stećko, z nieuprawianego zawodu kowal z Drohobycza, z właściwego fachu suto płatny najmita komunistyczny. Drugi wybraniec Andrzej Polomczewski, mający już za sobą czteroletnie więzienie, odbywa obecnie nowe, kryminalne rekolekcje w Łucku. W temże samem więzieniu nosi w tej chwili aresztancki kaftan trzeci poseł Filip Kopańczuk, wreszcie czwarty Michał Putko bywał już również więziennym pensjonarjuszem. Wszyscy czterej naturalnie karani zawsze za bolszewizm, któremu zaprzedali czarne dusze, wyczekują z utęsknieniem chwili, w której nad Polską załopocze krwawy sztandar Stalina. Obecnie będą jego chorążymi w sejmie polskim.

Wybory kowelskie dzwonią na alarm. Wielki szmat ziemi, na której rozgrywałyby się ewentualne zapasy z wrażą, bolszewicką siłą, podchodzącą w roku 1920 pod Warszawę i Lwów, tonie dziś w komuniźmie. Społeczeństwo polskie, skłócnoe, rozbite, hamowane przez własny rząd, nie umie się zdobyć na jednolity front narodowy, — a sanatorzy, którzy ucieczką z wyborczego pola przyczynili się do czerwonego tryumfu, chełpią się wprost przez usta „Dziennika Lwowskiego“, „że jedynym obozem, który na Kresach Wschodnich może się skutecznie przeciwstawić komunizmowi, jest obóz marsz. Piłsudskiego“. Czyżby zaczynali głosić i grozić: albo my — albo komuniści?!

Wybory kowelskie powinny wywołać nareszcie otrzeźwienie i reformy w ministerstwie spraw wewnętrznych, trzymającem najsilniej rękę na kresowym pulsie i powołanem w pierwszej linji do tłumienia komunistycznej epidemji.

Dokąd prowadzi utrata wiary?

Piętno hańby i upodlenia. Potworny czyn wykolejeńca.

Pierwszy upadek. — Pieniądze hańbą zdobyte. — „Gdy ciemność zapada". — Sprzedaż własnej żony. — Błysk nadziei. — Gdy miłość w sercach zakwitnie... — Trzy trupy skrwawione. — Dzieci świadkiem morderstwa ich matki. — Na bezdroża. — Mury więzienne po kres żywota.

Wiedeń, w lipcu.

Wśród licznych ostatnich sensacyjnych procesów w stolicy naddunajskiej, wywołała następująca sprawa, ponure uczucie zgrozy... **Kobiety mdlały na sali...** Słuchacze nie mogli się powstrzymać od słów oburzenia, wypowiadanych głośno pod adresem wyrafinowanego zbrodniarza...

Oskarżony o potworne, cyniczne mordy, na pytanie przewodniczącego:

— „Jakie wyznanie??" — odpowiada: — Bezwyznaniowy...

I tem tylko powiedzeniem można sobie tłumaczyć, jak człowiek jest w stanie popełnić tak wyrafinowane zbrodnie...

— — — — — — — —

W cichej dzielnicy Mödlingu, w małym domku, w którym zdawało się panuje spokój i szczęście — rozegrała się tragedja, która nawet w czasach dzisiejszych, głośnem odbiła się echem...

Od kul rewolwerowych wykolejeńca **zginęły na miejscu dwie kobiety** — a morderca w końcu sam kulę skierował w swą skroń. Został jednak uratowany — i przed sądem za swą zbrodnię odpowiadał...

— — — — — — — —

Do Wiednia, przyjechał Geza Vida z Budapesztu, gdzie zajmował stanowisko tłumacza w poselstwie angielskiem. Przybył tu z żoną, piękną jasnowłosą Węgierką, w poszukiwaniu zarobku, gdyż z poselstwa został za defraudację wyrzucony. O zarobek łatwy było w Wiedniu bardzo trudno — do pracy zaś ciężkiej nie miał Geza Vidy ochoty...

Powoli oddawać się zaczął pijaństwu i schodził na manowce...

Dnia pewnego wysłał żonę — pod groźbą bicia — **na ulicę...**

Nie pomogły błagania zrozpaczonej kobiety... Katowaniem, biciem, pogróżkami, zmuszał ją do **zaprzedawania się...**

Godziną wieczorną wypędzał ją na miasto, czekał potem na rogu, gdy żona opuściła już gości — i **zabierał jej pieniądze, okupione krwawą hańbą.**

Pewnego dnia, w poszukiwaniu „gościa", zawarła nieszczęśliwa Elza znajomość z lekarzem amerykańskim drem Wagnerem, który przebywał w Wiedniu czasowo dla kontynuowania studjów...

W toku rozmowy opowiedziała biedna Elza lekarzowi, tragedję swego życia. Był to pierwszy mężczyzna, któremu się zwierzyła.

Odtąd widzieli się codziennie.

Lekarz dawał jej pieniądze, które ona w obawie przed mężem, stale do domu przynosić musiała...

Powoli miłość **zakwitła w ich sercach...** Ogarnął lekarz tragedję nieszczęśliwej Elzy, zmuszonej do upadku i pohańbienia przez własnego męża. Postanowił ją uratować.

Elza zdobyła się na odwagę: powiedziała mężowi, że opuszcza go za zbrodnię, popełnioną na jej młodem życiu, że zacznie nowe życie przy boku człowieka, który ją z otchłani podźwignął.

Ta spowiedź żony **podnieciła degenerata** i wprowadziła go w szał... **Pobił ją wtedy do krwi...** Zaniepokojony lekarz odwiedził Elzę.

W mieszkaniu **zastał męża Elzy, któremu** powiedział wszystko jasno i otwarcie. Vida zgodził się na rozwód, ale pod warunkiem, że przez sześć miesięcy miał pobierać od lekarza stałą miesięczną gażę za odstąpienie żony.

Warunki zostały przyjęte. **Dr. Wagner** zabrał biedną Elzę i umieścił u jej siostry Stokingerowej.

Powoli wracała równowaga w skołotaną duszę biednej Elzy...

Ale nie trwało to długo...

Po sześciu miesiącach zgłosił się ponownie Geza Vida i żądał pieniędzy. Groził, awanturował się... W końcu zgodził się na to, że po otrzymaniu pewnej sumy wyjedzie na stałe z Wiednia i żonę zostawi w spokoju.

Dr. Wagner wypłacił omówioną sumę.

Przepiwszy pieniądze, zjawił się znowu Vida u żony... Zastał jednakże tylko jej siostrę, Stokingerową.

Awanturnika wyrzucono z mieszkania. **Jak cień błąkał się odtąd Geza Vida przed domem swej żony.**

Noce całe wystawał przed jej oknami...

Aż dnia pewnego...

Wszedł do mieszkania Stokingerowej. Zastał tu żonę i dzieci jej siostry. Rozpoczął kłótnię.

Żona miała dla niego tylko uśmiech pogardy...

Nagle wyjął rewolwer — rozległy się strzały i krwią zbroczona padła biedna Elza na ziemię, wyzionąwszy po chwili ducha.

Siostra jej w przerażeniu oniemiała... Vida skierował ze spokojem lufę w jej skroń...

Dzieci (6 i 7 letnie) z przerażeniem patrzyły na mord swej ukochanej matki. W końcu strzelił Vida do siebie. Padł zbroczony krwią...

Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi. Oczom ich przedstawił się okropny widok...

Trzy skrawione ciała leżały na podłodze...

Nad trupem matki płakały sierotki...

— — — — — — — —

Po długich miesiącach leczenia w szpitalu więziennym, wyzdrowiał morderca i mógł stanąć przed sędziami, ażeby odpowiedzieć za swoją zbrodnię...

Mówił o życiu swojem, jak powoli schodził na manowce, jak od najwcześniejszych lat **należał do związków wolnomyślicieli,** — jak **chełpił się ze swej bezbożności przed rówieśnikami** — jak wykolejał się z dnia na dzień...

Ale zimną była sala sądowa... Nie mogli znaleźć sędziowie przysięgli żadnych okoliczności łagodzących...

Publiczność z oburzeniem patrzała na potwornego zbrodniarza...

Wyrok brzmiał: **więzienie po kres żywota, obostrzone postem i ciemnicą w rocznicę zbrodni...**

— — — — — — — —

A na ławce świadków, siedziały dwie czarno ubrane dziewczynki, szlochając serdecznie...

Były to sierotki, pozostałe po zamordowanej przez Vidę Stokingerowej.

Wstrząsająca była chwila, gdy jedna z sierotek, spojrzawszy w twarz zbrodniarza, z rączkami skrzyżowanemi zapytała:

— **Czemuś nam zabrał kochaną mamusię?... Tak nam źle bez niej...**

...Nie było oczu suchych w tej chwili, w obszernej białej sali sędziów przysięgłych.

Roman Hernicz.

Wielkie regaty międzyklubowe w Poznaniu.

Liczny udział Bydgoszczy.

(Ż) W związku z Międzynarodową wystawą komunikacji i turystyki odbędą się w niedzielę, dnia 20 bm. w Poznaniu wielkie międzyklubowe regaty propagandowe. Okoliczność, że zawody przeniesiono w tym roku z Warty na jezioro stęszewskie, odległe wprawdzie o 22 klm. od Poznania, gdzie wszystkie osady mają równe szanse wygrania, sprawiła, że nasze miejscowe kluby wioślarskie, zarówno Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie jak i „Gryf", chcąc odwzajemnić się Poznaniowi, udziału swego w regatach nie odmówili, obsadzając liczne biegi swojemi załogami. Program przewiduje 14 biegów, które zapowiadają się bardzo interesująco. Ciekawem będzie, czy nasze Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, które dotychczas w klasyfikacji zwycięstw zajmuje pierwsze miejsce, utrzyma się na tym poziomie. O przebiegu regat i nowym torze regatowym, który Poznaniacy **przesadnie reklamują,** twierdząc, „że tor ten prześcignie nietylko międzynarodowy tor w Brdyujściu, ale i wszystkie inne i stanie się „Mekką" wioślarzy tak polskich jak i zagranicznych"(???) — zamieścimy po zawodach sprawozdanie naszego specjalnego sprawozdawcy.

Elektryfikacja Pomorza.

W celu poinformawania się o zamierzeniach elektryfikacyjnych na Pomorzu na najbliższą przyszłość zwróciliśmy się do Wielkopolskiego Tow. Elektrycznego, które jak nam wiadomo, spraw tych blisko się dotyka.

Przeszedłszy przez biuro, gdzie widzimy szereg osób zajętych pracą przy biurkach i stołach rysunkowych przyjęci zostaliśmy przez inż. Lechowskiego, dyrektora W. T. E. i uderzając odrazu „in medias res" zapytujemy:

Czego należy spodziewać się w najbliższym czasie z dziedziny elektryfikacji na Pomorzu?

Najpoważniejszym projektem, odpowiada inż. L., najszerzej ujmujacym to zagadnienie jest niewątpliwie wniosek o uprawnienie na elektryfikację Pomorza i Poznańskiego złożony przez elektrownię „Gródek", która posiada już dwa duże zakłady wodne w Gródku i Żurze o mocy ogólnej ok. 17000 koni mech., sieci przesyłowe do Gdyni, Grudziądza i Torunia i gotową organizację umożliwiającą natychmiastowe przystąpienie do wykonywania planowanych robót.

Czy zakłady te wystarczyłyby do zelektryfikowania Pomorza i Poznańskiego?

Nie. Zamierzona jest jeszcze budowa dużej elektrowni cieplnej w Gdyni, no i współpraca z nowowybudowanemi elektrowniami w Bydgoszczy i Poznaniu.

Czy p. inżynier sądzi, że współpraca taka byłaby dla Bydgoszczy naprzykład korzystną?

Oczywiście, gdyż nowa elektrownia bydgoska, obciążona obecnie zaledwie do wysokości ⅓ swej mocy, miałaby możność całkowitego wyzyskania swych rezerw, co podniosłoby znacznie jej rentowność.

Rentowność ta chyba i tak jest już dość dobrą?

Prawdopodobnie tak, a zwiększy się również bardzo poważnie wtedy, gdy zostanie wreszcie skasowana przestarzała sieć prądu stałego, która powoduje wielkie straty energji i tamuje zupełnie rozwój elektryfikacji w mieście.

Jaki jest przewidywany udział W. T. E. (Wielkopolskiego Tow. Elektrycznego) w elektryfikacji naszej dzielnicy?

Zorganizowani jesteśmy do wykonywania tych wszystkich robót, które są pochodnemi od głównego trzona prac elektryfikacyjnych — budowy elektrowni i głównych sieci przesyłowych, a więc do budowy sieci wysokiego i niskiego napięcia okręgowych i lokalnych, podstacyj transformatorowych, stacyj prostowników i t. p.

Czy panowie wykonali już jakie podobne roboty na Pomorzu?

Owszem, w ubiegłym roku wybudowaliśmy w Wejherowie trzy stacje transformatorowe służące do przyłączenia miasta do sieci „Gródka", stacje transformatorowe i rozdzielnie w Bydgoszczy dla „Kabla Polskiego" i „Kauczuku", kończymy obecnie poważne roboty elektryfikacyjne w Chełmży, oddział nasz w Gdyni wykonuje szereg robót miejscowych, a obecnie pertraktujemy z jednem z większych miast o wykonanie również poważnej roboty.

Czy wolno wiedzieć z jakiem to miastem?

Żałuję bardzo, odpowiada z uśmiechem inż. L., lecz to już wkracza w dziedzinę „tajemnicy zawodowej".

Czy towarzystwo panów pozostaje w jakim związku z „Gródkiem"?

Z „Gródkiem" łączą nas tylko przyjazne stosunki, dzięki którym mamy niejednokrotnie możność korzystania, za określoną rekompensatą oczywiście, z bogatego doświadczenia tej instytucji w zakresie robót elektryfikacyjnych, a dyrektora naczelnego „Gródka" p. inż. Hoffmanna mamy zaszczyt mieć w gronie członków naszej rady nadzorczej.

Przypuszczamy, że panowie muszą mieć rozległe stosunki w przemyśle krajowym i zagranicznym?

Staramy się pracować wyłącznie z przemysłem krajowym, który stoi już tak wysoko, iż uciekanie się do pomocy przemysłu obcego byłoby kardynalnym grzechem w pojęciu społecznem i narodowem.

Czy p. inżynier na rozwój elektryfikacji w Polsce, a w szczególności na Pomorzu, zapatruje się optymistycznie?

Jestem pod tym względem skrajnym optymistą. Wierzę w to niezłomnie, że ten zasób energji, wiedzy technicznej i doświadczenia jaki posiadamy, ta obfitość zdolnych i dzielnych, a chętnych do pracy, przyczyni się do tego, że Pomorze i Poznańskie zostanie zelektryfikowane wcześniej, niż tego spodziewają się ci, co tego nie pragnęliby.

Elektryfikacja tej ziemi, która mieć będzie niesłychanie ważny wpływ na polepszenie jej sytuacji gospodarczej, na wzmożenie dobrobytu jej ludności, winna być przez każdego Polaka potraktowana, jako cząstka naszego „programu zachodniego". Jest to zagadnienie doprawdy wielkiej wagi.

Dziękujemy naszemu interlokutorowi za tę garść spostrzeżeń i wychodzimy przekonani, że nasi fachowcy sprawy tej nie zasypiają.

Echa uroczystości działdowskich.



Msza św. odprawiona przy ołtarzu polowym na tle Magistratu m. Działdowa.



Reprezentanci władz i komitet obchodu przed defiladą.

Z ruchu artystycznego nad Bałtykiem.

Jak się dowiadujemy, przybyli do Ostrowa, w powiecie morskim, — i od szeregu dni pracują na plażach Karwji, Ostrowa, Jastrzębiej - Góry i Rozewia, młodzi art.-malarze krakowscy: Janina Komówna, Marjan Turwid, Juljusz Balicki i Stefan Słabczyński, studenci Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

Fakt zainteresowania się naszem morzem, jako tematem malarskim, przez młode pokolenie naszych plastyków, należy powitać z zadowoleniem i uznaniem, ze względu na niezmiernie, jak dotąd, ubogą marynistykę polską.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Minister rolnictwa Janta-Połczyński

dziękuje za serdeczne przyjęcie.

W związku z pobytem ministra rolnictwa Janty-Połczyńskiego na Pomorzu, którego ludność tak serdecznie witała, minister nadesłał na ręce p. wojewody pismo, wyrażające podziękowanie ludności pomorskiej jakoteż władzom za okazaną mu serdeczność.

Pismo to brzmi:

Panie Wojewodo!

Objazd Pomorza, który miał na celu jedynie studja nad zagadnieniami organizacyjnemi rolnictwa, po części wyszedł poza te ramy przez wyrazy serdecznej życzliwości, które mi niejednokrotnie ludność Pomorza (i to nietylko rolnicza) dawała.

Wobec prośby wyrażonej Panu Wojewodzie, by powstrzymywał jakąkolwiek oficjalną inicjatywę w tym kierunku — mam przekonanie, że to, com widział i czuł, było samorzutne i szczere.

Głęboka wdzięczność za serdeczne uczucia, z któremi się tylokrotnie spotkałem, doda mi sił i otuchy w ciężkiej pracy nad dolą i niedolą gospodarstwa polskiego.

Pod adresem Pana, Panie Wojewodo, przesyłam wszystkim współpracownikom przy wielkiem dziele budowania Państwa Polskiego serdeczne życzenie: Szczęść nam Boże!

Z poważaniem

(—) Janta-Połczyński.

Baczność! Powstańcy z roku 1918-19 Nakła i okolicy

W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 15 odbędzie się w sali p. Beczera dawniej Heller ul. Dąbrowskiego wielkie zebranie konstytucyjne celem zorganizowania się w koło nakielskie „Powstańców Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej".

Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich powstańców z Nakła i okolicy. Przybędzie również prezes zarządu głównego Związku b. Uczestników Powstań Narodowych z Warszawy, p. gen. Bułak-Bałachowicz.

Zatem wszyscy powstańcy, przybywajcie w niedzielę do Nakła.

Tragiczna śmierć robotnicy.

Z **Wrześni** donoszą: Poniosła śmierć w Zabinie (pow. wrzesiński) w dniu 16. bm. żona osadnika Eleonora Staniewska. Była ona zatrudniona przy rozbiórce stodoły, z której runął mur i przytłoczył ją tak nieszczęśliwie, że zmarła natychmiast.

Straszne zabójstwo w Obornikach.

Donosiliśmy już, iż w Obornikach przy ulicy Zamkowej dokonano zabójstwa. Przez trzech złoczyńców napadnięty został obuwnik 19-letni Jan Jarmużkiewicz. Opryszki nożem rozpruli mu brzuch. Mimo pomocy lekarskiej, Jarmużkiewicz zmarł w szpitalu w Obornikach na stole operacyjnym.

Policja ujawniła podejrzanych o zabójstwo w osobach: Józefa Kasprzaka, Ludwika Kasprzaka i Jakóba Piechowskiego.

Poświęcenie nowego kościoła na Sołaczu w Poznaniu.

Z **Poznania** donoszą: Uroczystej konsekracji kościoła Św. Jana Vianney na Sołaczu dokona w przyszłą niedzielę, 20 lipca o godz. 8 rano Jego Em. Ks. Kardynał Prymas dr. Hlond.

Poświęcenie gmachu Funduszu Bezrobocia w Poznaniu.

Dnia 16 bm. odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie nowego gmachu Funduszu Bezrobocia przy ul. Stefana Czarneckiego. Dom ten przedstawia się bardzo okazale. Poświęcenia gmachu dokonał ks. prob. Torbus. W uroczystości poświęcenia brali udział przedstawiciele władz, związków zawodowych i prasy.

—o—

LISZKOWO. Kółko Włościanek Broniewo-Niszczewice urządziło w lasku w Liszkowie ub. niedzieli wielką zabawę, która urozmaicona była różnemi niespodziankami. Bawiono się znakomicie.

Rojewo.

Strażacka zabawa. Ochotnicza Straż Pożarna w Płonkówku, urządza w niedzielę, dn. 20. bm. na łące sołtysa p. Samojednego wielką zabawę. Początek o godz. 3 po poł. Wieczorem zabawa taneczna w sali p. Zielińskiego w Rojewie. Zabawa urozmaicona będzie różnemi niespodziankami.

Co słychać w W. F. i P. W. Organizacja ta w ostatnich czasach pracuje ochoczo i wytrwale, ćwicząc w swych szeregach młodzież na dobrych żołnierzy i tęgich obywateli. Przysposobienie wojskowe zamierza w najbliższym czasie urządzić strzelanie konkursowe.

Kruszwica.

Kradzież koni. Zakradli się złodzieje do majętności Bławaty i skradli dwa konie. Konie te jednak pozostawili w pobliskim lesie, widocznie zostali spłoszeni.

Uroczystość rocznicy 10-lecia plebiscytu. W ub. niedzielę odbył się w Kruszwicy obchód 10-lecia plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu. Przed hotelem „Gopło" o godz. 9 rano zaczęły się gromadzić towarzystwa i organizacje, skąd wyruszono na mszę św. do kościoła kolegjackiego w Kruszwicy - wsi. Mszę św. odprawił ks. prałat Schoenborn, kazanie wygłosił ks. Golski. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie poległych bohaterów, nast. odbył się wielki wiec manifestacyjny na Rynku, który zagaił komendant pochodu p. Stanisław Białecki. Przemawiał dr. Grabski z Leszcz pod Kruszwicą, który w swej mowie przypomniał o prześladowaniu Polaków podczas plebiscytu. W manifestacji tej wzięło udział około 2000 osób.

Ujście.

Wielki odpust. W ub. niedzielę odbył się tutaj doroczny wielki odpust na Kalwarji, w którym wzięło udział około 10.000 wiernych. Specjalne pociągi przyjeżdżały z Poznania, Rogoźna i Szamotuł. Autobusy jeździły bezustannie do Chodzieży. Z Niemiec przybyło również około 1000 osób. Kazanie wygłosił ks. Napiątek z Margonina. Nabożeństwa odbywały się przez cały dzień. W przeddzień, w sobotę wieczorem i przez całą noc Kalwarja była ślicznie iluminowana.

Wycieczka kolejarzy z Gniezna. W ub. niedzielę bawiła tu wycieczka kolejarzy z Gniezna w liczbie około 500 osób. Wycieczkowicze zwiedzili kościół parafjalny w Czarnkowie i Kalwarję ujską. Wycieczkę powitał proboszcz ks. Dudziński.

Zabawa Tow. Czeladzi Kat. W ub. niedzielę urządziło Tow. Czeladzi Kat. swą zabawę. Po południu odbył się koncert z różnemi urozmaiceniami w strzelnicy Bractwa Strzeleckiego.

Strzelno.

Zebranie reorganizacyjne Tow. śpiewu „Harmonja" zagaił asesor starostwa p. Bresche. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Wignera Fr., długoletniego prezesa i założyciela Koła śpiewu „Harmonja". Do pióra powołano dotychczasowego zastępcę sekr. p. Nadolskiego. Prezesem wybrano p. Teresińskiego Karola, wiceprezesem p. Wesołowskiego Ludwika, sekretarzem p. Nadolskiego J., skarbnikiem p. Szafrainskiego Leona dotychczasowego skarbnika, zastępcą sekretarza p. Koteckego, bibljotekarzem p. W. Howila. Jako radnych wybrano p. Barczaka Fr. i Lasockiego Aleksandra. Funkcje dyrygenta powierzono p. Boeschemu Edwardowi. Lekcje odbywać się będą we wtorki o godz. 20 w kręgielni p. Piątkowskiego.

Zbąszyń.

Osobiste. W miejsce przeniesionego do Poznania - Jeżyce ks. Hałasa, przeznaczyła władza duchowna ks. Wieszcla z Strzelna.

Uroczystość grunwaldzko-plebiscytowa. Z okazji 520 rocznicy bitwy pod Grunwaldem i 10 rocznicy plebiscytu na Powiślu, Warmji i Mazurach odbył się tu po uroczystem nabożeństwie wiec na Rynku. O znaczeniu dnia prezmawiał nauczyciel p. Kaczmarek. Po przyjęciu odpowiedniej rezolucji, odśpiewano „Rotę".

Pożar. W ub. czwartek powstał pożar w lesie po stronie niemieckiej tuż przy przejściu granicznym Zbąszyń—Dąbrówka. Pastwą płomieni padło kilka mórg lasu i ścięte drzewo. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej z Zbąszynia i okolicznych wiosek zdołano pożar zlokalizować.

Wiadomości z Chełmna.

Przychodnia przeciwgruźlicza czynną jest w lokalu Powiatowej Kasy Chorych we wtorki od godziny 16—17 dla wszystkich bezpłatnie.

Z Rady Miejskiej. W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Odroczono przyjęcie protokółu do następnego posiedzenia. Uchwalono budowę dwóch domów robotniczych. Na ten cel otrzymał Magistrat pożyczkę w wysokości 114.000 zł z państw. pożyczki budowlanej. Koszt jednego domu o 10 mieszkaniach 2-pokojowych z kuchnią będzie kosztować 60 tysięcy zł. Uchwalono również kwotę 12.986,95 zł na rozszerzenie sieci wodociągowej przy ul. Podgórnej, zamieniając rury 50 mm na 100 mm. Prace te są już na ukończeniu. Uchwalono jednogłośnie przebudowę magazynu przy wodociągach miejskich na mieszkanie. Przebudowa ta jest już na ukończeniu. Uchwalono wniosek Magistratu w sprawie pożyczki krótkoterminowej w wysokości 55.000 zł z Banku Komunalnego w Poznaniu na budowę pieca gazowego. Przyjęto również do wiadomości rozporządzenie p. starosty, ustalające otwarcie restauracyj i wyszynków w porze letniej do godz. 24, w porze zimowej do godziny 23. Zatwierdzony przez p. wojewodę pomorskiego dodatkowy budżet na rok 1929-30 przyjęto do wiadomości.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. W ub. środę odbyło się w Dworze Nadwiślańskim zebranie które zagaił prezes p. Hądzlik. Po uczczeniu pamięci zmarłego członka śp. Ławickiego, zdał prezes sprawozdanie z odbytego święta strzeleckiego. Jako delegatów ze sztandarem na zjazd do Działdowa z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i 520 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, wysłano p. Kurkowskiego, Kłosowskiego, Miraszewskiego i Chojnackiego. W miesiącu sierpniu uchwalono urządzić zawody sportowe. Uchwałą zarządu Zw. Powst. i Woj. zamianowano skarbnika towarzystwa p. Jana Matuszaka członkiem honorowym Związku, za ofiarną pracę i zasługi położone dla organizacji wojackiej. Zasłużonemu wojakowi wręczył dyplom prezes Zw. kpt. rez. Goga. Ze strony zarządu okręg. wręczono odznaczonemu upominek w postaci pięknego zegara.

Wiec protestacyjny. W ub. niedzielę odbył się na rynku miejskim przed gmachem Magistratu wiec manifestacyjny, urządzony przez Zw. Obrony Kresów Zach., celem uczczenia rocznicy zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem i 10-lecia plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu. Na rynku zgromadziły się delegacje wszystkich towarzystw ze sztandarami i organizacje P. W. i W. F. oraz tysiączne rzesze prawych Polaków z gospodarzem miasta p. burmistrzem Zawackim i ks. prob. Bączkowskim na czele. Po odegraniu marsza powitalnego przez orkiestrę wygłosił dłuższy referat prof. gimnazjum żeńskiego p. Chojnicki. Po referacie odczytał mówca rezolucję protestacyjną, którą zebrani jednogłośnie uchwalili, poczem wniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a orkiestra odegrała „Rotę".

Bolesław drugą i trzecią. Wieczorem odbyła się wspólna zabawa.

Koło „Rodziny Policyjnej" pod kierownictwem komisarza Graczyka i dzięki troskliwej opiece p. komisarzowej Graczykowej, rozwija się bardzo dobrze. Świadczy o tem ostatnio urządzona wystawa robót ręcznych kobiecych, która naprawdę wymagała dużo wysiłku. W niedzielę, dn. 13. bm. urządzono wycieczkę samochodami do Kokocka, gdzie w ogrodzie i sali p. Cebuli przy pięknym koncercie i różnych grach, jak: w strzelaniu do tarczy, losowaniu, kole szczęścia i t. d. spędzono kilka miłych chwil. Pierwszą nagrodę w strzelaniu zdobyła p. komisarzowa Graczykowa.

Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym.

W ub. środę, 16 bm. znaleziono na torze kolejowym Szubin — Kcynia zmasakrowane zwłoki mężczyzny bez głowy. Po bliższych poszukiwaniach na miejscu strasznego wypadku odkryto głowę samobójcy w rowie obok toru, gdzie potoczyła się w chwili odcięcia jej przez koła parowozu od tułowia.

Dochodzenia policyjne wykazały, że zmasakrowanym samobójcą był 43-letni Mikołaj Dziczena z Szaradowa powiatu szubińskiego. Zdradzając już od czasu wojny światowej objawy choroby umysłowej, popełnił nieszczęśliwy samobójstwo zapewne w chwili zamroczenia umysłowego.

Pożary w Wielkopolsce i na Pomorzu srożą się nadal.

Klęska pożarów w Wielkopolsce i na Pomorzu sroży się w dalszym ciągu. Oto mamy do zanotowania dalszą serję pożarów:

W **Wysoce pod Starogardem** szalał groźny pożar, który wskutek panującego wiatru objął kilka osad gospodarczych. Spaliły się trzy domy mieszkalne, stodoły i chlewy. Szkody są bardzo wielkie. Pięć rodzin straciło dach nad głową. Z pogorzelców tylko jeden był ubezpieczony. Przypuszczalnie ogień wznieciły dzieci, bawiąc się zapałkami.

W **Mieścisku** powstał pożar w zabudowaniach gospodarza Franciszka Stępaka. Pastwą płomieni padła stodoła z 5 furami żyta. Ogień przeniósł się następnie na przyległy chlew, który również spłonął doszczętnie. Oprócz tego spaliła się z narzędziami rolniczemi młockarka, sieczkarka, dryl i bryczka. Szkody spowodowane pożarem wynoszą 7000 zł. Poszkodowany był nisko ubezpieczony.

W **Smolnikach Powidzkich** pow. gnieźnieńskiego pastwą płomieni padła stodoła, chlew oraz różne narzędzia rolnicze, właściciela p. Müllera. Ogólna szkoda wynosi około 5500 zł. Jak stwierdzono, pożar powstał od papierosa, rzuconego przez przechodnia.

W **Szafarni, pow. brodnickiego** w sobotę o godz. 10 przed południem wybuchł pożar u małorolnika Józefa Zaborowskiego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła i stajnia. Ogień wznieciły dzieci, które bawiły się zapałkami. Poszkodowany nie był ubezpieczony.

W Cięcisku, pow. strzelińskiego groźny pożar wybuchł w zabudowaniach p. Chudzińskiego Antoniego. Spaliła się stodoła już z nowem zbożem (20 fur), cały zapas koniczyny, chlewy oraz stajnia. Jakimś cudem w ostatniej chwili zawrócił wiatr, w przeciwnym razie i dom mieszkalny stałby się pastwą płomieni.

Podczas przeciągającej nad Gnieznem i okolicą burzy uderzył piorun w stodołę adw. p. Banaszaka w Arkuszewie. Stodoła spłonęła doszczętnie. W stodole znajdowało się 30 wozów siana, 24 wozów jęczmienia, 8 wozów żyta, i maszyny. Wszystko to strawił niszczycielski żywioł powodując szkody na 40.000 zł.

Dzień Robotnika Katolickiego w Chodzieży.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Katolickie Tow. Robotników Polskich okręgu rogozińskiego urządziły ub. niedzieli w Chodzieży doroczny „Dzień Robotnika Katolickiego", połączony z uroczystością obchodu „Rerum Novarum". Miasto przybrało szatę odświętną.

Od wczesnego rana przybywały delegacje pokrewnych organizacyj z Rogoźna, Budzynia, Prusiec, Sudom, Ryczywołu, Margonina, Połajewa i Ujścia. Po zbiórce przed garażem straży pożarnej, wyruszono do kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., którą odprawił ks. Theinert, a kazanie wygłosił ks. wik.. Pienia wykonał chór kościelny.

W pochodzie brało udział cały szereg towarzystw miejscowych i pozamiejscowych z orkiestrą szkoły muzycznej z Rogoźna.

W sali Strzelnicy prezes Tow. Kat. Robotników Polskich w Chodzieży p. Borkowski zagaił uroczyste zebranie, oddając przewodnictwo prezesowi okręgowemu p. W. Michalakowi z Rogoźna, który po wygłoszeniu stosownego przemówienia powitał przedstawicieli władz i społeczeństwa. Na uroczystem zebraniu obecni byli p. starosta Dąbrowski, burmistrz Marona, Stan. Mańczak, Sylw. Mańczak, hr. Bnin-Bnińska, sędzia Józefowicz, inspektor Kisielewicz, dr. Małaszewski, ks. Theinert, kom. Woźniak, Gapiński, dr. Tworóg, Szalczyński i inni.

Na estradzie zasiadł cały komitet honorowy, do pióra powołano p. Kaczmarka z Chodzieży, a na ławników p. Januchowskiego z Ludom i p. Jana Pacanowskiego z Prusiec.

W dalszym ciągu zebrania orkiestra odegrała hymn robotniczy, zaś ks. patron Kurpisz z Chodzieży wygłosił dłuższe, piękne przemówienie, w którem przedstawił znaczenie obchodów „Dnia Robotnika Katolickiego". Przemawiali również p. Kozak i p. Adamski z Chodzieży.

Po wspólnym obiedzie odbył się w Strzelnicy koncert i różne gry towarzyskie, a wieczorem zabawa taneczna, która trwała do rana.

Obchód „Dnia Robotnika Katolickiego" wypadł wspaniale.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 25. bm. włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Zespół „Reduty" po tryumfach, odniesionych na wszystkich scenach polskich, zawita do Torunia i odegra w Teatrze Miejskim w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 8,15 wiecz. fantastyczną komedję Chestertona p. t. „Magia".

W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 20,15 po cenach od 30 gr do 2,80 zł przemiła komedja Marjana Hemara p. t. „Dwaj panowie B.".

Mianowania. Pan Czystowski Jan, zastępca inspektora szkolnego w Warszawie mianowany został wizytatorem okręgowym szkół w kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego.

Ważne dla inwalidów. Zwracamy uwagę inwalidów wojennych na ogłoszony przez dyrekcję PKP. w Gdańsku publiczny przetarg na dzierżawę bufetu dworcowego w Wąbrzeźnie z terminem objęcia w dniu 1 września br. Bliższych informacyj udziela wydział osobowy dyrekcji w pokoju nr. 221 w Gdańsku, codziennie prócz dni świątecznych w godz. od 11 do 13.

Kradzież w kościele ewangelickim. Dnia 16. bm. zgłoszono w Toruniu kradzież z włamaniem do kościoła ewangelickiego zapomocą podrobionego klucza. Nieznani sprawcy skradli 2 srebrne kielichy i srebrne naczynia.

Kurator Szwemin urzęduje. Przed kilku dniami powrócił z urlopu wypoczynkowego kurator pomorskiego okręgu szkolnego p. Szwemin i objął urzędowanie.

Generał Pasławski na urlopie. Dnia 15. bm. wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy d-ca Okręgu Korpusu VIII. gen. Pasławski Stefan.

Ważne dla rowerzystów. Starosta grodzki w Toruniu komunikuje, iż każdy posiadacz rowerów obowiązany jest zaopatrzeć swój rower w tabliczkę, którą można otrzymać w starostwie po okazaniu karty rowerowej. Winnym niezastosowania się do rozporządzenia grozi kara administracyjna.

Wycieczka łodzią z Torunia do Płocka. Sekcja żeglarska przy klubie sportowym „Zuch" w Toruniu wyjechała żaglówką w podróż z Torunia do Płocka. Załogę żaglówki tworzą pp.: Pniewski, Jędryczka i Pilarek.

Wycieczka pracowników kupieckich. Wycieczka Związku Pracowników Kupieckich do Kruszwicy autobusem odbędzie się dnia 20. bm. Odjazd o godz. 8,30 z Rynku Nowomiejskiego.

Magistrat rozdaje szczepionki przeciwtyfusowe. W związku z panującym w Toruniu tyfusem (dur brzuszny) Magistrat sprowadził z Warszawy szczepionki przeciwtyfusowe, które rozdaje zgłaszającym się bezpłatnie. Szczepionki te wydaje lekarz urzędujący w ratuszu pokój nr. 2 w godz. od 12 do 14, który też udziela zgłaszającym się pouczenia o stosowaniu szczepionki, przygotowanej metodą prof. Besoedki.

WAŁDOWO. Zakończenie kursu pszczelarskiego. Staraniem Tow. Pszczelarzy na Pruszcz i okolicę odbył się tu kurs pszczelarstwa, który trwał 3 dni. Otwarcia kursu dokonał przedstawiciel okręgu p. Krajewski ze Świecia, który też był głównym prelegentem z zakresu pszczelarstwa praktycznego. Wykładał także prof. S. Zieliński ze Świecia i p. Schmidt z Wałdowa.

GRODZISK. Wybór burmistrza. Rada Miejska wybrała burmistrzem miasta p. Kochanowskiego, burmistrza z Miłosławia. Województwo jednak wyboru tego nie zatwierdziło, wobec czego Rada Miejska przystąpiła do ponownego wyboru. Z pośród 39 zgłoszonych kandydatów wybrano p. Franciszka Barskiego, naczelnego sekretarza magistratu.

ŁASIN. Z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach odbył się w ub. niedzielę 13. bm. w Łasinie na Rynku po nabożeństwie wielki wiec, zorganizowany staraniem Z. O. K. Z. Wiec rozpoczęto odegraniem kilku poważnych utworów przez orkiestrę „Sokoła", następnie zagaił burmistrz Tomczyński. Przemówienie prelegenta sędziego Błęckiego przyjęto hucznemi oklaskami i wnoszono okrzyki na cześć Mazurów i Warmian, nast. sędzia Olek odczytał obszerną rezolucję, przyjętą przez wszystkich obecnych na wiecu.

KARTUZY. Tow. Kupców Samodzielnych. W dniach ostatnich wizytował w drodze powrotnej z poświęcenia statku „Dar Pomorza" w Gdyni prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski Tow. Kupców Samodzielnych w Kartuzach. W dniu tym przed południem odbył prezes Zw. szereg rozmów z poszczególnemi członkami tamtejszego Tow., informując się o stanie organizacji i położeniu kupiectwa. W dniu tym o godz. 4 po poł. odbyło się plenarne zebranie Tow. Kupców Sam. w sali „Dworu Kartuskiego". Na zebraniu tem przewodniczył prezes p. Bieliński, protokół prowadził sekretarz p. Borzestowski, sprawozdanie kasowe złożył p. Lniski. Referat wygłosił prezes Marchlewski, informując zebranych o bieżących pracach w centrali i jej planach na przyszłość. W dyskusji zabierali głos pp.: Lipiński, Szubert, Brzeski, Lniski, prezes Bieliński i inni.

OSIE. Tow. Dzieci Marji z Osia urządziło w ub. niedzielę pod opieką patrona towarzystwa ks. Burdyny wycieczkę samochodami do Chełmna. Po zwiedzeniu klasztoru, zabytków miejskich i innych osobliwości, udali się Osianie na wspólną kawę do lokalu p. Wegnera, poczem w godzinach popołudniowych wyruszyli w dalszą drogę, celem zwiedzenia Świecia i Sartawic.

KOTOMIERZ. Kradzież szyn. W nocy z 9 na 10 bm. nieznani sprawcy skradli z pola w Kotomierzu 40 metrów szyn od kolejki, na szkodę dzierżawcy p. Waltera Cittego. Sprawców ujęto i szyny im odebrano.

GOŚCIERADZ. Kradzież z włamaniem. W nocy z 8 na 9 bm. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Leokadji Buholtównej i skradli garderobę oraz bieliznę damską, wartości 880 złotych. Bielizna była znaczoną monogramem „L. B.".

Aresztowanie „przedstawiciela" maszyn rolniczych „Ventzke".

Z Chełmna donoszą: Od dłuższego już czasu odwiedzał naszych rolników jakiś ptaszek, uchodzący za przedstawiciela maszyn rolniczych Grudziądz „Ventzke". Ptaszek ten pobierał a conto zaliczkę na zamówienia za pokwitowaniem, posiadając specjalne bloczki, które sobie przywłaszczył, a maszyn i części rolniczych nie dostarczał.

Ptaszka tego przychwycono w Chełmnie i odstawiono do tut. sądu grodzkiego. Jak się okazało jest nim niej. Jan Spejankowski, bez bliższego adresu, gdyż odrazu zaniemówił.

Studenci polscy z Ameryki zwiedzili Toruń.

W dniu 17 bm. przybyła do Torunia wycieczka studentów polskich z Ameryki, która zwiedziła Toruń i jego zabytki, oprowadzana przez referenta wydziału kultury i sztuki magistratu p. Jackowskiego. Wycieczka składa się z 24 osób. Przewodniczył jej student uniwersytetu w Chicago p. Węgrzyn.

Wiadomości z Tczewa.

Osobiste. P. aspirant Kordys, kierownik tut. wydziału śledczego został mianowany podkomisarzem. Podkomisarz Kordys jest dzielnym urzędnikiem i dzięki niemu niejeden czyn złodziejski został wykryty. P. K. był postrachem dla złoczyńców w Tczewie. Szczerze winszujemy tego awansu.

Wycieczka Inwalidów Woj. W ub. niedzielę około 150 osób ze Zw. Inwalidów Woj. wyjechało do Swarożyna-Młynków na wycieczkę. Pogoda była cudowna, goście rozbawieni, muzyka doborowa. Powrót nastąpił o godz. 20,40. Wozy 4-konne dostawili bezinteresownie pp.: Stencel z Bałdowa, rolm. rez. Sokołowski, adm. Nachtygal z Czarlina i Willems z Czatków.

Wiec protestacyjny Zw. Obrony Kresów Zachodnich. W ub. niedzielę odbył się wiec w sprawie protestu przeciwko niesprawiedliwemu przydzieleniu Mazur i Warmji Niemcom. Wiec ten odbył się w ogrodzie Hali Mieskiej przy wielkim udziale wiecowników. Po produkcji orkiestry Zw. Powst. i Woj. zagaił wiec komisarz do spraw rolnych i wiceprezes Z. O. K. Z. p. Michał Prabucki. Referat świetnie opracowany, wygłosił pułkownik rezerwy p. Brezkowski, który przyjęto owacyjnie.

Dzieci z Powiśla w Tczewie. W ub. wtorek przybyło do Tczewa 36 dzieci z Powiśla — z Waplewa, Podstolina, Trzciana i Starego Targu pod opieką dwóch ochroniarek pp. Połomskiej i Wróblewskiej. Dzieci uraczono w Tczewie śniadaniem staraniem burmistrzowej p. Wójczyńskiej a nast. obiadem. O godz. 4,30 wyjechały one pod opieką p. Malka z Osowej-góry (pod Bydgoszczą) na kolonje do Rogoźna.

Zwracamy uwagę pp.wędkarzom, że w myśl ustawy rybackiej popartej przez Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publ. nie wolno łowić ryb na terenach portowych w Tczewie.

Z urzędu stanu cywilnego. Urodzeń od 15 czerwca do 30 czerwca br. było 21 (1 dziecko nieślubne). Wypadków śmierci 14 i ślubów 7.

Sprzykrzyły im się rodzinne strony. Niej. Paweł Kuhr i Władysław Czajkowski, pracujący jako terminatorzy u mistrza garncarskiego p. Rinda przy ul. Sambora zaginęli przed kilku dniami. Gdyby ktoś natknął się na młodocianych uciekinierów, zechce dać znać do inspektoratu pracy w Tczewie.

Szczegóły sensacyjnego aresztowania w Tczewie. W związku z podaną w „Dzien. Bydgoskim" z dnia 15. bm. wiadomością p. t. „Sensacyjne aresztowanie w Tczewie", dowiadujemy się, iż wymieniona trójka w roku 1920 tworzyła niebezpieczną szajkę bandycką, napadając na przejeżdżających szosami kupców. Grasowali oni przeważnie poprzebierani w mundury policyjne posterunkowych i uzbrojeni w karabinki kawaleryjskie. Mundury ułatwiały im ucieczkę, bo nawet, gdy po jednym z napadów zrobiono obławę w okolicznych lasach, żandarmi wzięli bandytów za patrol policyjny. Po dokonaniu szeregu napadów Woźniakowie i Augustyniak zbiegli do Poznania, skąd po jakimś czasie wyjechali do Gdańska, gdzie pracowali jako drwale, następnie przy pomocy jakoby komitetu polskiego dostali się na kolej w Tczewie. Przed kilku dniami wydelegowani wywiadowcy stwierdzili, że wszyscy uchodzili w Tczewie za przyzwoitych obywateli. Michał Woźniak i Br. Augustyniak zajmowali poważne stanowiska na kolei, a Stefan Woźniak był nadto radnym miasta Tczewa. Przyznali się podobno do popełnienia wielu rabunków z bronią w ręku. Przewieziono wszystkich do Łodzi, gdzie ich osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy. Dnia 15. bm. odbyło się w starostwie zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy pod przewodnictwem starosty p. Stachowskiego. Po uczczeniu pamięci śp. Antoniego Brejskiego, byłego sekretarza Koła, sprawozdanie kasowe wygłosił dyr. Malewski jako skarbnik, wykazując w dochodach 1799,37 zł i rozchodach 1187,10 zł. Saldo na rok 1930-31 wynosi 592,02 zł. Do zarządu wybrano: przewodniczącym starostę p. Stachowskiego, wiceprzewodn. p. Tarnowicza, sekretarzem p. Grochowskiego i skarbnikiem dyr. Malewskiego, na ławników pp. burm. Wojczyńskiego, Waligórę i Witosławskiego. Referat o zadaniach Koła przyjaciół harcerzy wygłosiła dyr. p. Starkel. Polecono nowemu zarządowi opracowanie planu stałego obozu harcerskiego w powiecie tczewskim.

Świecie.

Z pobytu p. ministra rolnictwa w powiecie świeckim. Przebywający minister p. Janta-Połczyński na Pomorzu zawadził i o nasz powiat, gdzie go powitał starosta p. Kowalski, z którym potem udał się na zwiedzenie gospodarstwa hodowlanego w Małociechowie u p. Gołębiewskiego. Na powitanie p. ministra przybyły różne delegacje Kółek Rolniczych z Grucznа, Pruszcza i Rożanny ze sztandarami. P. minister żywo interesował się gospodarstwem podziwiając oborę, urządzenie kurnika, mogące go zmieścić 200 kur oraz gnojownie. Po zwiedzeniu gospodarstwa przemawiał dyr. Jagla o działalności szkoły rolniczej, zaś prezes powiatowy P. T. R. p. Czajkowski przedstawił rozwój placówki w powiecie, a p. Kiernicki, instruktor powiatu, uzupełnił przemówienie dyrektora, dając pogląd na prace sekcji przysposobienia rolniczego.

Osobiste. Sekretarz Urzędu Skarbowego p. Ignacy Cierniak został mianowany z dn. 1. bm. asesorem w VIII stopniu służbowym.

Prelekcja o Chinach. Dnia 17 bm. odbył się tu odczyt z przeźroczami wygłoszony przez p. Andrzeja Puzylewicza, lektora języka chińskiego, p. t. „Tajemnice Chin". Nieliczni słuchacze mieli możność poznać życie wschodu z ust człowieka kompetentnego.

Przetarg na budowę ulicy. Dowiadujemy się, że ogłoszony przetarg na przebudowę ulicy Klasztornej został oddany oferentowi najdroższemu, który wystawił kosztorys na 16.000 zł, choć byli inni o 3000 zł mniej żądający.

Wobec stwierdzenia w mieście Świeciu duru brzusznego magistrat zarządził, aby handlarze cukierków, owoców i lodów sprzedawali swoje wyroby w sposób, zabezpieczający czystość i zdrowotność. Winni karani będą grzywną lub aresztem.

Dzieci ze Śląska. Zarząd Z. O. K. Z. komunikuje, że na kolonje nie przybędą dzieci polskie z Niemiec z powodu teroru władz niemieckich, zato przybędą dzieci ze Śląska.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wł. Gucz — Niszczewice. List skierowaliśmy pod wskazanym adresem.

J. Matczyński. Adresu sekretarjatu „Strzelca" w Bydgoszczy nie znamy.

Łucznik. Jar. 24. Do Podchorążówki w Bydgoszczy można być przyjętym, jeżeli się ma conajmniej stopień kaprala i 4 kl. gimn. Bez stopnia podoficerskiego do tej uczelni wojskowej nie przyjmują, gdyż jest ona szkołą oficerską dla podoficerów zawodowych.

Z Grudziądza.

Z TEATRU POLSKIEGO.

W niedzielę występ „Reduty" w fantastycznej komedji Chestertona „Magia". W niedzielę ujrzymy świetny zespół teatru „Reduta" w kapitalnej fantastycznej komedji Chestertona „Magia". Przypuszczać należy, że w niedzielę, dnia 20. bm. sala teatru wypełni się po brzegi.

W poniedziałek występ operetki „Pan minister na inspekcji". Najbliższy poniedziałek przyniesie nam ponowny występ zespołu operetkowego naszego teatru świetną, tryskającą humorem operetkę „Pan minister na inspekcji". Teatr grudziądzki jest pierwszym po stolicy, który wystawił tą operetkę na prowincji.

Schronisko dla młodych kobiet. Młode dziewczęta i niewiasty, samotnie podróżujące i poszukujące pracy, znajdą pomoc i opiekę u **opiekunki dworcowej oraz nocleg w schronisku, telefon 256.** Informacji udzieli chętnie t. zw. Opieka Dworcowa, która się wyróżnia opaską, lub też dyżurujący posterunkowy P. P. Wszystkich życzliwych tej sprawie uprzejmie uprzejmie się uprasza, o łaskawą pomoc, jak niemniej zaopiekowanie się w potrzebie będącemi kobietami, i wskazanie im naszego schroniska, telefon 256.

Krwawe zakończenie kłótni. Na drodze z Mniszka do Grudziądza pokłóciło się dwóch robotników, niej. Hepner z Ceglarskim. Mieli oni do siebie już od dawna jakieś uprzedzenie. W zdenerwowaniu dobył Hepner browning i postrzelił ciężko Ceglarskiego, którego odwieziono do szpitala miejskiego. Napastnik Hepner sam się zgłosił w II. komisarjacie P. P. Śledztwo w toku.

Włamanie. Do restauracji p. Wojciechowskiego włamali się niewyśledzeni dotąd złodzieje i zabrali większą ilość trunków, cygar i papierosów. Po włamywaczach nie ma śladu. Śledztwo w toku.

Kino „Apollo": „Truciciel".
Kino „Gryf": „Opętana przez zmysły".
Kino „Orzeł": „Książęta na wygnaniu" i „Czarny jeździec". Początek seansów o godzinie 6,30 i 8,45.

Z działalności Koła Przyjaciół Harcerstwa. Dzięki wielkiemu zrozumieniu społeczeństwa grudziądzkiego, władz państwowych i samorządowych, dyrektorów fabryk i kupiectwa, zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa subwencjonował w tym roku dwa obozy i jedną kolonję dla młodzieży harcerskiej. I tak dnia 5. bm. wyjechał hufiec żeński pod opieką sekretarki K. P. H. p. Walerji Słowikowskiej do Orłowa, drużyna wilcząt z opiekunką swą p. Bronisławą Słowikowską, członkiem zarządu K. P. H., umieszczono w szkole w Rzącu, a starsza młodzież hufca męskiego rozbiła swe namioty pod kierunkiem p. Gołońskiego w Słupskim Młynie. Zarząd K. P. H. poczuwa się do miłego obowiązku podziękować za subwencje, a mianowicie starostwu pow. 100 zł, Magistratowi m. Grudziądza 300 zł, dyrekcji fabryki Herzfeld i Viktorius 100 zł, kocioł, kuchenkę gazową i naczynia, Bankowi Polskiemu 50 zł, Bankowi Komunalnemu 15 zł, Bankowi Ludowemu 100 zł, dyrekcji fabryki PePeGe za obuwie na sumę 100 złotych, dyrekcji fabryki „Unja" za grabie konne. Z ramienia zarządu K. P. H. Wanda Boberska, Wład. Czechowicz, plk.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wincentego a Paulo, Feliksa.
Jutro: Czesława, Małgorzaty p. m.
Wschód słońca: godz. 4,01.
Zachód słońca: godz. 20,10.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do niedzieli dnia 20 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 106, tel. 191.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedziele i święta:**
dr. Mierzwiński, dn. 13 bm. (ul. Dworcowa 7, telef. 22-47).

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę znakomita komedja L. Hirschfelda p. t. **„Ta, której szukamy".**

Jutro w niedzielę kapitalna **„Narzeczona z dachu".**

W poniedziałek „Ta, której szukamy".

—o—

Na marginesie.

Na łonie polskiem wyrósł nowy kwiatek biurokratyczny. Gdyby chodziło o nazwę botaniczną dla niego, to najodpowiedniejsza byłaby chicana vulgaris (czytaj: szykana pospolita). Ale to jest też kwiatek o zapachu, który może nabawić kataru najlojalniejsze nozdrza obywatelskie.

Podpadło mianowicie jakiemuś referentowi paszpotrowemu w ministerstwie spraw wewnętrznych, że fotografje używane do paszportów nie są równomierne, i oto dzięki temu opinja publiczna w ubiegłym tygodniu została zaskoczoną następującym oficjalnym komunikatem:

„Władze administracyjne stwierdziły już nieraz, że niektóre gminy, wydające dowody osobiste, zupełnie nie zachowują przepisów o fotografjach do dowodów osobistych. Wskutek tego w dowodach osobistych można znaleźć nieraz fotografje t. zw. fantastyczne. Są to podobizny stylizowane o charakterze kubistycznym, w innym wypadku są to fotografje barwne, wreszcie same twarze bez torsu, fotografje z profilu, w nakryciach głowy itd. Ponieważ stwarza to zamęt i nieporozumienia, przeto M. S. Wewn. ogłosi wkrótce okólnik o fotografjach do dowodów z odpowiedniemi wzorami."

Autorowi tego okólnika jedno przyznać trzeba: zerwał z przestarzałemi zasadami nauki i praw fizykalnych, i porobił odkrycia, o jakich się ani Marconiemu chyba nie śniło.

Fotografja uchodziła dotychczas za najwierniejsze odbicie rzeczywistości. Autor okólnika odkrył dopiero, że fotografja może być „podobizną stylizowaną o charakterze kubistycznym". Wynikałoby stąd, że kamera fotograficzna przerabia i przekształca rzeczy znajdujące się przez jej objektywem. Słowem kompletny przewrót w dziedzinie chemigrafji.

Wskutek tego odkrycia pana referenta ministerjalnego ma nastąpić coś w rodzaju sztandaryzacji podobizn paszportowych. Wszystkie będą musiały być zrobione na jeden model, na jedno kopyto. A że jest obowiązkiem każdego obywatela posiadać dowód osobisty, więc odtąd wszyscy będą musieli fotografować się według jednego szablonu. Będą to podobne zdjęcia jak do albumu zbrodniarzy, co do których przepis powiada, że mają one „uwydatniać typowe cechy fizjognomiczne danego osobnika".

Mieszczuchy i wogóle ludzie, mieszkający w pobliżu jakiegoś ośrodka kulturalnego, dadzą sobie z temi fotografjami radę. Ale co ma począć chłop, mieszkający o 30 kilometrów kołowej drogi od najbliższego miasteczka, które ma to szczęście posiadać fotografa? A przecież dowód osobisty mieć musi, bo obok ciała i duszy jest ten dowód częścią składową jego jestestwa. Tak każe prawo. Dawniej maltretowano chłopów szarawarkami, a dziś fotografją, wykonaną po prikazu. W Bogu nadzieja, że z powodu tego do rewolty chłopskiej nie przyjdzie.

Parę lat temu ukazał się podobny komunikat, ale rozsądny i zupełnie na miejscu. Zakazywał on używania do dowodu osobistego fotografji całej figury, gdzie twarz wychodzi zdrobniale i niewyraźnie, jakoteż głowa musiała być bez nakrycia, które przecież można zmieniać i twarzy tem samem nadawać inny wygląd. Pod coś podobnego można się podpisać. Ale ględzić o fotografjach fantastycznych, stylizowanych, o charaktrze kubistycznym itd., do tego potrzeba biurokraty, któremu za nieuctwo grozi redukcja, a który chce za wszelką cenę pokazać, że jest w urzędzie niezbędny.

W społeczeństwie bogatem, nieco rozpróżniaczonem i znudzonem, ukaz powyższy mógłby wywołać wesołość. Ale w Polsce, gdzie wszyscy są tak znękani, a tyle innych, wiele ważniejszych rzeczy czeka na uregulowanie, podobne publikacje mogą rozsądnie myślących tylko złej krwi nabawić.

Wyścigi konne w Kapuściskach Małych.

W niedzielę, 20 bm. odbędą się interesujące wyścigi konne, które ściągają liczne rzesze publiczności na doskonały tor. Wielkie zainteresowanie wzbudza **wyścig płaski na przestrzeni około 2100 mtr. im. „Dziennika Bydgoskiego", o nagrodę 2.000 zł.**

Program na dzień 20 lipca:

Płaska; dystans ok. 850 mtr., nagroda 1.000 zł. Lotny — st. „Strzemię", j. Olejnik. Cissa — Gr. Ofic. 17 p. ułanów, j. Kończal. Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, ż. Tuchołka. Jedyna — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, N. N.

Płaska; dystans ok. 1.800 mtr.; nagroda 700 zł. Fürstenberg — J. Jaszwilego, N. N. Hedi — E. v. Lehmanna Nitschego, por. Bobiński. Fatima — kpt. Harlanda, N. N. Rosa — Ign. hr. Mielżyńskiego, N. N.

Przeszkody; dystans ok. 3.600 mtr.; nagroda 800 zł. Czekan — Gr. Ofic. 15 p. ułanów pozn., por. Bobiński. Blitzmadel II. — Gr. Of. 15 p. ułanów, chł. Rzyski. Intryga — por. Pieczyńskiego, właściciel. Filadelfja — por. Koźmińskiego, N. N. Tippel — kpt. Antropowa i rtm. Sosnowskiego, N. N. Zagończyk — kpt. Mrowca, właściciel. Nikanor — kpt. Mrowca, właściciel. Neo Filon — por. Pieczyńskiego 16 p. uł., N. N.

Płaska, im. „Dziennika Bydgoskiego"; dystans ok. 2.100 mtr.; nagroda 2.000 zł. Brylant — Gr. Ofic. 17 p. ułanów, j. Kończal. Murman — W. Mirnego, Raniewicz. Vedette — kpt. Harlanda, N. N. Fantomas — por. Kamionki, N. N. Lawa — Ign. hr. Mielżyńskiego, ż. Tuchołka. Gazimur — por. Czcheidzego, N. N. Lotnik — Ostoja-Ostaszewskiego, j. Jagodziński. Zbir — L. J. bar. Kronenberga, j. Lipiński. Basia II. — L. J. bar. Kronenberga, N. N. Lassie — por. Wojtowicza, N. N. Bosfor — K. i K. Ważyńskich, N. N. Mrok — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz.

Przeszkody, „Wielka Bydgoska"; dystans 4800 mtr.; nagroda 3.000 zł. Gmi — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, por. Bobiński. Czekan — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, N. N. Kinmal — W. Mirnego, p. Nestorowicz. Karrara — por. Rybickiego, właściciel. Żupan — por. Pieczyńskiego, właściciel. Lapis Lazuri — K. i K. Ważyńskich, por. Ważyński.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr.; nagroda 600 zł. Antypka — Gr. Ofic. 8 p. strz. kon., N. N. Zwillingschwester — por. Koźmiński, N. N. Diana — J. Jaszwilego, N. N. Lipka — por. Miklewskiego, N. N. Będzie Jutro — L. J. bar. Kronenberga, chł. Rutkowski. Peau de Belle — K. Stolarska, chł. Bernat. Preciaza — pułk. Karatiejewa, chł. Roguski. Bambus — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz. Lintang — p. Branniewicza, M. Raniewicz. Kamsiatka — A. Friedmanna, N. N. Zagadka — por. Rybickiego, N. N. Lotnik — Ostoja-Ostaszewskiego, j. Jagodziński. Magda II. — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz. Halma — bar. Maltzana, chł. Bryk. Tamerlan — K. i K. Ważyńskich, N. N. Geraz — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, N. N.

Płoty; dystans ok. 2.400 mtr.; nagroda 800 zł. Intryga — por. D. Czcheidzego, N. N. Zygfryd — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, por. Bobiński. Jegomość — K. i K. Ważyńskich, j. Kamiński. Eskorta — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, N. N. Naughty Boy — Gr. Oic. 15 p. ułanów, chł. Rzyski. Bianka II. — pułk. Studzińskiego, j. Kończal.

Car i centrolew.



Zmaganie się za ogon.

— **Miejska galerja obrazów.** W Muzeum Miejskiem — po zamknięciu wiosennego sezonu wystaw bieżących — otwartą zostanie w niedzielę w południe w salach I-go piętra już na stałe miejska galerja obrazów. Galerja ta obejmuje gromadzone od kilku lat dzieła malarstwa, grafiki oraz rzeźby i tworzy, zasilona w ostatnich przedewszystkiem latach pierwszorzędnemi dziełami sztuki, zbiór wyjątkowo poważny i wartościowy, o czem publiczność od niedzieli będzie miała możność się przekonać.

— **Ustalenie maksymalnej taryfy najmu doróżek.** Zwraca się uwagę na zarządzenie Magistratu z dnia 24. III. 1930 r. o ustaleniu taryfy maksymalnej najmu doróżek samochodowych, która się ukaże w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego m. Bydgoszczy.

— **Stałe połączenie Wąwelno—Łukowiec.** Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych podaje do publicznej wiadomości, że w celu udogodnienia gospodarzom przewozu produktów żywnościowych jak i pasażerów, uruchomione zostaje od poniedziałku dnia 21 lipca br. aż do odwołania codzienne połączenie z Wąwelna do Łukowca do wszystkich pociągów w kierunku Wierzchucin—Bydgoszcz.

— **Polski Zbór Ewang.-Augsburski** podaje do wiadomości zborowników, że w nadchodzącą niedzielę jako trzecią miesiąca odbędzie się nabożeństwo komunijne o godz. 8-ej rano. Zapis do Komunji św. w zakrystji przed nabożeństwem.

— **Tow. Obywateli na Szwederowie** urządza dnia 20 bm. zabawę ludową w ogrodzie parafjalnym przy ul. Dąbrowskiego. Początek o godz. 15½. Członków i sympatyków uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Marja z Oppeln-Bronikowskich i Witold Jabłońscy zamiast zawiadomień o swoim ślubie składają na ociemniałych żołnierzy — 20 złotych.

— **Z zebrania związku zaw. prac. przemysłu gastronomiczno-hotelowego.** Nadzwyczajne walne zebranie Związku Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hotelowego w Polsce Oddz. Bydgoszcz odbyło się w dniu 17 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Mellera plac Piastowski, pod przewodnictwem wiceprezesa kol. Bykowskiego. Między innemi wybrano nową komisję przy związku kierującą kasą pośmiertną, do której weszli pp. Mosiński Franciszek jako przewodniczący, Malchrowicz jako sekretarz i pp. Minicki, Gomulski i Bogdański J. jako ławnicy. Do odbioru pieniędzy z Banku upoważniono pp. Mosińskiego i Minickiego również i do inkasowania składek od członków kasy pośm. przy związku.

— **Podziękowanie.** Zarząd Towarzystwa Miłośników Dzielnicy Bielawy poczuwa się do obowiązku podziękowania publicznego panom Ernestowi Beitschowi i inż. Tadeuszowi Mieczkowskiemu, dyrektorom Tow. Impregnacja za wystawienie w porozumieniu T. M. Dz. Bielawy ich kosztem schroniska tramwajowego przy skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Chocimskiej, a mającego na celu wygodę mieszkańców Dzielnicy Bielaw i przyległych ulic. Schronisko to jako miejsce reklam będzie ponadto źródłem dochodu na cele kulturalne, oświatowe i społeczne związane z Bielawami, czyn zatem ofiarodawców jest tem ważniejszy. Serdeczne „Bóg zapłać!".

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 20 LIPCA.

Warszawa. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. (Transmisja na wszystkie stacje polskie). 15,50: Muzyka. 16,20: Muzyka. 17,25: Koncert reprezentacyjnej orkiestry Policji Państw. 20,15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22,00: Transmisja z teatru „Ananas" na wszystkie stacje polskie.

Poznań. 12,05—12,45: Odczyt rolniczy. 17,45—18,15: Audycja dla dzieci. 18,45—20,00: Koncert gramofonowy złożony z utworów Ketelbeya. 20,30—21,30: Koncert kompozytorski Bol. Dembińskiego. 21,30—22,00: Koncert kompozytorski Anny Suszczyńskiej.

PONIEDZIAŁEK, 21 LIPCA.

Warszawa. 12,10—13,00: Muzyka gramofonowa. 15,15—15,35: Komunikat gospodarczy. 18,00: Muzyka lekka z „Gostronomji". 20,15: Koncert międzynarodowy z Wiednia. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

Poznań. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14.00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 18,00—19,00: Koncert solistów. 19,35—20,05: Koncert Klubu mand. „Lyra". 20,05—20,15: Z Międzynarodowej Wystawy Kom. i Turystyki.

Przypomnienie terminu płatności podatków.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz—powiat przypomina, że w miesiącu lipcu 1930 r. przypadają terminy płatności następujących podatków:

1) Wykupienie świadectw handlowych względnie przemysłowych za przedsiębiorstwa otwarte w lipcu 1930 roku.

2) Podatek obrotowy za miesiąc czerwiec 1930 r. od przedsiębiorstw fizycznych prowadzących prawidłowo księgi handlowe z świadectwami I i II kategor. handl. i I do V przemysłowej, oraz przedsiębiorstwa osób prawnych bez względu na posiadaną kategorję świadectwa przemysłowego, oraz pierwszą zaliczkę podatku obrotowego za rok 1930, według nakazów płatniczych doręczonych w kwietniu bieżącym roku (była płatna do 15 lipca 1930 r.).

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych płatny w ciągu 7 dni po potrąceniu od wypłaty poborów i wynagrodzeń.

4) Raty względnie cała zaległość wszelkich innych podatków których płatność rozłożona była na raty lub odroczona z terminem płatności w oznaczonym dniu lipca.

5) Wszelkie inne nie odroczone i nie rozłożone na raty podatki, których termin płatności upłynął przed dniem 1 lipca 1930 r., jak również cała zaległość tych podatków, których spłata była rozłożona na raty, a termin której kolwiek z rat został przekroczony.

— **Baczność, automobiliści!** M. Kordana zawiadamia, że sprzedaje w stacjach benzynowych „Polmin“ (Państw. Fabryka Olejów Mineralnych) nową benzynę mieszankę spirytusową. Stacje „Polmin“ znajdują się przy postoju autobusowym i przy ul. Gdańskiej. Zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Wycieczka do Ciechocinka.** Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz urządza dnia 20 lipca wycieczkę do Ciechocinka dla swych członków z rodzinami i sympatyków. Koszt przejazdu w obydwie strony kl. 3 wraz ze zwiedzeniem Zdrojowiska, tężni i pobytem na koncercie wynosi złotych 8 gr 50. Wyjazd o godz. 6-ej powrót o 23, zbiórka uczestników wycieczki przy kasie na dworcu. Zgłoszenia u p. Pilaczyńskiego, Gdańska 163.

— **Sopoty, dzięki swoim nowoczesnym urządzeniom** i wielkim inwestycjom lat ostatnich, stały się, wskutek wielkiej frekwencji cudzoziemców ośrodkiem życia międzynarodowego. Zarząd Kuracyjny Sopotu, chcąc dać prawdziwy wyraz charakteru międzynarodowego tej jedynej w swoim rodzaju miejscowości kuracyjnej nad Bałtykiem, postanowił urządzić w tym roku Międzynarodowe Zawody Hippiczne, które trwać będą od 6—11 sierpnia br. W zawodach tych przyjmuje udział Polska, zarówno 7 państw zagranicznych. Słowem będzie to pamiętny rok konia.

Zarząd Kuracyjny, dbając o jaknajliczniejszy udział koni, wyznaczył olbrzymią sumę, bo aż 15.000 guldenów dla tych jeźdźców, którym nie przypadnie w udziale otrzymanie nagrody, tytułem odszkodowania za przyjazd do Sopot. — Ogółem Zarząd Kuracyjny wyznaczył nagrody w sumie okrągłych 50.000 złotych do rozdawania. Dla zdobycia Nagrody Narodów trzeba będzie przebyć 12—16 przeszkód do 1,50 mtr. Spodziewać się należy, iż cały świat sportowy w Polsce wspomnianymi zawodami się zainteresuje i zgłosi swój udział, a conajmniej przybędzie na plac wyścigowy, by naocznie przekonać się o świetnej organizacji wyścigów i podziwiać udział znakomitych jeźdźców. (18640)

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i w niedzielę poraz ostatni wielki podwójny program p. t. „**Władca djamentów**“ oraz awanturniczy film cowboyski p. t. „**Tajemnica Czarnego Wąwozu**“.

KRISTAL premjerą wczorajszą poruszył opinję wychowawczą i zainteresował filmem p. t. „**Owoc zakazany**“, dzieło rewelacyjne, niezwykle śmiałe w treści i założeniu. Nadprogram dwie farsy.

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI dziś występuje z premjerą arcydzieła dźwiękowego w barwach naturalnych p. t. „Odszczepieniec“ na tle śmiertelnej walki o życie rasy. Dodatek dźwiękowy „Rewja“.

OKO wyświetla wspaniały dramat wzruszający p. t. „**Arlekinada życia**“. Oprócz tego 2 akt.

PAW gra w dalszym ciągu obraz z Iwanem Mozżuchinem p. t. „**Gehenna duszy**“. Prócz tego nadprogram. W niedzielę o 2,30 popołudniówka po zniżonych cenach.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 18 do 20 bm. wielką komedję p. t. „**Grzechy rozwódki**“. Najnowsza i najwybitniejsza kreacja europejska z Lyą de Putti.

Zdefraudował nie 1500, lecz 20000 zł.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu kasjera tutejszej kolejki powiatowej Józefa Szczęsnego, pod zarzutem zdefraudowania 1.500 zł. Obecnie po stwierdzeniu ksiąg okazało się, że suma sprzeniewierzona przez Szczęsnego, nie ogranicza się tylko do 1.500 zł, lecz sięga sumy około 20.000 złotych.

— **Zderzenie się samochodów.** Dnia 16 b. m. w godzinach południowych u zbiegu ulic marszałka Focha i Nad Portem zderzył się samochód P. Z. 40755 z samochodem P. Z. 44457. Pierwszy samochód prowadzony przez właściciela p. Feliksa Szatkowskiego został poważnie uszkodzony. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę. Ofiar w ludziach nie było.

— **Usiłowane samobójstwo.** Dnia 12 bm. Marta R. zamieszkała przy ul. Gdańskiej 41, usiłowała odebrać sobie życie przez napicie się esencji octowej. Odstawiono ją do lecznicy miejskiej. Niebezpieczeństwo utraty życia nie zachodzi. Powód targnięcia się na życie nie znany.

— **Ujęto 2 włóczęgów, 1 kobietę za opilstwo i awantury, 4 niewiasty za przekroczenia przepisów policyjnych.**

Lodowiec.

Lipiec na świecie, a pani się trzęsie?
Żeś jest zmarznięta, widzę mnóstwo znamion:
Mówią mi o tem owe skórki gęsie
Na alabastrze odsłoniętych ramion.

Na ziąb ten wełna nie pomoże owiec,
Bo nie od zewnątrz on dmie, ale z wnętrza,
Musi w pobliżu być jakiś lodowiec,
Który swe bloki w całą górę spiętrza.

Mógłbym określić bez wielkich zachodów
Geograficzne jego położenie:
Pod lewą piersią jest to źródło chłodów
I swego zdania w tym względzie nie zmienię.

Tylu odkrywców dziś na biegun jedzie —
Z prośbą o pomoc wyszlij przeto gońca,
A jakiś Lindbergh twe serce wywiedzie
Z krainy lodów w kraj ciepłego słońca.

Henryk Zbierzchowski



U golibrody.

— Czemu pan redaktor centrolwa czągle uszczypnie za ogon? Nic nigdy nimożna wiedzić, kto komu da rady, i dlatego najlepi jest na obie strony być gutfreund.

Pan wogóle kiepsko rozumi sie na polityku. Bo czemu pan niechce z centrolwem robić komitywy? Czy dlatego, że tam są żydki i socjaly? Dlaczego oni pana żenują... To prędzej Liebermann mógłby powiedzieć do Chadecji: gaj weg, du bist nicht koszer! Bo pan Teski naprawde nie jest koszer. On jest na żydki taki łakomy jak doberman na królików. Jemu poczeba codzeń żydka na zjedzenie, albo un robi sze smutny melancholik.

Ze Sanacjem pan także częgiem kotów drze. Ja wim pański spekulacji: pan sobie miszli, że Sanacji bedzi dziś albo jutro plajte. I tu sze znowu pokazuje, że pan nima politycznego zmysłu. Bo skąd pan wi, że Sanacja zrobi uczciwy plajty? A może to bedzi takie benkele, że Sanacja zrobi na nim kolosalnego geszeftu. Jak ja to miszle? Panie redaktorze, ja to miszle, ale ja sze boje robić z tego publiczny tajemnicy. Naco ja mam zadawać kłopotu panu prokuratoru? Pan ma w głowie redaktorskiego oleju, to pan powinien znać, jak sze taki polityczny krydy kalkuluje.

Pan czytał skład gabinetu, jaki sobie przygotował centrolew? Naturalnie jeżeli jemu sze mordy nie powinie. Pan Witos jest zanotowany na premjera. Ja mówie do mojego szwagra: powidz mi, Kanalgeruch, (un sze tak nazywa) co ty miszlisz o kandydaturny pana Witos? Nu, powiada Kanalgeruch, jak un był już trzy razy premjer, to jemu sze należy i czwartego razu! Ty głupi (powiadam szwagru) jak kto trzy razy znalazł złotego zygarku, to on musi go znaleść i czwarty raz? A nato Kanalgeruch zrobił bardzo dobry repliki: Katzendreck, czy ty niewisz, że Fortuna jest szliepa? Trzy zygarki możesz znaleść na chodniku, a czwartego w cudzy kieszeni!



Nr. 90.

Wojenna zdobycz czytaj **wspak**
Daj pierwszą głoskę abecadła ,
I wspak spółgłoski pewnej znak,
Gdy wszystko głowa twa odgadła
Zapoznaj nas z nazwiskiem znanem
I w Polsce i za oceanem.

Nr. 91.

Część pierwsza do stołu
Kucharka przyniesie,
Wspak druga wprost druga
Niejedna tak zwie się
A pierwsza i druga
Z pewnością jest w lesie.

Nr. 88.

Barka, bańka, baba, Baśka.

Nr. 89.

Cierpienie.

Trafne rozwiązania szarad nadesłali.

Miejscowe: U. Popiółkiewiczówna, N. Sobczakówna, W. Popiółkiewiczówna, M. Wyrobek, U. Januszewska, **B. Klichowiczówna,** S. Jaczkowska, A. Plater, E. Jaworski, G. Nehreżanka, I. Domagalanka, J. Kulczycka, B. Kachelski, F. Kosmatka, Fr. Urban, A. Domagalska, H. Nowiński, F. Klucz, N. Janiszewski, J. Malhornich, L. Grzędak, F. Saweryński, St. Kaczmarek, Wł. Kachelska, W. Krzyciakówna, M. Hassówna, J. Michałek, Sz. Leszczyński, H. Frankowski, St. Lewandowski, St. Zakrzewski, **F. Fęglerski**, C. Lewanówna, I. Balcerowiczówna, A. Olkiewicz.

Z prowincji: St. Frankowski - Rynarzewo, J. Kaczyński - Zamysławo, **M. Chodzyński - Barcin,** M. Günter - Klonowo, E. Antoszewska - Nowemiasto, A. Wachowski - Nowemiasto, **W. Gehrmannówna - Pelplin,** I. Maliszewska - Lubiszewo, W. Zwadziszewska - Żnin, W. Glugla - Nowe, St. Majewski - Nakło, Z. Kasprzak - Szubin, R. Nowakowski - Grudziądz, F. Marso - Szubin, W. Kasprzak - Nowemiasto, Z. Lewandowski - Inowrocław, W. Degler - Inowrocław, M. Szaliński - Łabiszyn, K. Orłowski - Szubin, K. Krzyżaniakówna - Łabiszyn, Ir. Vegerówna - Topólno, E. Midałowski - Świecie.

Nagrody w drodze losowania otrzymali.

I. **Walerja Gehrmannówna - Pelplin** (Jadwiga Marcinkowska: „**W upalnem sercu Wschodu**“).

II. **Florjan Fęglerski - Bydgoszcz** (Walery Przyborowski: „**Jak Prusacy uciekali z Warszawy**“).

III. **Marja Chodzyńska - Barcin** (Jan Pomaski: „**Król**“).

IV. **B. Klichowiczówna - Bydgoszcz** (Korotyńska: „**Robinson Kruzoe**“).

KRYMINALISTYKA.

Rozpoznanie zbrodniarzy.

Stwierdzenie tożsamości zbrodniarza było zawsze najważniejszem ale i najtrudniejszem zadaniem kryminalistyki. Środki służące ku temu zmieniały się, zależnie od stopnia kultury ludzkości, lecz dopiero w ubiegłym stuleciu zaniechano ostatecznie przymusowego piętnowania ciała zbrodniarza.

Najstarszym środkiem było **piętnowanie** przestępcy przez wypalanie pewnych znaków. I tak wypalali Rzymianie na złodzieju wielką literę „F“ jako pierwszą literę słowa „fur“ (złodziej). Surowe średniowiecze używało środków jeszcze okrutniejszych: złodziejom obcinano uszy, zbójcom nosy, krzywoprzysięścom palec, a wydalonym z kraju (banitę) znaczono obcięciem dwu palców. Później zaniechano okaleczania zbrodniarzy, stosując już tylko wypalanie pewnych liter lub innych znaków. Wielka rewolucja francuska zniosła i ten okrutny zwyczaj, który najdłużej utrzymał się w Rosji, skasowany tam dopiero ukazem carskim z roku 1863.

W miejsce tych nieludzkich i przeżytych środków uchylonych, trzeba było znaleźć inny sposób rozpoznawania przestępcy już karanego. W tym celu uchwycono się skwapliwie wynalezionej wówczas **fotografji**, która dziś jeszcze stanowi jeden z najważniejszych środków rozpoznawczych i zarazem odgrywa pierwszorzędną rolę jako środek dowodu. Zamiast bowiem długich i mozolnych protokółów z oględzin robi się kilka zdjęć fotograficznych z miejsca czynu, gdzie najdrobniejszy na pozór szczegół może mieć najdonioślejsze znaczenie dla sprawy i stanowić najważniejszy środek dowodowy; a płyta fotograficzna jest wierniejsza i niezawodniejsza od najlepszego świadka a nawet detektywa.

Jednakże ze wzrostem przestępczości i wzmagającą się wskutek tego ilością fotografji przestępców stawała się podobizna fotograficzna zbrodniarza jako środek rozpoznawczy coraz mniej wystarczająca. Wtedy wystąpił około 1880 r. Alphons **Bertillon**, późniejszy szef służby wywiadowczej w Paryżu, z nowym systemem rozpoznawczym, t. zw. **antropometryczn**ym, którym to studjum oddawał się już ojciec jego, a przejął je Alfons Bertillon i zastosował do służby rozpoznawczej.

System ten polega **w zasadzie na ustaleniu** dokładnych pomiarów szkieletu (kości) danego osobnika, które te pomiary nie podlegają, jak doświadczenie uczy, zmianom. Mierzy się więc przedewszystkiem długość szkieletu (wysokość osoby) długość, szerokość i objętość czaszki i rozpiętość ramion. Dokładne cyfry wpisuje się do „**karty pomiarów**“, na której umieszcza się ponadto fotografję zbrodniarza, sporządzoną zawsze dokładnie według tych samych zasad, a więc: jedno zdjęcie dokładnie z przodu a drugie dokładnie z prawej strony, zawsze z tej samej odległości i w różnej wysokości dokonane. Do tego dochodzi jako dalsza część składowa karty pomiarów dokładny opis osoby z podkreśleniem znamion szczególnych jak okaleczeń i t. d.

Jednakże najwyższe udoskonalenie służby rozpoznawczej stanowi **daktyloskopja**, wynaleziona około roku 1900 przez szefa policji w Londynie Sir Edward Henry, znana jednak i stosowana w Azji już przed 1000 laty. Polega ona na fakcie, że na końcu palców znajdują się pewne linje, które u każdego człowieka są inne, tak, iż nigdy u dwóch ludzi nie występują we wszystkich szczegółach równo, a przez całe życie pozostają niezmienne. Te dwie okoliczności czynią daktyloskopję najważniejszym środkiem rozpoznawczym. Dlatego też wprowadza się odcisk wielkiego palca prawej ręki, umieszczony pod fotografją z własnoręcznym podpisem także do paszportów i innych wykazów coraz ogólniej.

W kryminalistyce stanowią odciski palców obok danych antropometrycznych i fotografji z rysopisem najistotniejszą część „karty tożsamości“ (identyczności). Daktyloskopja ma też największe znaczenie dla stwierdzenia przestępcy, który na miejscu czynu na jakimkolwiek przedmiocie pozostawił odciski palców. Odciski takie zabezpiecza się najprzód przez posypanie specjalnym proszkiem a następnie w sposób chemiczny przenosi się na papier i porównuje z odciskami osobników, którzy są podejrzani jako sprawcy. Rutynowany zbrodniarz nowoczesny omija to niebezpieczeństwo przez to, że „pracuje“ w rękawiczkach, o ile możności gumowych.

Daktyloskopji i fotografji przysługuje pierwszeństwo przed wszystkimi innymi środkami dowodowemi o tyle, że świadkowie i biegli mogą się mylić lub pewne szczegóły zapomnieć, odciski palców zaś i płyta fotograficzna jako „świadkowie niemi“ oddają zawsze objektywną prawdę.

W wielkich biurach kryminalnych prowadzi się ponadto spisy przezwisk („Spitznamen“), kartoteki szczególnych znamion i zbiory pism własnoręcznych, mianowicie odnośnie do przestępców notorycznych i międzynarodowych.

Praetor.

Sprzeniewierzył 4 weksle po 500 zł i ulotnił się.

Od pewnego czasu kręcił się po Bydgoszczy jakiś osobnik podający się za Jana Trejdera, który nigdzie nie był policyjnie zameldowany.

Osobnik ten zapoznał się w jakiś sposób z p. M. Baranem, właścicielem kantoru węglowego przy ulicy Jackowskiego 3, któremu tak długo nadskakiwał i narzucał się ze swą usłużnością, aż zdołał wyłudzić od niego pod pozorem zdyskontowania cztery weksle po 500 zł, z którymi następnie ulotnił się.

Osobnik, bez wątpienia, będzie się starał weksle zdyskontować na swoją korzyść, dlatego ostrzega się przed przyjmowaniem tych weksli.

Absolwenci Szkół Handlowych w Bydgoszczy nad polskiem morzem.

W dniu 6 bm. wyruszyła z Bydgoszczy 2-ma autobusami wycieczka krajoznawcza Absolwentów Szkół Handlowych w Bydgoszczy nad polskie morze. Nastrój panował wśród wycieczkowiczów serdeczny. Autobusy pędziły szosą w kierunku Starogardu. Przed Skórczem nastąpił pierwszy postój. Z tego skorzystali wszyscy i udali się na poziomki do pobliskiego lasu.

Po 4-ch godzinach podróży wycieczka dotarła szczęśliwie do Gdańska, gdzie zatrzymała się, by obejrzeć cenne zabytki starego, portowego miasta. Obejrzawszy dokładnie urządzenia portowe, senat, muzeum i wiele innych pięknych zabytków, ruszyli absolwenci w dalszą drogę do Gdyni.



Absolwenci Szkół Handlowych z Bydgoszczy na statku „Gdańsk".

Ogromnie zachwycano się perłą miast polskich Gdynią. Udano się na Kamienną Górę, skąd roztacza się wspaniały widok na morze i pobliskie letniska morskie jak Orłowo z jednej strony i Oksywię z drugiej. Po zwiedzeniu okazałych gmachów, w których znajdują się urzędy państwowe i miejskie, udała się wycieczka luksusowym statkiem „Gdańsk" na Hel. Najszybszy pasażerski statek „Żeglugi Polskiej" pruł sine fale Bałtyku z wielką hyżością. Urządzono dancing, który cieszył się wielkiem powodzeniem tańczących par pomimo znacznego kołysania statku. Godzinę trwała przyjemna jazda. Hel zrobił na wycieczkowiczach nadzwyczaj dobre wrażenie. Wdrapano się na słynną latarnię morską, by móc ogarnąć gołem okiem cały półwysep w dłuż i w szerz. Wreszcie syrena oznamiła rozbawionym absolwentom bliski odjazd. Powrotna jazda statkiem odbyła się przez Sopot. Po krótkiem postoju w tem uzdrowisku nadmorskiem wyruszono ponownie do Gdyni.

Mając więcej czasu wycieczka zapoznała się dokładniej z chlubą wybrzeża polskiego — Gdynią. Skorzystawszy z uprzejmości kapitana portu uczestnicy wycieczki zwiedzili statek „Dar Pomorza". Po kolei przypatrzono się statkowi „Lwów", krążownikowi „Nasz Bałtyk" oraz statkom duńskiej i angielskiej marynarki wojennej. Godną podziwu była praca w samym porcie. Liczni robotnicy krzątali się około statków wyładowujących towar.

Wycieczka nie zapomniała także o zdrowej kąpieli morskiej.

O godzinie 16,40 nastąpił wyjazd z uroczej Gdyni. W autobusach panowała wesołość. Wreszcie po uciążliwej podróżej stanęliśmy w naszem rodzinnem mieście. Na długo pozostaną w pamięci wszystkich uczestników miłe wrażenia cennej, krajoznawczej wycieczki.



Wycieczka Absolwentów Szkół Handlowych w Bydgoszczy na Helu.

Związek Rodziny Łempickich herbu Junosza.

Dnia 22 czerwca rb. odbył się w Warszawi zjazd członków powyższego związku. Chociaż istnieje on niespełna trzy lata, w przeciągu tak krótkiego czasu mógł paru stowarzyszonym udzielić zapomogi na kształcenie ich dzieci.

Obecnie, zgromadzeni członkowie rodu Łempickich zgodzili się jednomyślnie na położenie kamienia węgielnego pod stypendjum imienia Michała Łempickiego, twórcy związku i dotychczasowego prezesa, ustępującego, z powodu choroby, z zajmowanego stanowiska. O powyższem zawiadamiamy, nienależących jeszcze do związku, przedstawicieli rodu Łempickich, sądząc, że w imię zasady „w jedności siła", zechcą się przyłączyć do tak pożytecznej instytucji, utrzymanie starych tradycyj mającej na celu.

Ród Łempickich, od średniowiecza liczy wśród swoich przodków ambasadorów na obcych dworach, skarbników, kasztelanów, posłów i senatorów, czyli stale służył Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dziś więc kiedy z woli Bożej może znów służyć Ojczyźnie, niech się jednoczy, aby swoim niezamożnym członkom ułatwić ten najświętszy obowiązek ratowania Polski w ciężkiej potrzebie.

Informacje o warunkach należenia do związku u Władysława Łempickiego w Warszawie, ul. Trauguta nr. 6.

Janowa Łempicka.

Z zebrania pracowników kolejowych w służbie ruchu.

Dnia 15 bm. odbyło się w lokalu p. Jaśniewskiej przy Placu Poznańskim zebranie pracowników kolejowych w służbie ruchu, przy licznym udziale zebranych, co świadczy o dużem zainteresowaniu się sprawą. P. Kluczyński powiadomił zebranych o krokach, poczynionych celem przywrócenia współczynnika 1, t. j. uregulowania czasu pracy dla pracowników dworca przetokowego oraz dla ustawiaczy i przetokowych na dworcu osobowym, przyczem odczytał złożone memorjały.

Prezes okręgowy Związku Urzędników Kolejowych p. Cieszyński zdał relację z wyniku swej interwencji w tej sprawie tak w Dyrekcji, jakoteż w Ministerstwie, przyczem szczególnie podkreślił audjencję u dyrektora departamentu, p. Zajączkowskiego. Ministerstwo zajęło życzliwe stanowisko, sprawę zbada i niewątpliwie przywróci współczynnik 1 dla drużyn przetokowych wszędzie tam, gdzie według przepisów wydanych przez M. K. winien być zastosowany.

Po szczegółowej dyskusji, w której zabierali głos pp. Michałek, Radecki, Kasprowicz, Toberski i inni, nastąpiła 5-minutowa przerwa, poczem przystąpiono do dalszych obrad nad utworzeniem zrzeszenia ustawiaczy i przetokowych. Po wyczerpującem omówieniu tej sprawy uchwalono jednogłośnie utworzenie Koła Ustawiaczy i Przetokowych przy Z. U. K., wybierając zarząd w następującym składzie: prezes p. Michałek, sekretarz p. Gutzmann i skarbnik p. Wicikowski. Jako dalszych członków zarządu, wybrano pp.: Gordowà, Spihera, Diabelca i Wiatrowskiego; rewizorami kasy zostali pp.: Mindikowski i Merchela.

Nowowybrany prezes p. Michałek, dziękując za zaufanie, prosił zebranych o współpracę dla dobra organizacji i kolejnictwa, zamykając obrady hasłem: „Cześć polskiemu kolejnictwu!".

— **Zebranie Tow. Restauratorów.** W środę, dnia 23 lipca 1930 r. o godz. 4,30 po poł. odbędzie się u p. E. Kleinerta, Okole, Wrocławska 5 — XI. miesięczne zebranie, połączone z dorocznem walnem zebraniem.

— **3-dniowa wycieczka T-wa Uczniów Kupieckich nad morze.** Zawsze ruchliwe T. U. K. organizuje w dniach 15—17 sierpnia br. wielką 3-dniową wycieczkę naukowo-turystyczną nad polskie morze. Uczestnicy będą mieli możność zwiedzenia prócz miast i okolic nadmorskich, również większe, fachowo prowadzone przedsiębiorstwa. Wyjazd wyznaczony jest na 15-go sierpnia koleją do Gdyni, parowcem na Hel i z powrotem przez Gdańsk, który również uczestnicy zwiedzą. Przybycia wycieczki oczekują tamtejsi koledzy z T. U. K. i Zw. Prac. Kup. Koszta łącznie z podróżą i utrzymanie wynoszą około 50 zł. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze tylko na zebraniu plenarnem w dniu 23 bm. w sali p. Mellera.

Nowe rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się nowe rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości o lichwie pieniężnej z dnia 15 lipca 1930. W myśl tego nowego rozporządzenia korzyści majątkowe osiągane przy czynnościach kredytowych nie mogą przekraczać 11 procent w stosunku rocznym. Poza tem wolno ściągać koszta portoryjne, damna i opłaty stemplowe oraz prowizję obrotową na rachunkach otwartego kredytu.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 11% w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania 1% miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek, tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 16 lipca br. i uchyla wszelkie dawniejsze rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Umarł pod obcem nazwiskiem przestępcy,

zabierając z sobą do grobu tajemnicę.

W maju r. b. z polecenia dra Soboczyńskiego, a na zaświadczenie miejscowego Urzędu Opieki Społecznej, przyjęty został na leczenie do szpitala miejskiego bezrobotny, 31-letni Fryderyk Rabenhost, żonaty, ojciec małoletniego dziecka, chory na ropienie uszu i jamy ustnej.

Rabenhost po niejakimś czasie pobytu swego w szpitalu, czując widocznie zbliżającą się śmierć, napisał list do niejakiego Neumanna, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 50, w którym to liście prosił usilnie adresata, aby przybył niezwłocznie do szpitala. Gdy Neumánn zjawił się u chorego, ku wielkiemu swemu zdziwieniu rozpoznał w nim swego brata Gustawa Neumanna, kawalera, liczącego lat 29. Chory zapytany wówczas przez brata dlaczego podał się za Rabenhosta, nie chciał udzielić żadnej odpowiedzi, a gdy mu brat zagroził, że sprawę wyjaśni przez policję, błagał go, aby tego nie czynił, gdyż w takim razie on odbierze sobie życie.

Wobec takiego postawienia kwestji przez chorego, brat zaniechał narazie wszelkich dochodzeń, odkładając tę sprawę do czasu późniejszego.

Po śmierci jednak chorego, która wkrótce po tej rozmowie nastąpiła, wyjaśnił władzom policyjnym i szpitalnym, że nieboszczyk był jego bratem, Gustawem Neumannem i nie wie, co go spowodowało do podawania się za Rabenhosta. Jak stwierdzonem następnie zostało, 31-letni Fryderyk Rabenhost, żonaty, wyznania ewangelickiego (zmarły Neumann był rz. katolickiego), ojciec małoletniego dziecka, jest znanym przestępcą i kryminalistą, odbywającym obecnie za kradzieże karę więzienia w Bydgoszczy.

Tajemnicę tę, którą zabrał ze sobą Gustaw Neumann do grobu, wyświetlą zapewne dalsze dochodzenia.

— **Uczestnicy wycieczki na KOMTUR.** Niniejszem donosimy, że koszt przejazdu autobusem w obie strony wynosić będzie 13,— zł, ponieważ ze względu na liczny udział przejazd nie może się odbyć pierwotnie zakontraktowanym wozem. Chociaż wyżej podana cena przejazdu odbiega od podanej w komunikatach prasowych, to jednak jest ona jeszcze niższa od kosztu przejazdu koleją już z uwzględnieniem zniżki wystawowej.

W przejeździe do Poznania przewidziany jest tylko jeden minutowy postój w Wągrowcu.

Odjazd autobusów nastąpi w niedzielę o godz. 5,30 rano z przed poczty (ulica Pocztowa). Uprasza się o punktualne wcześniejsze przybycie, ponieważ autobusy punktualnie odjeżdżają.

Wycieczka korzystać będzie z zniżek opłat wstępu w wysokości 50%. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się jeszcze w miarę wolnych miejsc w autobusach. Powrót do Bydgoszczy nastąpi według porozumienia się uczestników poszczególnych grup autobusowych.

— **Ostre strzelanie Związku Podoficerów Rezerwy** na strzelnicy wojskowej o godz. 14 w Jachcicach. Zbiórka przy ekspedycji towarowej o godz. 13,30. Jednocześnie odbywa się strzelanie z wiatrówek o nagrody przy ul. Jezuickiej nr. 5 „Restauracja" codziennie od godz. 18.

— **Wesołe miasteczko** przy ul. św. Trójcy 8/9. Pożegnalne występy, wielkie tresury dzikich zwierząt i koni, odbędą się w sobotę i niedzielę. Wielką sensację wywołuje głodomór, który głoduje pod kontrolą dr. Gadomskiego już 14 dni. Nowa atrakcja to człowiek liliput, z wyglądem zwierzęcym. Wielka rewja, teatr, atrakcji, koncert — dancing, ognie, to zapowiedź imprez na sobotę i niedzielę. Na sali wielka zabawa.

— **Ujęcie młodego rabusia.** Donosiliśmy o dokonanym dnia 1 bm. napadzie rabunkowym na wypoczywającego nad Brdą w pobliżu nowej elektrowni p. Marcina Piórkiewicza, którego rabusie obdarli z odzieży i bielizny, pozostawiając go prawie nagim. Policja w poszukiwaniach za rabusiami, dwóch z nich ujęła zaraz dnia następnego, trzeciego zaś w osobie 18 letniego Jana Pieczki bez stałego miejsca zamieszkania. Ujęty został dnia 18 bm. i osadzony w więzieniu.

— **Nieudała kradzież roweru.** W ubiegły czwartek o godzinach południowych pewien jegomość mając do załatwienia sprawę w Powiatowej Kasie Chorych przy ul. Cieszkowskiego dokąd przybył rowerem, pozostawił swój wehikuł przed gmachem. W międzyczasie nie zrażając się kłódką zabrał się do roweru niejakiś Kuszela, zabierając rower do sieni pobliskiego domu. Poszkodowany wyszedłszy z Kasy Chorych zauważył kradzież roweru i począł się rozglądać za złodziejem. Idąc dalej ulicą Cieszkowskiego zauważył jak młody złodziej silił się w sieni nad rozbiciem kłódki. Wezwany policjant zaaresztował złodzieja. Tłumaczył się on, że tego samego dnia skradziono jemu również rower, więc chciał się zrewanżować.

— **Sprawca kradzieży węgla na kolei.** W nocy z 17 na 18 bm. policja ujęła niejakiego Jana Pstrągowskiego, zamieszkałego w barakach, za kradzież węgla kamiennego z wagonów kolejowych. Pstrągowskiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech.** Dnia 21 i 23 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Najechana przez rowerzystę.** Dnia 18 bm. w godzinach południowych na ulicy 20 Stycznia, nieznany rowerzysta najechał na przechodzącą Augustę Radecką, zamieszkałą przy ulicy Łokietka 22. Radecka odniosła ogólne potłuczenie oraz lżejsze okaleczenia. Rowerzysta nierozpoznany zbiegł.

Ostatnie wiadomości.

Min. Kühn w podróży.

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Minister komunikacji Kühn wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Tatarowa, gdzie weźmie udział w poświęceniu domu zdrojowego kolejarzy okręgu dyrekcyjnego Lwów. P. minister powróci do Warszawy w poniedziałek, a we wtorek wyjedzie do Poznania, gdzie w środę powita przybywającego na zaproszenie belgijskiego ministra komunikacji inż. Lippensa.

W gabinecie premjera Sławka.

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Premjer Sławek przyjął dziś ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego następnie wojewodę wołyńskiego p. Józewskiego. Również złożył wizytę premjerowi marszałek senatu prof. Szymański.

Polacy są dobrymi szachistami.

Berlin, 19. 7. Z Hamburga donoszą o dotychczasowym wyniku międzynarodowego turnieju szachowego, w którym z każdego państwa występują drużyny po 4 graczy. Po 6 dniach turnieju **przoduje drużyna polska,** która w szóstej rundzie pobiła Szwecję w stosunku 4:0 i Rumunję w stosunku 3:1. Ogólne rezultaty turnieju przedstawiają się dotychczas jak następuje: na pierwszem miejscu Polska 17½ pkt., Ameryka 16½, Niemcy 15½ oraz Węgry 15 pkt.

Wielki raid motocyklowy o puhar wędrowny „Nowego Kurjera" i mistrzostwo Wielkopolski.

W niedzielę, 20 lipca br. odbędzie się wielki raid motocyklowy na trasie Poznań—Bydgoszcz—Poznań. Start i meta raidu znajduje się na arenie PWK. Początek raidu o godz. 12,30. Powrót motocyklistów nastąpi między godz. 16 a 17. Do walki o pierwszeństwo stanie 28 głośnych zawodników.

Nafta na Pomorzu.

Z **Tucholi** donosi nam korespondent: w ogrodzie piekarza p. Kałasa przy kopaniu studni natrafiono na warstwę nafty, której wydobyto kilka beczek.

Próbę tego płynu odesłano do Instytutu Chemicznego, celem dokładnego zbadania.

Ziemia przysypała pięcioro dzieci.

Z **Pucka** donoszą: Dnia 17 bm. w południe między godziną 12-tą a 13-tą wydarzyło się nieszczęście w żwirowni miejskiej przy szosie, wiodącej do Polczyna.

Bawiło się tam siedmioro dzieci w wieku od 2—5 lat. Nagle oberwała się ziemia i pięcioro z nich zostało całkowicie zasypanych. Dwoje pozostałych pobiegło szybko zawiadomić o wypadku Morski Dyon Lotniczy, który wysłał natychmiast kilku żołnierzy na ratunek. W krótkim czasie zdołano zasypane dzieci odgrzebać, były one wszystkie bez przytomności. Troje dzieci wskutek natychmiastowych zabiegów zdołano utrzymać przy życiu, dwoje jednak zmarło.

Na tropie sprawców zamachu bombowego pod Poznaniem.

Z Poznania donoszą: Śledztwo w sprawie zagadkowych zamachów bombowych, dokonywanych na samochody na szosach pod Poznaniem, posuwa się szybko naprzód. Policja aresztowała dwóch podejrzanych o dokonanie tej zbrodni osobników. U jednego z nich znaleziono w czasie rewizji domowej identyczny materjał wybuchowy, jakim napełnione były granaty, używane przy zamachach, drugiego zaś wytropił pies policyjny. Nazwiska ich ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Usiłowane zabójstwo z zemsty.

Grudziądz, 19 lipca.

Z **Grudziądza** donoszą: Do II. komisarjatu P. P. zgłosił się, trzymając rewolwer w ręku, niej. Stanisław Hepner i oświadczył, iż zabił człowieka.

Po szczegółowem wylegitymowaniu i zbadaniu owego osobnika okazało się, iż St. Hepner spotkawszy niej. Ceglarskiego Józefa, zam. również w Mniszku, strzelił do niego. Do Ceglarskiego żywił H. od dłuższego czasu osobistą urazę a nawet nienawiść.

Hepnerowi odebrano broń i przytrzymano go do szczegółowego wyjaśnienia tajemniczej sprawy.

Jak się okazało, Ceglarek nie został zabity, lecz ciężko ranny w nogi. Rannemu udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, przewożąc go do szpitala miejskiego.

Dział sportowy.

Mistrzostwa konne armji. 16 pułk ul. Bydgoszcz prowadzi w klasyfikacji zespołowej.

W sobotę w ostatnim dniu zawodów o mistrzostwo armji odbędzie się konkurs w skokach na torze łazienkowskim. W zawodach biorą udział najwybitniejsi jeźdźcy polscy z por. Zgorzelskim, por. Starnawskim, por. Najnertem i innymi na czele. Początek konkursów o godz. 14-ej. Po ukończonych zawodach nastąpi rozdanie nagród.

Dotychczas odbyły się trzy próby mistrzostw konnych armji: ujeżdżania konia, władania białą bronią i władania krótką bronią palną. Po tych próbach w klasyfikacji zespołowej prowadzi **16 p. ułanów (Bydgoszcz)** przed 15 p. ul. (Poznań) i 3 p. ul. (Tarnowskie Góry).

Legja — Polonja.

W niedzielę o godz. 18 odbędzie się na boisku Polonji warszawskiej mecz o mistrzostwo Ligi: Polonja — Legja. Legja wystąpi do meczu tego w składzie osłabionym bez Ziemiana i Łańki. Polonja ma pewne trudności z wystawieniem Malika.

Polska trzecia w mistrzostwach Europy.

Ostenda. W szermierczem mistrzostwie wojskowem Europy drużyna polska uzyskała piękny sukces w szabli zespołowej, **bijąc w rundzie eliminacyjnej Anglję 13:3 i Belgję 10:5.**

W finale ekipa polska, osłabiona brakiem konuzjonowanego Segdy, uległa Węgrom 6:10 i Włochom 4:12, odnosząc natomiast zwycięstwo nad Holandją 13:3. W decydującym meczu o pierwsze miejsce Węgry zwyciężyły Włochy 11:5.

Ostateczna kolejność drużyn w finale: 1) Węgry, 2) Włochy, **3) Polska,** 4) Holandja.

Dalszy ciąg międzynarod. turnieju tenisowego.

Semmering. W drugim dniu turnieju tenisowego na Semmeringu odbyły się następujące ciekawsze spotkania: **Hughes (Anglja) — Tłoczyński (P.) 6:4, 6:3.** Timmer (Holandja) — Kinzel (Austrja) 5:7, 6:2, 6:2.

Tłoczyński i Warmiński (P.) pokonali w grze podwójnej Hirschla, Schomburgka (Niemcy) 6:4, 3:6, 6:2, natomiast Volkmerówna (P.) uległa w trzech setach dobrej tenisistce czeskiej Seinowej 5:7, 7:5, 6:3. Mistrzyni Niemiec Neppach wyeliminowała znaną w Polsce Herbst (Austrja) 6:1, 6:3.

W grze mieszanej para polska Volkmerówna - Tłoczyński przegrała w honorowym stosunku do silnej pary międzynarodowej Herbst (Austrja) i Menzel (Czechosłowacja) 6:4, 4:6, 6:3.

Walki zapaśnicze i podnoszenie ciężarów o mistrz m. Bydgoszczy. Wesołowski zamierza pobić rekord Polski.

Tegoroczne zawody o mistrz. m. Bydgoszczy w podnoszeniu ciężarów i w zapasach odbędą się 20 bm. w ogrodzie „Serzelnicy", o godz. 15. Przy udziale najlepszych zapaśników i dźwigaczy walczyć będzie 7 par. Ciekawe spotkanie w wadze ciężkiej Koślicki mistrz Pomorza contra Grabowski. W podnoszeniu ciężarów będą dźwigać znani na terenie bydgoskim atleci, którzy, jak zwykle, zainteresowali publiczność swem przygotowanie technicznem.

W zawodach będzie brał udział p. Gęstwiński z Grudziądza, tegoroczny mistrz Polski wagi ciężkiej.

Podczas zawodów przygrywać będzie doborowa orkiestra . Śpieszmy wobec tego tego wszyscy na zawody do „Strzelnicy". Po zawodach zabawa taneczna do rana.

T. K. S. 29 — K. S. Polonia.

W niedzielę 20 bm. odbędą się o godz. 17 naboisku stadjonu miejskiego ciekawe zawody piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza pomiędzy **I. druż. T. K. S. a I. druż. Polonji.** Polonja starać się będzie z tych zawodów wyjść honorowo a druż. T. K. S., która przypomina nam b. drużynę ligową, starać się będzie o punkty potrzebne do uzyskania cennego tytułu mistrza Pomorza. Zawody zatem zapowiadają się bardzo interesująco. Zapowiedziany przedmecz nie odbędzie się z powodu zawodów motocyklowych. Osobna kasa biletowa na zawody p. n. otwarta będzie o godz. 16,10. Zatem wszyscy sportowcy i sympatycy na zawody piłki nożnej T. K. S. — Polonja.

Zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 15-ej odbędą się w pływalni wojskowej mistrzostwa pływackie Okręgu Pomorskiego.

Wyścigi motocyklowe na stadjonie miejskim

W ostatniej chwili przypominamy raz jeszcze o interesującej imprezie motocyklowej urządzonej staraniem Klubu Motocyklistów Bydgoszcz na stadjonie miejskim o godz. 3-ej po południu.

Stan pogody.

W dniu 18-ym lipca na południu i wschodzie Polski oraz miejscami w środku kraju utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna i bardzo ciepła, podczas, gdy w zachodnich i północnych okolicach nastąpił wzrost zachmurzenia, a miejscami padał nawet deszcz. Temperatura o godz. 8 rano wynosiła od 18 st. w północnych okolicach do 26 st. na południu kraju. Opady z dnia poprzedniego ogarnęły znaczną część Polski, dosięgając 6 mm. na wybrzeżu i w Wileńskiem, pozatem były dość nikłe; w pasie kraju, od Częstochowy do Tatr i Beskidu środkowego, oraz przez Lubelskie do Sarn opadów nie notowano wcale. Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła 28 st., najniższa 15,8 st.

Przewidywany przebieg pogody na dzień dzisiejszy (sobota): przeważnie pochmurno i deszcze. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji transportowców Ch. Z. Z. odbędzie się **w niedzielę** dnia 20 lipca br. o godz. 4-ej w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego odbędzie się **w niedzielę** dnia 20 lipca br. o godz. 12,30 w lokalu p. Rucińskiego **w Żninie.**

Z życia towarzystw.

Kwartalne zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w środę 23 bm. o godz. 4,30 po poł. w restauracji „Rzeźni Miejskiej".

K. S. „Brda". Dziś o godz. 19,30 w lokalu p. Kamińskiego (Okole) schadzka informacyjna. Komplet I. druż. konieczny z powodu niedzielnych zawodów z Goplanją w Inowrocławiu.

K. S. „Promień" przy Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko. Zebranie w sobotę 19 bm. o godz. 20 w lokalu „Rzeźni miejskiej" przy ul. Jagiellońskiej.

Grupa Powst. Wlkp. z roku 1918-19. Z powodu przyjazdu generała Bułak-Bałachowicza w niedzielę, 20 bm. o godz. 6 rano, zarządza się zbiórkę przed dworcem na godz. 5,30 z pocztem sztandarowym. Wieczorem o godz. 19 odbędzie się zebranie uroczyste „Pod Lwem", w obecności p. generała Bułak-Bałachowicza.

Zbiórka „Sokoła" konnego w niedzielę, 20 bm. o godz. 7,45 w koszarach 16 p. ul. Obecność wszystkich konieczna; sprawy ważne.

Stow. Młodzieży Polskiej Ewangelickiej komunikuje, że organizuje w dniu 27 bm. wycieczkę do Poznania na Wystawę. Koszt przejazdu z wejściem zł 12. Zapisy w poniedziałek od 8—9-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia, ul. Libelta 8.

K. S. „Ruch". W sobotę, 19 bm. o godz. 20 schadzka w sali restauracji p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. W poniedziałek 21 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w auli szkoły wydz., Konarskiego 7. Zebranie zarządu tamże przed zebraniem o godzinie 19. Sympatycy mile widziani.

Baczność, Czyżkówko! Półroczne walne zebranie Katol. Tow. Rob. Polskich w niedzielę, 20 bm. o godz. 11,30 po sumie, w salce obok kaplicy.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie w niedzielę 20 bm. po poł. o godz. 4, w salce przy kościele Św. Trójcy.

S. M. P. „Przedświt", oddział młodzieży. Zebranie miesięczne 20 bm. o godz. 2 po poł. w Domu Katolickim u Fary.

Tow. śpiewu „Odrodzenie", Bielawy. W niedzielę 20 bm. wycieczka do Opławca. Zbiórka o godz. 8-ej rano przy rogu ul. Chodkiewicza. Dojazd dla starszych członków i rodziców kolejką powiatową. Sympatycy mile widziani.

Bygoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne 21 bm. o godz. 20 „Pod Lwem", ul. Jagiellońska.

„Sokół" IV. Bielawy. W niedzielę, 20 bm. wycieczka. Zbiórka drużyny o godz. 13,30 na placu treningowym w lesie na Bielawkach.

S. M. P. „Szarotka". Zebranie obu oddziałów w poniedziałek o godz. 19.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. W niedzielę wycieczka do Opławca. Zbiórka o 8-ej rano przy rogu ul. Chodkiewicza. Dojazd dla starszych członków kolejką powiatową.

Kol. K. S. „Sparta". W niedzielę, 20 bm. o godz. 12 zbiórka I. i II. druż. przy ognisku K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta. Wyjazd do Torunia.

S. M. P. „Białych Orląt". Dziś nocna wycieczka grona gimnastycznego do Władysławowa. Zbiórka o godz. 9,30 przed Domem Katolickim, ul. Dąbrowskiego.

Tow. ośw. „Lech". W niedzielę wycieczka familijna do Rynkowa. Zbiórka przed gł. dworcem. Wyjazd o godz. 2 (14). Na miejscu różne gry i zabawy. Goście mile widziani. — Zebranie w poniedziałek 21 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Odczyt p. t. „Jan Kochanowski".

HUMOR i SATYRA.

Hojny dar.

— Czy nie zechce pan coś ofiarować dla naszego „Domu dla starych kobiet"?

— Chętnie. Proszę sobie zabrać moją teściową...

Dwuznaczne...

Student: — Pan profesor obiecał nam serję nowych prelekcyj o mózgu.

Profesor: — Owszem, ale dopiero w następnym miesiącu. Obecnie mam co innego w głowie.

Dział gospodarczy.

Polski kredyt długoterminowy

w oświetleniu szwajcarskiem.

„Journal de Geneve" ogłasza artykuł p.t. „Czy polski kredyt ziemski może być dobrą lokatą dla kapitałów zagranicznych?". Autor potwierdza na początku artykułu pytanie postawione w tytule i następnie czyni zastrzeżenia co do gorzej zagospodarowanych ziem na wschodzie Rzplitej. Wyższy stan gospodarczy Poznańskiego i Pomorza przypisuje autor metodom gospodarczym, stosowanym przez Niemców, podczas gdy Rosja i Austrja dążyły do zupełnego stłumienia życia gospodarczego prowincyj polskich znajdujących się pod ich zaborem. Rząd polski robi wszystko co może w celu podniesienia gospodarczego wschodnich części Polski w zakresie swych możliwości, które są jednak ograniczone. Cała Polska odczuwa jeszcze skutki wojny i znalezienie potrzebnych kapitałów na miejscu jest trudne. Przed wojną Polska miała 528 milj. dolarów pożyczek długoterminowych, zaciągniętych przez instytucje kredytowe ziemskie, obecnie jest ich tylko 67 miljonów dolarów. Ten stan rzeczy tłumaczy się faktem, że przed wojną polskie listy zastawne były lokowane nietylko na rynku miejscowym, ale i w Rosji, w Niemczech, oraz Austrji. Kapitał polski poniósł znaczne straty, wskutek dewaluacji marki niemieckiej i rubla, a przedewszystkiem wskutek wojny wschodniej. Rynek rosyjski przestał istnieć, zaś Berlin i Wiedeń nie myślą obecnie o polskich listach zastawnych, gdyż mają inne sprawy do załatwienia, lecz mogą się znaleźć inne ośrodki giełdowe, które ocenią należycie polskie papiery.

Ostatni bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 17. 7. (PAT) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca b. r. wykazuje zapas złota 703 milj. 35 tys. zł, t. j. o 221 tys. zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 4 mil. 610 tys. zł do sumy 246 milj. 53 tys. zł, natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 174 tys. zł do sumy 109 milj. 986 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 3 milj. 734 tys. zł i wynosi 585 milj. 86 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1 milj. 16 tys. zł do 74 milj. 36 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 136 milj. 664 tys. zł, zatem o 3 milj. 239 tys. zł mniej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 56 milj. 405 tys. zł (293 milj. 480 tys. zł). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 54 milj. 391 tys. zł** (1.263 milj. 42 tys. zł).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45,17% (15,17% ponad pokrycie statutowe), **pokrycie kruszcowo-walutowe 60,97%** (20,97% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 55,66%.

Pszenica zagraniczna zalewa rynek polski.

W ostatnim czasie zostały przywiezione do nas większe ilości zagranicznej pszenicy. Dumping zagraniczny zaczyna więc działać mimo zapewnień Min. Rolnictwa, iż nie dopuści do tego, by zagraniczne zboże obniżało i tak już niskie ceny. Stoimy przecież w przededniu żniw i spodziewanej masowej podaży naszych zbóż na rynek. Wpuszczanie więc zboża zagranicznego na nasz rynek jest dla nas niezrozumiałe i niezgodne z linją polityki ustalonej na konferencjach w Min. Rolnictwa.

Potanienie wędlin — w Warszawie.

Komisarjat rządu m. st. Warszawy obniżył ceny niektórych wędlin, a mianowicie: słoniny o 30 gr do 3,30 zł, szynki bez tłuszczu do 8,50 zł, szynki z tłuszczem do 8, kiełbasy zwyczajnej do 4,30 zł, boczku do 4,20, szmalcu do 3,80, zł, salcesonów do 4,30 zł, kiełbas polędwicowej i cytrynowej o 50 gr do 6,50 zł.

Nowe dźwigi dla portu w Gdyni.

Ministerstwo przemysłu i handlu zgłosiło do Komitetu Ekonomicznego Ministrów wniosek o zezwolenie zamówienia dalszych 6-ciu dźwigów dla portu gdyńskiego. Dźwigi te stanowić mają dalsze wyposażenie techniczne portu i mają być sfinansowane z kredytów przewidzianych na rok gospodarczy 1931/32.

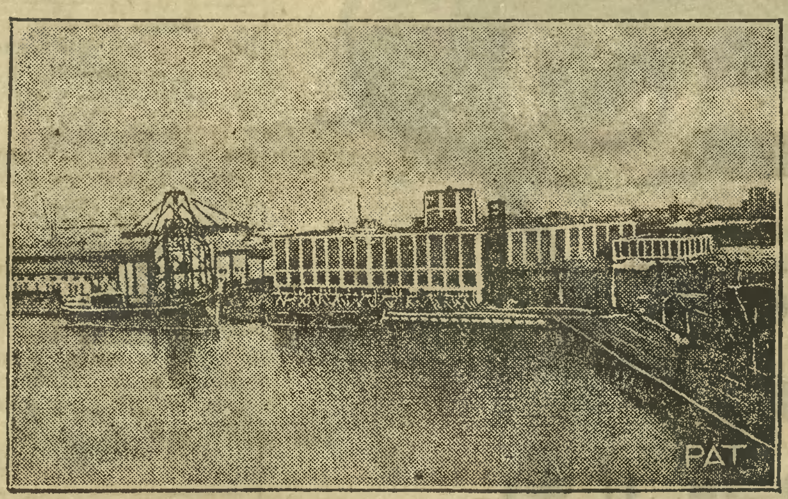
Jest to jedno z zamówień, o których swego czasu pisaliśmy, mających być uskutecznionemi przez rząd, z kredytów przyszłego roku gospodarczego dla uruchomienia przemysłu. Wobec tego, że dźwigi te potrzebne są w porcie już obecnie, a kredytów na nie ministerstwo nie posiada, zostaną one zamówione na kredyt.

Sprawa nadzorów sądowych i kongresu gospodarczego Izb Przemysłowo-Handlowych.

Na zjeździe Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Poznaniu w dniu 7 bm. zwołanym z okazji otwarcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, wzięli udział z ramiena Izby wiceprezes Izby p. dyrektor Jankowski i dyrektor Izby p. radca Wcisło. Na zjeździe tym, obok innych aktualnych spraw gospodarczych, a w szczególności także uchwalonego wniosku Izby łódzkiej dotyczącego stosowania jak najdalej posuniętej oględności w udzielaniu nadzorów sądowych, jako gospodarczo szkodliwych w obecnym systemie ich udzielania, przeprowadziła Izba bydgoska po referacie i na wniosek dyrektora Izby Wcisło uchwałę, by w związku z wykonaniem art. 13 o zapobieganiu upadłości, Izby miały wpływ na nominację nadzorcy sądowego, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie tak z punktu widzenia interesów wierzycieli, jak i sanacji samego przedsiębiorstwa.

Pozatem, na zjeździe tym, wybranym został dyrektor Izby bydgoskiej do Komisji Organizacyjnej, złożonej z 3 członków (z których dwu tj. z Izby warszawskiej i lwowsk. wchodzi obowiązkowo bez wyboru), mającej za zadanie przygotowanie wielkiego Kongresu Izb, przy udziale radców Izb, który odbędzie się w pierwszych dniach września we Lwowie, w związku z otwarciem Targów Wschodnich. Kongres ten będzie miał niezwykle doniosłe znaczenie ze względu na brak, poza Związkiem Izb, w obecnym okresie szerszego i właściwego forum, któreby mogło rozpatrywać najpilniejsze postulaty gospodarcze.

Stan wody na Wiśle w dniu 19 bm.: Zawichost 5,48; Warszawa —; Płock 5,13; Toruń 0,16; Fordon 0,24; Chełmno 0,36; Grudziądz 0,21; Korzeniewo 0,04; Piekło 0,73; Tczew 1,18; Einlage 2,32; Schievenhorst 2,58.



Największa w Polsce chłodnia eksportowa w Gdyni
a trzecia z rzędu pod względem wielkości i odpowiednich urządzeń w Europie.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 17 lipca 1930 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	00,00—00,00
Pszenica targowa	00,00—00,00
Żyto	18,25—17,50
Owies	19,50—18,50
Jęczmień dworski	23,50—22,50
Jęczmień targowy	20,50—21,50
Mąka pszenna 65%	77,00—00,00
Mąka żytnia 65%	33,50—00,00
Otręby pszenne	18,50—00,00
Otręby żytnie	15,00—00,00

—o—

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 lipca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	55,00— 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kreoyt.	98,00—98,50
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt.	042,00—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	22,50—00,00
Cegielski H. I em.	47,00— 48,00
Lubań, Fabryka przetw. ziemniaczanych I—IV em.	000,00—045,00
Dr. Roman May I em.	62,00—000,00

Tendencja: Utrzymana.

—o—

Bank Polski płacił w dniu 19 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85½—8,86½
funty szterlingów	43,19½
franki szwajcarskie	172,59½
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	212,03
guldeny gdańskie	172,62
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	46,51½
korony czeskie	26,32¾

—o—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 7. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	19,50—19,00
Pszenica	48,00—49,00
Jęczmień przemiałowy	21,25—18,75
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	22,00—23,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—34.50
Mąka pszenna 65 proc.	73,50—77,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	13 50—14,50
Otręby pszenne	16,00—17,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Rzepak	43,00—45,00

—o—

Giełda warszawska

dnia 18 lipca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	062,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,000	000,00	055,95

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—166,00
W. T. Węgla	000,00—040,00
Lilpop	23,00— 00,00

Tydzień gospodarczy.

Najważniejsze zagadnienie gospodarcze w Polsce: jak podnieść

rentowność naszego rolnictwa

— zdaje się — weszło teraz nareszcie na zupełnie realne tory. Byłoby też nierozsądnem pozostać biernym wobec zarysowującej się sytuacji. Położenie rolnictwa w Polsce jest katastrofalne. Od poprawy tego położenia zależy niewątpliwie poprawa naszej ogólnej konjunktury gospodarczej. Dlatego nietylko zastęp ludzi zainteresowanych domaga się radykalnej pomocy rolnictwu, ale również handel i przemysł. Nie wystarczą tu też żadne fragmentaryczne pomysły, lecz na szeroką skalę zakreślony program polityki rolnej. Zrozumiały to niestety bardzo późno sfery rządowe i z niezwykłą energją pracują teraz w ministerstwie rolnictwa nad ukończeniem i uzgodnieniem w łonie rządu

wielkiego programu pomocniczego dla rolnictwa.

Zasadnicze szczegóły tego wielkiego programu sanacyjnego gospodarstw rolnych wyłuszczył nam na początku tygodnia minister rolnictwa Janta-Połczyński na konferencji z przedstawicielami wszystkich organizacyj rolniczych Pomorza w Grudziądzu. Najważniejsze zasady i punkty tego wielkiego programu sanacyjnego stanowią: bezwzględne zapewnienie rynku wewnętrznego dla krajowej produkcji a zatem **jak najostrzejsza polityka ceł ochronnych,** rozszerzonych na wszelkie produkty rolne. Znaczne podwyższenie cła przywozowego na tłuszcze amerykańskie, miód, ryby i inne zostało już uchwalone na czwartkowem posiedzeniu Rady Głównej Ministrów. Również znacznie podwyższone zostanie niebawem cło przywozowe na pszenicę. Pozatem z dalszych punktów: długoterminowy 100-miljonowy kredyt, dalsze utrzymanie systemu premij wywozowych i rozszerzenie go na inne produkty rolne i cały szereg innych zarządzeń.

Niezmiernie doniosłą dla poprawy sytuacji w rolnictwie jest zapadła w ubiegły czwartek w Radzie Ministrów uchwała

obniżająca granicę przemiału żyta.

Granica przemiału żyta została obniżona z 75 na 50 procent. Dotychczasowe przepisy, ustalające procent przemiału na 70—75 procent, miały na celu ograniczenie konsumcji żyta. Obecnie wobec nadmiaru żyta w kraju, ministerstwo rolnictwa dąży do **powiększenia spożycia żyta.** Podobna akcja w kierunku zwiększenia konsumcji żyta jest już od dawna przeprowadzona ze skutkiem w Niemczech.

Prócz tych zarządzeń o charakterze wewnętrznym rząd polski wystąpił z niezwykle doniosłym aktem o charakterze międzynarodowym. Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna w wyniku rozmów, jakie Polska przeprowadziła między państwami rolniczemi Europy środkowej podczas ostatnich konferencyj międzynarodowych o charakterze gospodarczym, jak również na skutek dążeń poszczególnych państw do wspólnej współpracy celem zażegnania kryzysu rolniczego, rząd polski zaproponował różnym państwom zwołanie w końcu sierpnia r. b.

wspólnej konferencji ministrów rolnictwa,

celem ustalenia jednolitego stanowiska na terenie międzynarodowej współpracy gospodarczej. Rząd polski występuje przytem z szeroko zakrojonym programem międzynarod. współpracy szeregu państw rolniczych w obronie przed dotkliwemi skutkami kryzysu światowego.

Działajmy jak najszybciej a przedewszystkiem niech rząd zrealizuje swój wielki zapowiedziany program pomocy dla rolnictwa a na pewno stosunki gospodarcze poprawią się w całem państwie.

Z miesiąca na miesiąc daje się zauważyć

obniżanie wpływów skarbowych.

I tak w czerwcu wpływy z danin publicznych i monopoli spadły o 25 milj. 300 tys. w porównaniu z majem br. Zwłaszcza zaznacza się znaczny spadek podatków bezpośrednich. Skłoniło to władze skarbowe do energicznego **zaciśnięcia śruby podatkowej,** co przejawia się we wzmożeniu postępowania egezekucyjnego w stosunku do płatników, zalegających z podatkami. Szczególnie na prowincji egzekucje te prowadzone są z całą bezwzględnością, przyczem władze lokalne często zupełnie nie liczą się z możliwościami płatniczemi podatników i zabierają wszystko co się da zafantować. Ministerstwo skarbu wydało bowiem specjalne zarządzenia w sprawie wzmożenia egzekucyj. Decyzję swą uzasadnia ministerstwo zmniejszonemi wpływami podatkowemi, co jednak ma swe źródło w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Jeżeli nie nastąpi odprężenie niezwykłego kryzysu gospodarczego, będziemy mogli liczyć się z dalszem naciśnięciem śruby podatkowej. Czy tylko takie bezwzględne postępowanie władz skarbowych z czasem nie zniszczy zupełnie całego naszego gospodarstwa narodowego a przez to budżet w przyszłości stałby się nierealnym? Należy odczekać co przyniosą dalsze miesiące.

Bardzo doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego posiada

obniżenie stopy procentowej w bankach prywatnych

z 12 na 11 procent w stosunku rocznym przy dyskoncie weksli, pożyczkach i gwarancjach. To obniżenie stopy procentowej w obrocie bankowym spowodowane jest wzrastającą płynnością rynku pieniężnego w Polsce, jak również obniżeniem stopy dyskontowej w Banku Polskim.

Pierwsze jasne promienie padły na sprawę

zniesienia wiz paszportowych

tak bardzo uciążliwych dla rozwoju turystyki. Przypuszczalnie wystawa poznańska wpłynęła, iż ministerstwo komunikacji zainicjowało konferencję międzyministerjalną w sprawie zniesienia wiz paszportowych. Podczas gdy Niemcy z Holandją, Czechosłowacją i z innemi krajami zawarli konwencję, na podstawie których wjeżdża się do tych krajów bez specjalnej opłaty, turysta polski pod tym względem jest upośledzony. Czas więc najwyższy, ażeby nie hamować swobodnego zwiedzania różnych krajów i znieść uciążliwe wizy paszportowe.

A. K—ski.

✝

W piątek, dnia 18 lipca 1930 r. zasnęła w Bogu, w 90-tym roku życia

ś. p.

Alojza Łukowska

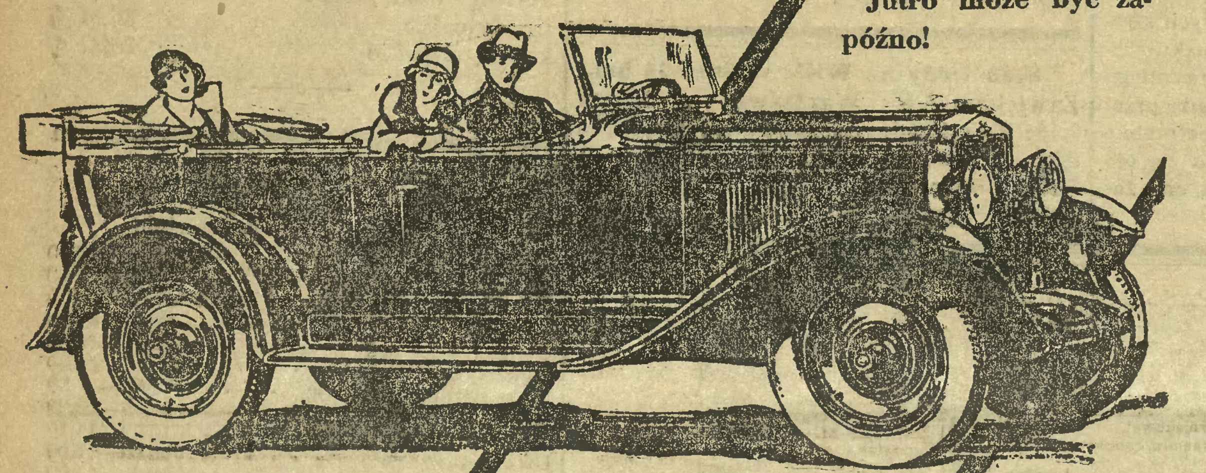
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lipca 1930 r. o godz. 16-tej z kaplicy nowego cmentarza.

Msza św. za spokój duszy ś. p. Zmarłej zostanie odprawiona w kościele Farnym, dnia 21-go lipca 1930 r. o godzinie 8-mej rano.

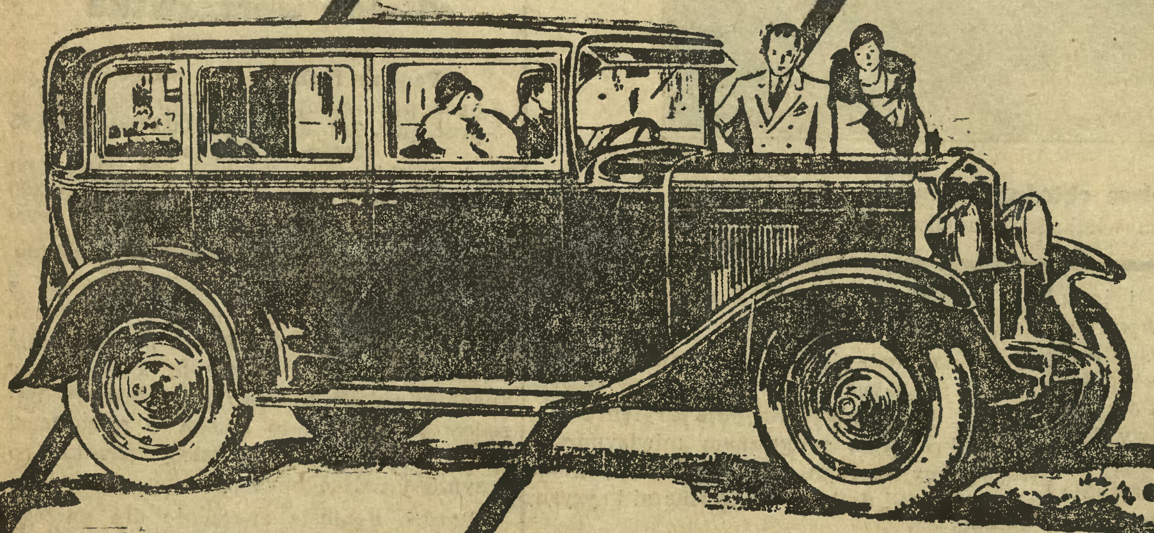
18747 **Synowie i rodzina.**

Podaż ograniczona! Popyt na zupełnie nowe samochody olbrzymi!

Tylko niewielka ilość wozów pozostała po tak niskich cenach. *Kup dzisiaj!* Jutro może być za późno!



PHAETON z pełnem wyposażeniem loco fabryka Warszawa Zł. **8.000**



SEDAN z pełnem wyposażeniem loco fabr. Warszawa Zł. **10.650**

Łatwe kupno jest jeszcze bardziej ułatwione przez dogodne warunki płatności według planu finansowego General Motors.

CHEVROLET 6

WYRÓB GENERAL MOTORS

Autoryzowane przedstawicielstwo:

E. Stadie - Automobile Bydgoszcz

ul. Gdańska 160. Tel. 1602 i 2163. 17757

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 21. VII. 1930 r. o godzinie 2[30] po poł. sprzedam **w Solcu Kujawskim u p.. Heinrycha** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 krowy.

18741) **Pluciński,** w z. kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 21. VII. 1930. r. o godzinie 3 po poł. sprzedam **w Solcu Kujawskim przy Rynku nr. 5** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

kanapę, biurko.

18742) **Pluciński,** w z kom. sądowy z pol.

Czerwoność nosa

usuwa skutecznie i nadaje nosowi ładny i estetyczny wygląd 18704

„Chloronos"

Cena zł 16,80. ½ paczki zł 9.80. Najskuteczniejszy środek przeciw piegom

„Ephelidol"

Cena zł 5.80; 2 słoiki zł 9.50 wysyła za zaliczką

Laboratorjum Dr. Adler

Kraków, Zielona 16.

Uwaga na dokładny adres.

POLECENIA

Fotografji
12 szt. 2 zł, poleca„Wiol" Marsz. Focha 40. (10719

Meble

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze najtaniej i na dogodnych warunkach pod gwarancją poleca

Juljan Nowak,

Szpitalna 8, tel. 1223.

14335

SPRZEDAŻE

Dwa
czterokołowe wózki ręczne na sprzedaż. Pomorska 15. 10720

Okazyjnie
kilka płaszczy damskich sprzedam. Wiadomość Chopina 10. (18683

Mająteczek (18702
140 mórg pszennej ziemi, dwór 7 pokoi, nowe zabudowania masywne, 7 koni 20 bydła, 40 świń, dobre żniwa. Pomorze. 65.000 zł., wpłaty 40.000 zł. oraz kilkaset innych majątków poleca Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4.

Młyn wodny
blisko miasta 33000, wpłaty 15000. „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma 2. (10711

Resztówka
400 mórg dobrej ziemi, 150000 zł, wpłaty 75000 zł. „Rolpol", Gamma 2. (10712

Warsztat
mały sprzedam. Adres w filji, Dz. Bydg. 10676

Posiadłość
miejską w uroczem położeniu, I ptr. kamienica z dużą parcelą przy froncie sprzedam za 45 tys. zł. Of. pod „Urocze" do Dz. Bydg. 18696

Kamienicę 10692
ogród, skład, mieszkanie wolne, sprzedam tanio. Gdańska 101, gospodarz.

Aparat
a la Minute, z Zeissa Tessarem na sprzedaż. „Wiol" Marsz. Focha 40. 10714

Plac (18716
budowlany korzystnie sprzedam. Kubiak, Bełzka 91.

Forda
w dobrym stanie, za bezcen sprzedam. Wiad. w Dzien. Bydg. (18717

Nowe
rowery i ramy tanio na sprzedaż. Sowińskiego 7, II prawo. 10689

Pianino
śliczny wygląd, piękny dźwięk, gwarancja, długa rzetelna obsługa. Majewski, Pomorska 65. (18720

KUPNA

Kupię
dom ewentl. ze składem za 20—25 tys. zł. za natychmiastową zapłatą. Of. do Dzien. Bydg. pod „A. H. M". (18686

POSADY WOLNE

Czeladnik (18845
rzeźnicki zarazem do auta potrzebny. Swędrzyński, Rogowo, pow. Żnin.

Czeladnik 18846
bednarski potrzebny zaraz. L. Filipowski, Wągrowiec, Janowiecka 72.

Panienka
potrzebna zaraz do nadleśniczówki, wierna, uczciwa, pilna do wszelkich prac domowych konieczna znajomość gotowania. Pensja podług ugody. Zgł. listownie do filji Dz. Bydg. pod „Pilna". 10706

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Pinkowska, ul. Szczecińska nr. 4 I ptr. 18630

Chłopiec
do posyłek potrzebny. „Kurjer" Parkowa. (18716

Szofer 18722
kawaler z dobremi świadectwami potrzebny zaraz. Dr. Buksakowski, Fordon.

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz
budowy maszyn w większem przedsiębiorstwie, obeznany w wszelkiej pracy tokarskiej ślusarskiej, z długoletnią praktyką poszukuje posady. Of. do filji Dzien. Bydosk. pod „Mistrz 2". (10701

Ogrodniczka
pracowita, uczciwa, energiczna, znajomość kwiaciarstwa, warzywnictwa, siewnictwa etc. poszukuje posady. Łaskawe oferty z podaniem pensji proszę skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ogrodniczka". (10717

Dziewczyna
młoda do wszystkiego, która zna pracę domową i cokolwiek gotowanie, z dobremi świadectwami, poszukuje od 1. 8. posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Młoda". (10682

DZIERŻAWY

Skład
przyległy pokój, centrum Bydgoszczy, za zwrotem dzierżawy 600. „Rolpol", Gamma 2. (10709

Kawiarnia
z wyszynkiem i piekarnia z wolnem pomieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. 18737

Restauracja
jadłodajnia, mieszkanie 4 pokoj. do wydzierżawienia w centrum miasta garnizonowego, nadaje się również na interes rzeźnicki, dzierżawa bardzo przystępna, przejęcie 8000 zł. Nowacki, Chełmno, ul. Dworcowa 43. 18723

MIESZKANIA

4 pokojowe
mieszkanie poszukuje starszy urzędnik. „S. J." do filji Dz. Bydg. (10679

Mieszkania (10718
„Norma", Śniadeckich 6.

Mieszkanie 18719
4 pokojowe, komfortowe do oddania. Adres wskaże Donaj, Dworcowa 69.

4—6 pokojowego
mieszkania z wszelkim komfortem, poszukuje się za uregulowaniem czynszu za dłuższy czas zgóry, ewent. zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia pod „W. W. 100" do Dziennika Bydg. 18718

20 mieszkań
wolnych. Rolpol Gamma nr. 2. 10710

POKOJE

Pokój
Hetmańska 31. 10695

2 pokoje
z używaniem kuchni. Szczecińska 5. (10718

2 pokoje
bardzo elegancko umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Cieszkowskiego 21, II lewo. 10696

Pokój
dla dwóch panów. Sienkiewicza 12, oficyna prawo. 10713

Pokój
umebl. do wynajęcia. Wileńska 6, I lewo. 10708

Pokój
umeblowany. Chrobrego 7 parter prawo. 18690

RÓŻNE

Samochód
ciężarowy nowy do wycieczek i transportów do wynajęcia. Tel. 1902. (18715

Zgubiono
dnia 16. portmonetkę z kluczami i obrączką. Uprasza się o zwrot do filji Dzien. Bydg. Dworcowa. (10675

Rutynowana
krawcowa z bardzo dobrą klientelą szuka wspólniczki z mieszkaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Plon". 18694

3—4 tys.
zł pożyczki na I hipotekę na dłuższy czas poszukuję. Of. pod „Pewna hipoteka" do Dz. Bydg. (18695

MATRYMONJALNE

Małżeństwa (10677
kojarzy dyskretnie „Przyszłość". Śniadeckich 40.

Panna
szatynka, religijna, pragnie zapoznać pana urzędnika lub rzemieślnika na stałej posadzie od lat 30 do 45 celem zamążpójścia. Wdowcy z jednym — dwojga dziećmi nie wykluczeni. Oferty proszę do Dzien. Bydgoskiego Toruń pod „100". 18677

Siostra
moja elegancka, przystojna, zgrabna, ciemna szatynka, posiada 10.000 zł, pozna przystojn., wyższego wzrostu, na dobrem stanowisku pana od 30—35 lat w celu matrymonjalnym. Zgłosz. z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Zmiana". (18724

Zarząd Spółdzielni „Nowe Miasto“
zwołuje w myśl § 23 statutu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni na **dzień 1-go sierpnia 1930 r. godz. 18-tą** w lokalu biurowym fabryki **„Prodmetal“ ul. Błonia 8, parter,** z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Wybór uzupełn. członków Rady Nadzorczej i Zarządu.
3. Uchwalenie regulaminu.
4. Wolne wnioski.

18610) **Zarząd.**

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

podaje do wiadomości, że otwiera w bieżącym roku szkolnym w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, obok normalnego trzyletniego kursu nauk,

dwuletni kurs na wydziale nawigacyjnym

wyłącznie dla maturzystów. Kandydaci na ten kurs winni przesłać do Dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni podania wraz z wymaganemi załącznikami najpóźniej do **dnia 1 sierpnia br.** Do podań dołączyć należy: 1) uwierzytelniony odpis świadectwa dojrzałości lub jego oryginał, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie syna do Szkoły Morskiej i zobowiązania ustalonych opłat, 4) dwie fotografje, 5) opłatę egzaminacyjną w kwocie 15 zł.

Podpisy na załącznikach winny być stwierdzone urzędowo. Podania bez wymienionych załączników będą zwracane.

Na kurs ten będą przyjęci kandydaci w wieku lat 18—20, licząc do dnia 1 sierpnia 1930 r. Kandydaci będą poddani badaniom lekarskim przy Szkole, przyczem szczególną uwagę zwraca się na normalny wzrok, słuch i czystą wymowę. Zakwalifikowani przez Komisję Lekarską będą poddani egzaminom konkursowym z jęz. polskiego, matematyki i fizyki w zakresie kursu nauk szkoły średniej.

Oględziny lekarskie odbędą się w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni w dniu 4 sierpnia br. o godzinie 9-tej. Egzaminy rozpoczną się po zakończeniu oględzin lekarskich. Do oględzin lekarskich winni stawić się ci kandydaci, których podania nie zostały zwrócone do tego terminu.

Nowo przyjęci kandydaci otrzymają krótki urlop celem zaopatrzenia się w przepisowy ekwipunek, poczem dn. 14 sierpnia br. stawią się do Szkoły i 15 sierpnia odjadą z Gdyni parowcem do Hawru, gdzie zostaną zaokrętowani na statek szkolny „Dar Pomorza“, na którym odbędą próbną podróż oceaniczną. Ostateczne zaliczenie kandydatów w poczet uczniów Szkoły nastąpi dopiero po odbyciu tej podróży i uzyskaniu dodatniej opinji Komisji okrętowej.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie w obowiązkowym internacie przy Szkole i na statku opłaca się 1.200 zł rocznie, płatnych w 10 ratach miesięcznych. Państwowa Szkoła Morska w zrozumieniu art. 11 Ustawy o państwowej służbie cywilnej uważana jest za zakład naukowy wyższy.

Bliższych informacji udziela **Departament Morski Ministerstwa P. i H.** (Warszawa, ul. Elektoralna 2, pokój 265) oraz **Państwowa Szkoła Morska w Gdyni.** (18087

Wyścigi motocyklowe

W niedzielę, dnia 20 lipca 1930 r. od godz. 15.00 odbędą się dotąd niewidziane wyścigi motocyklowe **na Stadjonie Miejskim** na torze żużlowym (Dirt Track). Udział biorą najodważniejsi sportowcy miejscowi i zamiejscowi. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Kryte trybuny — miejsca siedzące. (18629

POLECENIA

Chłodnice (18584 dla rzeźników i cukierń poleca Polster, Gdańsk, Heil, Geistgasse 54/55.

Baczność! Rysowanie robót ręcznych, plisowanie, chemiczne czyszczenie i farbowanie. Szybko tanio. Piwecki, przy kościele Św. Trójcy 27. (18640

Meble! Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy łotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Stawiam 18660 piece i kuchnie kaflowe po cenach niskich. Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, parter.

Rower 195.— opona 6.—, dętka 3.—, pedały 4.80, łańcuch 4.—, rączki 1.—. Wszelkie inne części sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje natychmiast „Rower" Gdańska 41. (10691

Meble kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Kapelusze (10685 damskie po 4,50 poleca Słowik, Dworcowa 83.

SPRZEDAŻE

Rower tanio na sprzedaż. Wiśniewski, Toruńska 145, w podw. I p. p. 18664

Maszyna 10707 krawiecka do szycia na sprzedaż. Wileńska 6, I.

Okazja (10698 Sprzedam wózek (Blockwagen) 7 ctr. nośności. Dworcowa 18a, IV piętro.

Rower (10700 męski nowy sprzeda tanio. Król. Jadwigi 18.

Samochód Ford półciężarowy na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 130. 18692

Rower (10680 na sprzedaż. Sniadeckich 45, skład rob. ręcz.

Dom sprzedam, Grunwaldzka nr. 118, gospodarz. (18689

Sprzedam szafy, łóżka, łóżeczka, wynajmę pokoik i kuchnię bezdzietnym. Chołoniewskiego 9 początek Kujawskiej. 18688

Skład spożywczy z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Wiad. filja Dz. Bydg. (10683

Teren budowlany 4 morgi sprzedam tanio, całość lub parcelami. Ul. Gdańska 101, gosp. (10693

Skład wraz z dużą ubikacją przy Placu Poznańskim na dogodnych warunkach. Dolina 25, I. 18691

Rower na sprzedaż. Pomorska 49-50, oficyna II ptr. (10721

Ford 1.200 zł. Adres w Dzien. Bydg. 18714

Około 400 mórg dobrej ziemi, (Poznańskie), przy wpłacie około 140 000 zł na sprzedaż. Jako wpłatę przyjmę dom w Bydgoszczy. Wiadom. pod ofertą „M. N." do Dz. 18621

Dobra restauracja z koncesją blisko dworca zaraz na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dzien. Bydg. (10669

Sprzedam stół rozciągany. Sobczak, Gdańska 96. (10746

Krowę (10656 dobrze d o j n ą sprzeda Promenada 17, gospodarz.

Gramofon (10670 szafkowy tanio sprzedam. Warmińskiego 3, podw.

Młoda wysoko cielna krowa na sprzedaż. Zabel, Brzoza powiat Bydgoszcz. (10651

Lekki r o l]w ó z sprzedam tanio. Osada 12, Miedzyń. (18649

Natychmiast sprzedam sypialnię i kuchnię. Adres wskaże Dz. Bydg. 18630

Powózkę w dobrym stanie i konia sprzedam. Przybylski, ul. Gdańska 137. 18638

Słoma prosta, wiązana, większa ilość na sprzedaż. Nakielska 86. (18637

Krowa (18636 młoda po ocieleniu na sprzedaż. Nakielska 86.

Sprzedam kanarka. Krauzowa, Warszawska 5. (10674

Samochód w bardzo dobrym stanie natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (10668

Skład (10659 materjałów piśmiennych najruchliwszej ul. Bydgoszczy, sprzedam tanio, cena 2000 zł. Nadaje się także na każdą inną branże. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „P. M. 1900".

Skład towarów krótkich z mniej. mieszk. jest na sprzedaż. Egzyst. zapewniona. Wiad. w Dzien. Bydg. (18661

Samochód półciężarówka w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Owsianny, Inowrocław, Sw. Jakóba 18. (18670

Dom (18655 ładny ogród sprzedam, cena i wpłata podług ugody. Zgł. Orła 48, skład.

Restauracja na sprzedaż w Bydgoszczy. Wiad. w Dz. Bydg. (18647

Motocykl $2^1/_2$ K. M. starter i biegi sprzedam. Krakowska 12a, II ptr. 18651

Sprzedam dom z ogrodem, wpłata 7000 zł. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (18665

3 maszyny (18679 do pisania system Adler i inne z widocznem pismem po zlikwidowanej firmie za bezcen na sprzedanż. S. Tomaszewski, Toruń, ul. św. Jerzego 6.

Skład (18710 fryzjerski, damsko-męski, powiatowe kuracyjne miasto na ruchliwej ulicy na sprzedaż, cena 10.000 zł. Zgłoszenia: Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30

Kamienice domy, wile, składy sprzedaje Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (18706

Rower męski z torpedem, wiertarkę, śrubstak sprzedam tanio. 20 Stycznia 3, Strohschein. 10697

Biurko szafę do akt, biurko pod maszynę sprzedam, radjo 3 lampkowe. Adres w Dzien. Bydg. 18713

Jadalkę dąb czarny, krzesła skórą obite, tanio. Adres w Dz. Bydg. 18712

Fabrykę cukierków kompletnie urządzoną w biegu razem z mieszkaniem przy interesie, sprzedam z powodu wyjazdu. Spieszne oferty pod „K A" do Biura Ogłoszeń IRO Bydgoszcz. (18725

Pianino krzyżowe czarne sprzedam tanio. Bielicka 23, sklep, 15—18 wiecz. (10703

Kawiarnia winiarnia dla inwalidy z mieszkaniem i urządzeniem za 2.500 zł. Toruń. „Dziennik Bydgoski" pod „1314". 18675

KUPNA

Psa czujnego, rasowego wezmę lub kupię. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Dobre ręce". 10648

Poszukuję natychmiast silnik elektr. na prąd stały 4. 5. 6. km. 1200—1300 obrotów 220 wolt na szynach i rozrusznik z podaniem ceny. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Silnik". (10649

Kupię gospodarstwo 5 do 10 mórg dobrej ziemi w powiecie bydgoskim. Wyczerpujące oferty Wajna, Wągrowiec, ul. Kujawska 31. (18668

Gospodarstwa domy, młyny, składy, oberże poszukuje Gozimiski, Inowrocław, Mikołaja 30. (18707

POSADY WOLNE

Wojażera poszukujemy. Sowińskiego 2. (10699

Ekspedjentkę siłę pierwszorzędną, z długoletnią praktyką do oddziału towarów krótkich i bielizny poszukuje się od 1. 9. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgł. z fotografją, odpisem świadectw i podaniem pensji do firmy Pertek i S-ka, Czersk, Pom. (18705

Generalny przedstawiciel na całą Polskę artykułów opatentowanych zagranicznych bezkonkurencyjnych poszukuje wspólnika, zyski zapewniono do 3000 zł miesięcznie. Warunek: współpraca i gotówka od 5—10 tys. zł. Of. uprasza się do Dzien. Bydg. Toruń pod „Generalna reprezentacja". 18678

Pomocnik 10658 mechanik do reperacji rowerów, centryfug, maszyn do szycia, maszyn do pisania itd. dobrze wpracowany potrzebny zaraz. J. Dobberstein, mistrz mechaniczny, Swiecie n/W., Dworcowa 27.

Służąca wiejska może się zglosić zaraz. Gospodarz, Promenada 17. (10655

Potrzebna kobieta do sporządzania bielizny. Krauzowa, Warszawska 5. (10673

Pomocnik (10687 fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Ogrodowa 2.

Kuśnierka do szycia futer potrzebna. Zgł. „Włóknik" Bydgoszcz, Stary Rynek 5/6. (18634

Chemiczarka(czarz) potrzebna na stałą pracę. Zgł. z żądanemi warunkami: G d y n i a, Biuro Ogłoszeń, Woźniak. (18701a

Prasowaczka na sztywną bieliznę potrzebna na stałą pracę. Zgł. z podaniem warunków: G d y n i a, Pralnia Łodzianka. 18701

Panienkę do składu, lekkich prac domowych (własną pościelą) przyjmę. Adres wskaże filja Dzien. (10694

Technik 10681 dentystyczny(ka) zaraz potrzebny. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Technik".

400—600 zł. miesięcznie i więcej zarobić mogą energiczni, inteligentni panowie lekką pracą akwizycyjną w poważnej firmie chrześcijańskiej (żadna sprzedaż towaru). Specjalne kwalifikacje niekonieczne. Zdolnym oprócz wysokiej prowizji stała pensja zapewniona. Zgłoszenia osobiste z dokumentami przyjmuje kierownik okręgowy Kaszubski, w poniedziałek i wtorek w Bydgoszczy, Dworcowa 59 od 10—12 i 4—6. (18682

Fryzjerski (18711 pomocnik, starszy potrzebny zaraz. „Garsonka", Inowrocław, Król. Jadwigi 39.

Służąca potrzebna do prac domowych z praniem. Śniadeckich 49, II p. pr. (10723

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer kawaler, lat 27, uczony kupiec z dobremi świadectwami (kursy krakowskie), posiadający prawa jazdy na wszelkie pojazdy mechaniczne, znający wszelkie typy nowoczesnych samochodów, załatwia reperacje samodzielnie, poszukuje posady prywatnej lub zastępstwo jako wojażer. Oferty pod szofer — kupiec do Dzien. Bydg. pod „Szofer". (18602

Rolnik zarządzający, z ukończoną szkołą rolniczą i kilkoletnią praktyką na majątkach, znający się na uprawie roli i pracach biurowych poszukuje posady jako kawaler lub na deputat. Łaskawe zgłoszenia uprasza: A. Hernet, Podgórzyn, pow. Znin. (18591

Osoba w średnim wieku, spokojna, solidna, poszukuje posady najchętniej samodzielnej. Łask. zgł. pod „Gosposia" do filji Dz. Bydg. 10635

Szofer mechanik poszukuje posady, na żądanie złoży kaucję. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz pod „666". (18673

Czeladnik rzeźnicki liczy 36 lat, poszukuje posady, który może samodzielnie poprowadzić warsztat rzeźnicki i również ma praktykę w interesie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Posada". (18657

Do dentysty-technika oddam chłopca 14 letniego rosłego z dobrej rodziny jako praktykanta. Zgłoszenia Jezuicka 18, M. Szymańska. (18552

Kwartet (18631 salonowy złożony z sióstr zawodowych poszukuje posady. Zgłosz. ul. Toruńska 22, m. domki I, 5.

Inteligentna skromna panienka z ukończonym rocznym kursem gotowania przyjmie posadę w dobrym domu. Najchętniej w mieście zaraz lub 1. 8. Oferty uprasza się skier. do Dz Bydg. pod „S. A." (18648

Bufetowy Szukam bufet na własny rachunek z obsługą lub bez kaucja, lub towar płacę. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „B". 10705

LEKCJE

Nowy kurs kroju rozpocznie się 1 sierpnia, rzetelna nauka. Misiewiczówna, mistrzyni Sienkiewicza 8. (18635

DZIERŻAWY

Warsztat wydzierżawię. Sobczak, Gdańska 96. (10647

Ubikacje pokój 1—2 na parterze może być sucha piwnica do wytwórni kosmetycznej poszukiwane. Oferty „Pharmachemia", Mickiewicza 2, Tel. 1461. (10636

Całkowite urządzenie do wyrobu cukierków tak twardych jak czekoladowych, korzystnie na sprzedaż, ewentualnie z ubikacjami stosownemi do wydzierżawienia. Informacje Jan Owsianny, Inowrocław, Sw. Jakóba 18. (18669

540 mórg dzierżawa z zbiorami, inwentarzem, potrzeba 35000 zł. Osobiste zgłoszenia: Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (18709

Młyn kaszarnia do wydzierżawienia, potrzeba 4.500 zł. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (18708

Karczma z kolonjalką w większej wiosce z powodu kupna własności, natychmiast do wydzierzawienia. Do objęcia 2500 zł. Wiadomość Wojcik, Biechowko pow. świecki. 18671

Dzierżawa 48 mórg dobrej ziemi, zabudowania masywne, żywy i martwy inwentarz kompl. Objęcie 7000 zł. „Dobrobyt", Grudziądz, Plac Stycznia 12. 18676

MIESZKANIA

Mieszkanie 3—4 pokojowe z przynależytościami poszukuje małżeństwo bezdzietne wprost od gospodarza bez odstępnego. Czynsz najmu 150—200 zł miesięcznie. Oferty pod „Bezdzietni" do Dzien. Bydg. Dworcowa. (10664

Odstąpię moje ładne 3 pokojowe mieszkanie za zwrotem remontu. Czynsz miesięczny. Oferty pod „H.M." do Dz. Bydg. (18639

Poszukuję zaraz 3—5 pokojowe mieszkanie w śródmieściu. Oferty pod „Sulmet" do Biura Ogłoszeń IRO, Hermana Frankego 3. 18726

Poszukuję (10660 w śródmieściu 2 pokoi z telefonem w tem pokój na biuro, drugi mieszkalny możliwie umeblowane od 1 lub 15. Zgłoszenia pod „K. 100" do filji Dz Bydg.

Pokój z kuchnią do wynajęcia bezdzietnym. Chrobrego 15 parter, lewo. (10667

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią. Adres wskaże Dzien. Bydg. (18656

Zaraz 2 pokoj. mieszkanie umeblowane do wynajęcia. Chełmińska 16. 18653

2 pokoje (10671 eleg. umebl. z osobnem wejściem, r a z e m lub osobno do wydzierżawienia. Gdańska 125, parter.

Wilę 9 pokoi, komfortową, 2 morgi ogrodu z parkiem, garaż, telefon, wolna od podatków 8 lat sprzedam. Wiad. Dzien. Bydg. (18643

Mieszkanie 18693 pokój z kuchnią odda właściciel, Nakielska 64.

Mieszkanie poleca tanio „Przyszłość", Śniadeckich 40. (10678

4 pokoj. (10688 mieszkanie za zwrotem remontu oddam. Adres wskaże filja Dzien. Bydg.

2 pokoje kuchnię, oddam. Nakielska 74. (10722

Mieszkanie pokój i kuchnia umebl. dla małżeństwa. Srednia nr. 37. 10657

POKOJE

Pokój umebl. dla 1—2 osób ewtl. z używaniem kuchni do do wynajęcia. Kaempf, Sw. Florjana 16. 10650

Pokój do wynajęcia. Babiawieś 4 parter lewo. 18515

Dwa pokoje z używaniem kuchni wynajmę. Cieszkowskiego 5, II ptr. 1 .(10661

Pokój do wynajęcia. Sw. Trójcy 1a, Karpińska. (18652

Pokój umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20, parter. (18658

Pokój 18642 dla pana do wynajęcia. Ziętek, Wełniany Rynek 4.

Pokój umebl. wejście sep. Różana 7. 18633

Pokój umebl. z urządzeniem do gotowania dla inteligentnego bezdzietnego małżeństwa. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (18641

Skromnie (10666 umeblowany pokój dla solidnego pana wynajmę. Łokietka 8 c, II ptr. lewo.

Pokój do wynajęcia. Żółkiewskiego 5, parter lewo, dawniej Rycerska. 18668

Pokój Gdańska 107. (10704

Pokoje suche, słoneczne, odżywianie bardzo zdrowe za raz i na rok szkolny do wynajęcia. Swiętojańska, nr. 22, I lewo. 18687

Pokój Hetmańska 13, II. (10684

Pokój z używaniem kuchni. Draeger, Emila Warmińskiego 3. (10702

Słoneczny (10686 elegancki umebl. pokój od 1. 8. 1930, do wynajęcia. Hartwich, Pomorska 55, II.

RÓŻNE

Ostrzeżenie. Unieważniam weksel wystawiony przez firmę Nalazek—Powalisz w Bydgoszczy, dla Kestenberga w Warszawie, płatny dnia 15. 8. 1930 r. na 100 zł., albowiem Kestenberg niedostarczył zamówionego t o w a r u, wobec czego weksla niewykupuję, gdyż Kestenberg nieprawnie puścił go w obieg. Nalazek i Powalisz. (18623

Wspólnika c e l e m zorganizowania sprzedaży nowoczesnych wynalazków dla samochodów. Posiadam jeneralną reprezentację na całą Polskę. Wymagany kapitał 5—6000 zł. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Aleksander". (10599

Poszukuję pożyczki 15—20 tys. zł, dam dobry procent i na I hipotekę, na kamienicę wartości 80 tys. zł. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „Port". (18326

1500—2000 zł wypożyczę za otrzymanie odpowiedniej posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „G. K. 5". (10652

Unieważnienie! Unieważniam niniejszem moje 4 weksle po 500 zł sprzeniewierzone przez Jana Treidera, który takowe odemnie podstępem wyłudził. Kantor Węglowy M. Baran, Bydgoszcz, Jackowskiego 3, tel. 1845. 18681

Chcesz pożyczkę? Żądaj bliższych informacyj: Katowice, skrytka 669 — dzb. (18667

500—1000 zł pożyczę za udzielenie rejentalnej spółce masowej produkcji praktycznego wynalazku. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Zysk". 18646

Za długi 18654 męża mego Kazimierza Pławenca nie odpowiadam. Franciszka Pławenc.

1—6000 tys. pożyczki lub wspólnika poszukuje jedyna wytwórnia w Polsce zachodniej. Egzystencja zapewniona. Warunki podług umowy. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Egzystencja". (10690

Nie (18680 zezwalam na trzymanie sublokatorów w domu moim przy ul. Szczecińskiej 1, bez mojej wiedzy. Gospodarz Gliszczyński.

3000 zł. poszukuję na dłuższy czas za dobrą gwarancją, procent według umowy. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu pod „Dobra gwarancja". 18672

Kupiec posiadający księgarnię, skład papieru, galanterji, lat 40, poszukuje wspólniczki z mniejszym kapitałem, ożenek nie wykluczony. Niezależne panie raczą się zgłosić do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „nr. 333". (18674

MATRYMONJALNE

Kawaler (10624 lat 27 piekarz, poszukuje panny do 35 lat celem ożenku. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Piekarz".

Kuzynki lat 21 i 25 niebrzydkie inteligentne szukają towarzystwa przystojnych panów. Of. ewtl. z fotogr. się do filji Dzien. Bydg. pod „2125". (10665

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.**
9574

Obrazy
lustra najlepiej, najtaniej kupuje się za gotówkę na raty Józef Mruk, ul. Długa 51 w podwórzu. Także szklarnia, oprawa obrazów, luster. 8451

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie' krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „S p o r t", Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, 3-go Maja 19. Wykonuje reperacje! Hurt! (10581

Szyjki
najwykwintniejsze wykonuje najtaniej kuśnierz, Dworcowa 64. (10376

Futra
przerabiam, reperuję modnie, teraz 40 procent taniej. Kuśnierz, nl. Pomorska 32 a. (17799

Meble (13057
wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy, klubowe garnitury i materace pod gwarancją poleca skład mebli Bydgoszcz, Jezuicka 18.

Fortepjany
pianina stroi i naprawia, stawia orkiestry na śluby i zabaw. P. Wicherek, Grodzka 16, róg Mostowej tel. 273. 17629

Tani
sezon książek. Prospekt i katalog wysyła na żądanie bezpłatnie Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/29. (16728

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy, materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5/6. (3880

„Juwel". (17450
Najlepsze i najsolidniejsze r o w e r y, 2-letnia gwarancja, nośność do 10 ctr. Na prywatną odpowiedź znaczek dołączyć. Wytwórnia rowerów, Bydgoszcz, Grunwaldzka 144.

Fotografja 10623
legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol", Marsz. Focha 40

SPRZEDAŻE

Realność
położona w Górznie pow. Brodnica, składająca się z składu kolonjalnego, restauracji i kompletnego urządzenia, 7 mórg roli, 1/2 łąki, ogrodem owocowym, stajnią na 12 koni, stodołą, zajazdem, nadająca się na każde przedsiębiorstwo sprzedam lub wydzierżawię. Mieszkanie i skład wolne. Teofil Magdziński, Inowrocław, ul. Solankowa 33. (18480

Resztówkę (10460
na Kujawach 80 mórg ziemi pszen. bur. w ślicznem położeniu, dom mieszkalny dworek, 8 pokoi, z powodu choroby sprzedam zaraz z kompl. żniwem na bardzo dogodnych warunkach. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Resztówka".

Dwie
kamienice w pow. mieście Gniew sprzedam. J. Berg, Gniew (Pomorze), Probostwo 6. (18309

Parcelę 18535
1 mórg w korzystnem położeniu, nadaje się dla 2 pod budowę zaraz sprzedam. Zgł. ul. Szubińska nr. 12, skład rzeźnicki.

Wielki
wybór majątków folwarków, kamienic, hoteli, restauracji, cukierni, piekarń, gościńców, interesów handlowych, przemysłowych poleca korzystnie do kupna, nowe zlecenia pożądane. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15.

Majątek
26 mórg z żywym i martwym inwentarzem w tem 18 mórg łąki, pierwszorzędny torf, z powodu innego zajęcia zaraz na sprzedaż, wartość 14 tys. zł., wpłaty 7 tysięcy. Zgł. Teodor Stochaj, Szamocin, Dworcowa 1, pow. Chodzież. (18529

Fortepian (10561
dobrej marki sprzedam. Sienkiewicza 57, I p. l.

Sprzedam (18477
12 okien żelaznych korzystnie. Grunwaldzka 22.

4/14 samochód
czterosiedzeniowy, otw., najlepszej fabryki niem. (Aga), nowo lakier., skórą, 5× now. opon., mało używ. i w najlepsz. stanie, przy najmniejsz. zużyciu benz. i ol., na sprzedaż. Heidelck, ulica 20 Stycznia 37, tel. 1611. (18935

Maszynę
do pisania system „Adler" w dobrym stanie sprzedam tanio. Tomaszewski, Toruń, ul. Jerzego 6.(18485

Piekarnię
odstąpię. Bydgoszcz, Kujawska 32. 18450

Pianino
koncertowe, czarno, okazyjnie sprzedam. Drygas, Długa 18. (10614

Harmonję
warszawską sprzedam. Szubińska 13. (18542

Piekarnia
i skład kolonjalny w dużej wsi kościelnej, stacja kolej. w miejscu z powodu objęcia gosp. rodz. korzystnie natychmiast na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. G r u d z i ą d z pod „Piekarnia". (18582

Sprzedam
część wili na Helu (parter z umeblowaniem) tuż przy Domu Kuracyjnym. Wiadomość w Warszawie adwokat Z a b ł o c k i, Piękna 32 lub na miejscu p. Marja Sierpińska, wila Syrena. 18517

Skład
papieru galanterji, szczotek, kosmetyki w Bydgoszczy sprzedam tanio. Adres w Dzien. (18528

Gospodarstwo
sprzedam 35 mórg ziemi pszennej, cena podług ugody. Franciszek Kalinowski, Skórcz, Pomorze.
18617

Dom 18607
Bydgoszcz najlepsza część handlowa, centrum, komornego 9800, sprzedam lub zamienię na gospodarstwo przemysł. Of. pod „B. D." do Dz. Bydg.

Skład
kolonjalny i delikatesów przy ruchliwej ulicy, dobrze prosperujący, mieszkaniem tanio na sprzedaż R. Schülke, Tczew, Podgórna 4. (18619

Niebywała
okazja! Restauracja z letniskiem w lasku 5-cio morgowym, z dostępem do jeziora w mieście powiatowem w Wielkopolsce z uczelniami średniemi w miejscu. Zabudowanie nowe, 20 ubikacji z salą bezkonkurencyjną natychmiast od właściciela do nabycia. Pośrednictwo niewykluczone. Zgłoszenia wprost R. Rossa, Wągrowiec, Kościuszki. (18598

Z powodu (18622
starości sprzedam swój skład mąki i tow. kolonjalnych w dobrze położonem miejscu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Swój".

Sprzedam (18614
p s a rocznego, wilczek, silny. Grudziądzka 14.

Rolwóz
sprzedam okazyjnie. Zbożowy Rynek 10. (18627

Place
budowlane s p r z e d a m. Miedzyń, Pijarów 50.(18626

Fortepian
za 350 zł sprzedam. Promenada 22, I. (10654

Piec
kaflowy tanio na sprzedaż. Zgłosz. ul. Reja 6, portier. 10672

Fordon.
Używane meble na sprzedaż. Obejrzeć można w plebanji. Ks. Grzenkowicz. 18611

Siatki
druc. ocynk. na płoty fabr. nowe 1 mtr. kw. 1,85 zł, wielk. oczka 60 m/m, grub. drutu 2,5 m/m i inne rozmiary korzystnie sprzedam. Oferty pod „Siatki" do filji. (10642

Motory
samochodowe, w bardzo dobrym stanie komplетne, różnych fabrykatów, sprzedam za bezcen. Of. pod „Motory samochodowe" do Dz. Bydg. (18453

Na sprzedaż
bryczka połowiec i rolwóz. Dąbrowskiego 10.
18591

Dom
w Łobżenicy bez długu sprzedam za 5000 zł. Szczepański, Bydgoszcz, Grunwaldzka 147. 18592

2 wózki
ręczne tanio sprzedam. Grunwaldzka 122. (18615

Fisharmonjum
maszyna do szycia „Singera", winda (Flaschenzug) tanio na sprzedaż. Skład komisowy, Pomorska 6. 10633

Gospodarstwo
3 morgi, budynki masywne, 30 drzew owocowych, do tego można objąć 2 1/2 morgi odległe pole, 2 kilometry do miasta, dworca, kościoła i szkoły. Paweł Hubisch, Łankowice, p. Kcynia, pow. Szubin.
18601

Place
budowlane sprzedam. Kossaka 17. 10634

Zakład
fryzjerski dobrze zaprowadzony z powodu zmiany przedsiębiorstwa natychmiast sprzedam. M. Kubala, Gniezno, Mieczysława 22. 18600

Sprzedam
wagi, szafę oszkloną do każdej branży tanio. Promenada 5. 18606

Dom
w rynku sprzedam, skład mieszkanie wolne, cena 15 tys. Of. do Dz. Bydg. pod „Rynek". 18356

KUPNA

Motocykl (18481
kupię w dobrym stanie. Szczegółowe oferty do filji. Dz. Bydg. pod „Moto cykl"

Plac (10450
budowlany w Bydgoszczy, ca. 500 mtr. kupię. Of. pod „M. F." do filji Dz

Plac (10653
budowlany kupię. P. Janeczek, Toruńska 116.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (16896

Nadzwyczajna
okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Kucharka.
Do internatu na 100 uczniów potrzebna jest od 1. X. 1930 r. wykwalifikowana kucharka. Wynagrodzenie: mieszkanie, utrzymanie, opał, światło i pensja według umowy. Reflektuje się tylko na osoby absolutnie pewne i uczciwe. Zgłoszenia osobiście lub pisemnie z podaniem warunków przyjmuje Dyrekcja P. Semin. Naucz. w Kcyni do 15 sierpnia b. r. (18052

Baczność
przedstawiciele! Bez różnicy na branżę znajdą zdolni wymowni panowie i panie życiową posadę. Zarobek miesięczny 1000 zł i więcej. Uzdolnieni awans i stałe pobory. Pożądane siły z miejscowości: Gdynia, Wejherowo, Chojnice, Kartuzy, Kościerzyna, Starogard, Tuchola, Czersk, Grudziądz, Chełmno, Toruń, Brodnica, Lidzbark, Działdowo, Nakło i Bydgoszcz. Zgłoszenia pisemne ewentualnie z fotografją uprasza Suligowski kierownik i szef organizacyjny, Bydgoszcz, Litewska 12. (18562

Potrzebny (18628
ogrodnik, doświadczony, samotny. Zgłosić się: Zacisze pod Rynkowem.

Dzielnego 18604
młodszego krawca poszukuje Janus, Kujawska 15a.

Biuralistka (10641
młodsza, znająca polski niemiecki, pisząca na maszynie, potrzebna zaraz. Zgł. osobiste z piśmienną ofertą w niedzielę od 9 do 11-tej. Meyer, Kołłątaja 7. (Mogę dać pokój).

Poszukuję
zaraz ekspedjentki do mego składu rzeźnickiego, zarazem wykonania wszelkiej pracy domowej do samotnego pana na wsi kościelnej. Łaskawe oferty z dołączeniem fotografji do Dz. Bydg. pod „Kawaler". (18594

Uczeń 18590
krawiecki zaraz potrzebny. Grunwaldzka 150.

Przyjmę
ucznia krawieckiego z porządnej rodziny. Drzewiecki, Sienkiewicza 18. (10629

Uczeń 10628
do drogerji, syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Drogerja".

Dziewczyna (10639
uczciwa, czysta, kochająca dzieci do wszelkich prac domowych potrzebna. Krzysztofowiczowa, Unji Lubelskiej 14a, I p.

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik-szofer
kawaler, lat 25, szuka posady zaraz lub później. Of. pod „P. 1905" do Dz. Bydg. 18452

Ogrodnik
żon., egz. przez Wielkop. Izbę Roln., obeznany w wszelkich gałęziach ogrod. poszukuje posady ewent. przyj. jakąkolwiek inną pos. Of. do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik". (18612

Młynarz
obeznany z wszelkiemi motorami poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „Gazowy". 18585

Inteligentna
panna, sierota w średnim wieku poszukuje od 1 lub 15 sierpnia posady gospodyni (stanowisko samodzielne), na probostwie, majątku lub u samotnej osoby. Znam gospodarstwo miejskie i wiejskie, dobre gotowanie i piecz. ciasta. Łaskawe oferty proszę pod „Sierota" do Dzien. Bydg. (18538

Inwalida
wojenny lat 36 pragnie wyuczyć się instalatorstwa, ogrzewań centralnych i urządzeń higjenicznych. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Chętny". (18519

Panienka
z miłym charakterem pisma, poszukuje posady w biurze. Zgł. do filji Dz. Bydg. dod „Biuro". (10625

Poszukuję
posady jako gospodyni-kucharka zaraz lub od 1. 8. 30. Of. pod „R. G. J." do Dz. Bydg. 18609

Posady
poszukuje zaraz lub od 1. 8. gospodyni na probostwie lub u samotnego pana. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz". 18596

LEKCJE

Pedagog
doświadczony, korepetytor rutynowany udziela lekcyj w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych, przygotowuje do egzaminów. Specjalność łacina, greka, matematyka. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Pedagog". (18593

Kto
udzieli lekcji języka polskiego wzamian za lekcje niemieckiego. Łask. of. pod „Lekcje" do filji Dz. Bydg. 10637

DZIERŻAWY

Dzierżawa
gościńca, duża wieś, bez konkurencji, cena 4000. Piekarnia w pełnym biegu piec patentowy, przejęcie 3000, gościniec, kolonjalka, duża wieś, cena 3.500, poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Pracownię 18569
tanio wynajmę. Sieradzka 8.

Piekarnia (18597
w pełnym biegu, gdzie się znajduje uzdrowisko blisko kościoła zaraz za 2000 zł. do wydzierżawienia. A. Galantowicz, Powidz, Rynek 55. Wielkopolska.

MIESZKANIA

Zamienię
5 pokoi z komfortem w śródmieściu na 4 lub 3 pokojowe w Warszawie, tel. 1664. (10476

2 pokoje (16524
wszelkie wygody, do wynajęcia. Wiadom. Gdańska 42, Dr. Gaszyński.

6 pokojowego
mieszkania poszukuję zaraz. Ewent. zamiana na komfort. 6 pokoj. mieszkanie w Poznaniu. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Poznań". (10596

Pokój
i kuchnię wynajmę. Gospodarz, Sieroca 7. (18608

Mieszkanie (10640
4 pokojowe, słoneczne, suche, I p. z komfortem, wyremontowane, ogródek z altaną za miesięczny czynsz i remont do oddania. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, słoneczne w pięknem położeniu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje się dnia 20, między godz. 1—3, ul. Krakowska 7, I piętro p. (18588

2 pokoje
z kuchnią za małą kaucją w nowym domu do wynajęcia. Adres w Dz. (18574

Trzy (18577
p o k o j e w centrum częściowo umeblowane, (elektryka, gaz) z używaniem kuchni poszukuje krawcowa za miesięczną wyższą d z i e r ż a w ę. Pisemne oferty „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „55,457".

POKOJE

Pokój 10224
skromnie umebl. bez pościeli poszukuje panienka mająca zajęcie. Of. pod „A. P. 12" do Dz. Bydg.

Pokój
dla 1—2 panów. Pomorska 30a, II lewo. (10663

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 32, parter. (18616

Pokój
z kuchnią względnie używanie tejże poszukuje spokojna pani. Zgł. pod „Słoneczny umeblowany" do Dz. Bydg. 18605

Pokój
umebl. dla młodego małżeństwa od 1 sierpnia. do wynajęcia. Matthes, Gdańska 131. (10644

Pokój
Gdańska 117, I ptr. prawo. 10626

RÓŻNE

Uwaga! (10627
Stałe prowadzenie księgowości przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rolnicz., zestawienia, bilansów z uwzględnieniem wymagań władz skarbowych pod kierownictwem sądownie zaprzysiężonego rewizora ksiąg. Oferty pod „Labora" do filji Dzien. Bydg.

50 zł wynagrodzenia!
Czwartek popołudniu zgubiono ulicą Gdańską sportowy srebrny zegarek na przetartym skórzanym pasku. Za zwrot nieuszkodzonego zegarka wynagrodzenie 50 złotych. Cieszkowskiego 12/13, parter lewo. 10632

Pianino
do wynajęcia. Kościuszki 31. 10662

Koncesję
na wyszynk napoi alkoholowych odda kupiec-inwalida z branży kolonjalno-winnej lub obejmie równocześnie stanowisko kierownika. Oferty pod „Kupiec 33" do filji Dzien. Bydg. Grudziądz. (18583

Pan
szuka intelig. towarzysza do wspólnych spacerów. Oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „8". (18523

2.000 zł.
kaucji i więcej stawi inteligentny rutynowany handlowiec znajomość fachu technicznego przy otrzymaniu odpowiedniej posady. Łask. propozycje do filji Dzien. Bydg. pod „Handlowiec". (10638

Truskawiec (17343
Kresowy ziemiański pensjonat Krzysia położony centrum poleca pokoje. Kuchnia djetetyczna.

Esplenada (18563
kawiarnia i restauracja ul. Gdańska 143, tel. 1283 poleca swą kuchnię, pod kierownictwem kuchmistrza warszawskiego. Wyborowe obiady 3 dania 1.50 zł kolacje, zakąski, d o b r z e pielęgnowane piwa, wina, trunki alkoholowe i bezalkoholowe, Bilardy, szachy i domina.

MATRYMONJALNE

Dobre
zamążwyjście zapewniają paniom młodzi bracia urzędnik 30.000, kupiec 80.000. Oferty Dz. Bydg. pod „Kupiec". (18072

Kawaler
lat 24, ciemno-blond, wzrost śred., posiada 15,000 zł. szuka żony dobrego wychowania do lat 22, posiadającej mieszkanie i cokolwiek gotówki. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Kelner". Pośrednictwo mile widziane. (10643

Panna (18618
lat 33, z cokolwiek gotówką pragnie wyjść za mąż za starszego kawalera lub wdowca. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotna".

Lepszy (18581
rzemieślnik na dobrej posadzie, kawaler, lat 33, wzrost średni, poszukuje panny w odpowiednim wieku celem ożenku. Majątek pożądany. Oferty wraz z fotografją, którą się zwraca pod „T. W." do filji Dz. Bydg. Toruń.

Brunetka (18603
lat 29, inteligentna posiadająca ładne umeblowanie na 3 pokoje i kilka tysięcy gotówki poszukuje znajomości odpowiednich panów do lat 45, w celu matrymonjalnym. Oferty skierować proszę pod nr. „13" do Dz. Bydg.

W sprawie odroczenia wypłat firmy **Alojzy Refliński** w Łobżenicy, odbędą się terminy do ustalenia listy wierzycieli w Sądzie Powiatowym w Łobżenicy: **1. dnia 23 lipca 1930 r.** o godz. 10 pokój nr. 3. **2. dnia 4 sierpnia 1930** o godz. 10, pokój nr. 3. Spis sprawdzonych wierzytelności wyłożony będzie od 20 lipca w Sądzie Powiatowym pokój nr. 3. Wierzytelności nie uznane można zaskarżyć do **15 sierpnia** w Sądzie Powiatowym w Łobżenicy. (18624

Łobżenica, dnia 10 lipca 1930. **Eckert,** nadzorca.

Przetarg przymusowy.

W dniu 21. 7. 30, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godz. 8,30 przy **Wełnianym Rynku 4,** w podwórzu: (18666

4 nowe stoły owalne.

O godz. 9.30 przy ul **Lubelskiej 5:**

konia z półszorkiem i wóz.

Stężycki kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 bm. sprzedam przy ul. **Dworcowej 18c,** o godzinie 10-tej za natychmiastową zapłatą:

porcję cukierków, czekolady, 2 szafy zaszklone do składu, szafę do lodu.

18698) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 bm. sprzedam o godz. 2-iej w składnicy firmy **Hartwig,** ul. Dworcowa 72, za natychm. zapłatą:

sypialnię kompletną, kanapę, 2 fotele sertyną kryte, rower męski.

18697) **Kucharz,** komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 21. lipca br. o godz. 9-tej sprzedam przy **ul. Marcinkowskiego 5 (Kino Oko)** za natychmiastową zapłatą:

pianino (Sommerfelda) **i harmonjum.**

18699 **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetargi przymusowe.

Dnia 21. lipca br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 11-tej przy **ul. Podolskiej 20 I ptr.**

kanapę, komodę, leżankę, pluszową narzutkę

o godz. 11,30 przy **ul. Podolskiej 15**

maszynę do pisania, stolik i nakrycie.

18700 **Kucharz,** komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, 21. lipca br. o godz. 4 po poł. sprzedam **w Majętności Łącznica** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

młocarnia parowa (Marschall).

18721) **Kozłowski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Magistrat miasta Bydgoszczy ogłasza

KONKURS
na drogomistrza

z uposażeniem w/g XI—XII grupy płac urzędników państwowych plus 15% dodatek komunalny zależnie od kwalifikacji:

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Posiadanie świadectwa ukończenia kursów dla drogomistrzy przy Starostwie Krajowym, wzgl. dowodu złożenia egzaminu na drogomistrza,
3. przynajmniej 5-letnia praktyka w charakterze drogomistrza,
4. znajomość prowadzenia wszelkiego rodzaju robót w budownictwie drogowem,
5. własnoręcznie napisany życiorys,
6. wiek do 40 lat.

Zgłoszenia z odpisami świadectw należy składać **do Magistratu w Bydgoszczy w Wydziale I. do dnia 30 bm.**

Posada do objęcia od 1 sierpnia 1930 r. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

(—) Dr. Śliwiński prezydent miasta.

Sprzedaż młyna

Ogłaszam niniejszem sprzedaż należących do masy upadłościowej **Wardzińskich w Bukówcu** nieruchomości położonych w Bukówcu wykaz L. 52 i 119 o łącznym obszarze 1,06,24 ha wraz z (18613

młynem parowym i tartakiem

dwoma domami mieszkaln. i budynkami gospodarczemi.

Młyn ma przemiału na dobę ca 50 q. i jest urządzony nowocześnie, tartak jest jednogatrowy.

Sprawa upadłościowa zarejestrowana jest w Sądzie Powiatowym w Swieciu n/Wisłą pod L. I. N. 3/30.

Reflektanci winni nadesłać oferty najpóźniej do **dnia 17 sierpnia 1930 r.** do moich rąk.

Zaciągnięcie bliższych informacyj u zarządcy masy upadłościowej zostawia się do woli reflektantom.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 sierpnia 1930 r. o godz. 10 w Świeciu, Hotel Dwór Magdaleny.

Zarządca i wydział wierzycieli zastrzegają sobie prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert i przystąpienia do ustnego przetargu zaraz po rozpatrzeniu ofert pisemnych.

(—) Zenker

Zarządca masy upadłościowej, Pruszcz, p. Świecie n/W.

WIELKOPOLSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 5/6, tel. 1117. Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 1248. Poznań, ul. Marszałka Focha, tel. 7053.

Dostarcza: wszelkie maszyny i artykuły elektrotechniczne po cenach ściśle fabrycznych. (18685

Wykonuje: wszelkie instalacje elektryczne wysokiego i niskiego napięcia. — Kosztorysy i projekty bezpłatnie i bez zobowiązania.

Elegancka

limuzyna - samochód „Nash“

13—70 K. M. bardzo tanio **na sprzedaż.** (18586

Wiadomości: **Pocztarnia, ul. Grodzka 4,** telefon 436.

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 21 lipca r. b. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać będę przy **ulicy Sniadeckich 19** na składnicy spedytora **Rawego** następujące rzeczy:

sztuciec na 12 osób, stolik z płytą metalową, lampę stojącą, kanapę klubową, stół okrągły i 6 krzeseł, 2 taborety, zegar, 2 krzesełka skórą kryte, etażerkę, stolik z kwiatami, figurki, kuchnię, bufet, stół 2 krzesła, ramę, 2 szafy do śpiżarni, wiele innych naczyń kuchennych, dalej:

partję obuwia ludowego, płaszcze gumowe, garderobę męską i damską, dywan 3×4 (smyrneński) partję kół nowych do woza, ctr. szczeciny i wiele innych rzeczy. (18727

Michał Piechowiak,

zaprzysiężony licytator i taksator

Długa 8 i Grodzka 23. Telefon 1651.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 21. VII. 1930 r. o godzinie 3,30 po poł. sprzedam **w Solcu Kujawskim** przy ul. **Bydgoskiej nr. 19** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (18743

konia (kasztan)

Pluciński, w z. kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 17 sprzedawać będę przy ul. **Wiatrakowej 11** najwięcej dającemu za gotówkę

fortepjan.

18739) **Wałkiewicz,** kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 21. VII: 1930 r. o godzinie 2 po poł. sprzedam **w Solcu Kujawskim u p. Karweckiego** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę do pisania, leżankę, biurko.

18740) **Pluciński,** w z. kom. sądowy z pol.

W czasie wakacji sądowych
od 15. VII. do 15. IX.

są biura nasze w środy i soboty po południu (18620

zamknięte.

ZARZĄD KOŁA ADWOKATÓW.

Automobiliści baczność!!!

Kupujcie tylko

„BENZYNAL“

mieszankę benzynowo - spirytusową ze stacji benzynowych

Dworzec autobusów **„Polmin“** przy (Elysium) przy ulicy Hermana Frankego i ulicy Gdańskiej przy użyciu którego silniki lekko zaskakują lepiej ciągną i oszczędzają **20% paliwa.** 18662



NAGROBKI

Umożliwiam każdemu kupno **nagrobka** własnego wyrobu, z najlepszego surowca, najtaniej i na dogodnych warunkach spłaty, także na długoletnią gwarancję, **tylko jedyny polski fachowy zakład nagrobków pod własnem kierownictwem.** (15369

F. Raczkowski ul. Marsz. Focha 30 daw. Jagiellońska, ob. mostu



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos“

usuwa pod gwarancją

Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (11637

Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—

Do nabycia tylko w firmie „Kosmos“ Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.

Używane

pianina

poleca z gwarancją

B. Sommerfeld

14080 **Bydgoszcz ul. Śniadeckich 56.**

Kafle

przedniejszego gatunku, białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 17991

„Impregnacja“ Bydgoszcz składnica **Chodkiewicza 8-18** tel. 1300 i fabryka Nakło tel. 58.

Plany i płótno

nieprzemakalne

worki, sienniki i płótno jutowe, szpagaty i wyroby powroźnicze, tektury wszelkich grubości **bez piasku.** 18454

Składnica Włókiennicza

Bydgoszcz ul. Podwale 2, tel. 1682

Piegi - plamy - wyrzuty

usuwa krem i mydło

„Benegnina“

Puder Benegnina jako konieczny dod. nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu **2 zł,** mydła **1,50 zł,** pudru **1 zł.**

Magister Jan Stenzel, apt. apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 10, Tel. 142.

Wszędzie do nabycia!

Kompl.

parowa młockarka

12 kon. w dobrym stanie, zdolna do użycia, na dogodnych warunkach zaraz **na sprzedaż.** (18744

A. Ocker, Ustaszewo pow. Żnin.

Wróciłem

Dr. med. Wł. Włodarczyk

lekarz praktyczny i akuszer 9—11 i 3—5

Bydgoszcz, ulica Poznańska 4, tel. 2260.

Wróciłem
Dr. Montowski.

(18650

Dr med. A. Kube

lekarz prakt. i akuszer

wrócił

z podróży zagranicznej i przyjmuje jak dawniej od 9—11 i od 4—6. (10645

Ulica Gdańska nr. 151, I piętro.

Hallo! Hallo! Hallo!

LETNISKO BRZOZA

urządza

od dziś co niedziele i czwartki

KONCERT połączony z DANCINGIEM

w pawilonach wodnych.

Bufet obficie zaopatrzony — na co Szan. Gości i Sympatyków jaknajuprzejmiej zaprasza

10598) **Dzierżawczyni pawilonów.**

Poszukuję zaraz możliwie w śródmieściu

mieszkania
4—5 pokojowego.

Zgłosz. do Dz. Bydg. pod **„Przebudowa“.** (18658

Instytucja Społeczna

poszukuje

książkowego-bilansistę

Reflektuje się wyłącznie na samodzielną, doświadczoną siłę. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod **„Odpowiedzialny książkowy“.** (18659

Na wszystkie Województwa poszukuję dobrze zaprow.

podróżujących

na prow. z branży artykułów męskich, galanterji, towarów krótkich na nowe bezkonkurencyjne artykuły opatent. Zgł. pod **W. L. 829 Rudolf Mosse, Danzig.** (18703

Potrzebna od 1 sierpnia na większy majątek

kasjerka

obeznana w zupełności z księgowością gosp. Pom. Izby Rolniczej, prowadzeniem sołectwa, kasy chorych, korespondencją. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca przyjmuje administracja Dziennika Bydgoskiego pod nr. „200“. (18738

Potrzebna

starsza pani

do biura, która samodzielnie korespondencje i wszelkie prace biurowe załatwia. Zechcą się zgłosić tylko Panie, które dłuższy czas pracowały w biurze, znają język polski i niemiecki i mogą dobre referencje podać. Piśmienne zgłoszenia z podaniem warunków prosimy skierować do firmy (18718

Fr. KOSZNIK, fabryka mydeł i perfum, Bydgoszcz.

Ostrzeżenie!

p. Leon Jagodziński z Nakła ul. Potulicka 10 nie jest moim podróżującym. Wobec tego też nie jest upoważniony do przyjmowania zleceń i inkasowania należności dla mojej firmy, gdyż z powodu zbyt wielkiego obciążenia rachunku za czynności p. Jagodzińskiego nie odpowiadam. Wszelkie zapytania proszę kierować do mnie wprost lub do jednego z moich przedstawicieli okazujących się piśmiennem upoważnieniem z datą 15. 7. 1930. Zaznaczam, że p. Jagodziński mimo wezwania nie zwrócił dotychczas wręczonych mu dokumentów, które niniejszem unieważniam. (18548

Józef Szymczak. Maszyny i Narzęd. Roln. **Bydgoszcz, Dworcowa 84/85, tel. 1122.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane w układzie z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.